

**Protokół nr XLI/17
sesji Rady Miejskiej Wrocławia
22 czerwca 2017 r., godz. 11.00
Sala Sesyjna, Sukiennice 9**

Sesja trwała w godzinach od 11.00 do 16.45.

Na ogólną liczbę 37 radnych wszyscy radni byli obecni.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Otwieram obrady XLI sesji Rady Miejskiej Wrocławia. Witam bardzo serdecznie ewentualnych Gości, dzisiaj nie widzę zbyt licznej grupy. Witam Państwa Prezydentów, Panie i Panów Dyrektorów, Panie i Panów Radnych na dzisiejszej sesji.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski otworzył obrady XLI sesji Rady Miejskiej Wrocławia]

[Szczegółowe wyniki głosowań](#) stanowią załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

I. Informacje i komunikaty Przewodniczącego Rady i Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Chciałbym Państwu przypomnieć, że w dniu 13 czerwca br. Pan Rafał Dutkiewicz, Prezydent Wrocławia podczas uroczystości w Berlinie otrzymał Niemiecką Nagrodę Narodową przyznaną przez Niemiecką Fundację Narodową. W imieniu Rady Miejskiej Wrocławia pragnę jeszcze raz pogratulować Panu Prezydentowi otrzymanej nagrody. Brawo, Panie Prezydencie! Przypominam, że 24 czerwca, czyli w najbliższą sobotę, w Starym Ratuszu odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej Wrocławia. Zaproszenia wraz z programem sesji otrzymaliście Państwo do skrzynek. Uroczystość rozpoczyna się o godz. 11.15, proszę zapamiętać, w kościele pw. św. Elżbiety. Bardzo proszę o przybycie w szarfach. To będzie dzień w szarfach. Mam nadzieję, że temperatura nie przekroczy 30 stopni na zewnątrz.

W dniach od 20 maja do 7 czerwca odbyło się 47 inauguracyjnych posiedzeń nowo wybranych Rad Osiedli. W tym miejscu chciałbym podziękować grupie Radnych za pomoc przy organizacji pierwszych posiedzeń. Szczególne podziękowania należą się Radnemu Robertowi Pieńkowskiemu i Radnemu Jerzemu Sznerchowi, którzy kilkakrotnie prowadzili pierwsze posiedzenia Rad.

Przy liście obecności otrzymaliście Państwo harmonogram sesji na II półrocze. To jest ten sam harmonogram, który zaproponowałem na poprzedniej sesji, ponieważ nie było istotnych uwag do niego i jest on już harmonogramem obowiązującym. Równocześnie proszę o wypełnienie terminarza *Dyżurów Radnych*, rozpisanych do końca bieżącego roku.

II. Rozpatrzenie wniosków w sprawie zmiany porządku obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Na wniosek Komisji Kultury i Nauki Rady Miejskiej Wrocławia proponuje wycofanie projektu uchwały w sprawie zmiany nazwy ulicy na terenie miasta Wrocławia, druk nr 934/17. Chodzi o ul. Ofiar Oświęcimskich.

Głosowanie w sprawie wycofania z porządku obrad punktu 17

Wyniki głosowania: za — 35, przeciw — 0, wstrzymało się — 0

W wyniku głosowania punkt 17 został wycofany z porządku obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Na wniosek mój, czyli Przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia, proponuję wprowadzenie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia składów osobowych stałych Komisji Rady Miejskiej Wrocławia, druk nr 980A/17.

Głosowanie w sprawie wprowadzenia do porządku obrad punktu VA

Wyniki głosowania: za — 36, przeciw — 0, wstrzymało się — 0

W wyniku głosowania punkt VA został wprowadzony do porządku obrad.

[Porządek obrad](#) stanowi **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

III. Powołanie Komisji Skrutacyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Komisję Skrutacyjną do każdego tajnych głosowań powołujemy wedle listy alfabetycznej i wedle obecności na sesji. Dzisiaj mam propozycję sześciu osób. Pierwszą z tych osób jest Pan Tomasz Małek. Czy wyraża Pan zatem zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej w czasie dzisiejszej sesji?

[red. — Radny Tomasz Małek wyraził zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej]

Głosowanie nad kandydaturą Radnego Tomasza Małka

Wyniki głosowania: za — 34, przeciw — 0, wstrzymało się — 0

W wyniku głosowania Radny Tomasz Małek został wybrany do składu Komisji Skrutacyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Drugim z kandydatów jest Pan Piotr Maryński. Czy wyraża Pan zgodę na pracę w Komisji?

[red. — Radny Piotr Maryński wyraził zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej]

Głosowanie nad kandydaturą Radnego Piotra Maryńskiego

Wyniki głosowania: za — 35, przeciw — 0, wstrzymało się — 0

W wyniku głosowania Radny Piotr Maryński został wybrany do składu Komisji Skrutacyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Kolejnym kandydatem jest Pan Bohdan Aniszczuk. Panie Bohdanie, czy zgadza się Pan?

[red. — Radny Bohdan Aniszczuk wyraził zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej]

Głosowanie nad kandydaturą Radnego Bohdana Aniszczuka

Wyniki głosowania: za — 35, przeciw — 0, wstrzymało się — 0

W wyniku głosowania Radny Bohdan Aniszczuk został wybrany do składu Komisji Skrutacyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Kolejnym kandydatem jest Pan Andrzej Nabzdyk. Czy wyraża Pan zgodę na pracę w Komisji?

[red. — Radny Andrzej Nabzdyk wyraził zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej]

Głosowanie nad kandydaturą Radnego Andrzeja Nabzdyka

Wyniki głosowania: za — 35, przeciw — 0, wstrzymało się — 0

W wyniku głosowania Radny Andrzej Nabzdyk został wybrany do składu Komisji Skrutacyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Kolejnym kandydatem jest Pan Tomasz Hanczarek. Czy Pan Tomasz Hanczarek wyraża zgodę na pracę w Komisji?

[red. — Radny Tomasz Hanczarek wyraził zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej]

Głosowanie nad kandydaturą Radnego Tomasza Hanczarka

Wyniki głosowania: za — 35, przeciw — 0, wstrzymało się — 0

W wyniku głosowania Radny Tomasz Hanczarek został wybrany do składu Komisji Skrutacyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Oraz Pani Katarzyna Obara-Kowalska. Czy wyraża Pani zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej?

[red. — Radna Katarzyna Obara-Kowalska wyraziła zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej]

Głosowanie nad kandydaturą Radnej Katarzyny Obary-Kowalskiej

Wyniki głosowania: za — 34, przeciw — 1, wstrzymało się — 0

W wyniku głosowania Radna Katarzyna Obara-Kowalska została wybrana do składu Komisji Skrutacyjnej.

IV. Sprawozdanie z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej za 2016 rok

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Czy ktoś z Państwa uważa, że sprawozdanie to powinno być przedstawione w czasie plenarnej sesji? Każdy z Państwa otrzymał to sprawozdanie na swoją pocztę. Nie widzę zgłoszeń. Zapytuję zatem — czy są jakieś pytania lub uwagi do tego sprawozdania? Nie widzę zgłoszeń.

V. Dyskusja i głosowanie nad projektami uchwał w sprawach:

VA. Zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia składów osobowych stałych komisji Rady Miejskiej Wrocławia - druk nr 980A/17

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Zgodnie z ustawą o samorządzie osoba, która kandyduje bądź zamierza kandydować na stanowisko Przewodniczącego lub Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, nie może być członkiem Komisji Rewizyjnej. W związku z tym, żeby przeprowadzić zgodnie z procedurą nasze

działania, w celu których powoływaliśmy Komisję Skrutacyjną, czyli wybór Wiceprzewodniczącego, kandydatka na Wiceprzewodniczącą, Pani Dorota Galant, musi ustąpić ze składu Komisji Rewizyjnej. Złożyła taki wniosek w odpowiednim terminie i obok niej, na zasadzie wymiany, wniosek podobnej treści złożył Pan Radny Piotr Uhle, tyle, że odwrotnie. W tym sensie, że Pani Dorota Galant ze składu Komisji Rewizyjnej ustępuje, a Pan Piotr Uhle ustępuje ze składu Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa i Pani Dorota Galant wchodzi w skład Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa, zaś Pan Radny Piotr Uhle w skład Komisji Rewizyjnej. Mam tę uchwałę wykonać i chciałbym prosić Państwa o możliwość jej realizacji.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

Głosowanie nad odwołaniem Radnej Doroty Galant ze składu Komisji Rewizyjnej

Wyniki głosowania: za – 33, przeciw – 0, wstrzymało się – 3

W wyniku głosowania Radna Dorota Galant została odwołana ze składu Komisji Rewizyjnej.

Głosowanie nad odwołaniem Radnego Piotra Uhle ze składu Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa

Wyniki głosowania: za – 31, przeciw – 0, wstrzymało się – 3

W wyniku głosowania Radny Piotr Uhle został odwołany ze składu Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa.

Głosowanie nad powołaniem Radnej Doroty Galant do składu Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa

Wyniki głosowania: za – 29, przeciw – 0, wstrzymało się – 3

W wyniku głosowania Radna Dorota Galant została powołana do składu Komisji Praworządności i Bezpieczeństwa.

Głosowanie nad powołaniem Radnego Piotra Uhle do składu Komisji Rewizyjnej

Wyniki głosowania: za – 27, przeciw – 0, wstrzymało się – 5

W wyniku głosowania Radny Piotr Uhle został powołany do składu Komisji Rewizyjnej.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 950/17

Wyniki głosowania: za – 33, przeciw – 0, wstrzymało się – 5

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/912/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia składów osobowych stałych komisji Rady Miejskiej Wrocławia została przyjęta.

1. Wyboru Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej Wrocławia – [druk nr 967/17](#)

2. Wyboru Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia – [druk nr 978/17](#)

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: W tej sprawie wpłynęły dwa wnioski: wniosek grupy Radnych Rady Miejskiej Wrocławia, gdzie referentem ma być Pani Agnieszka Kędzierska w pierwszej kolejności i w drugiej kolejności przyszedł wniosek Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, gdzie referentem jest Pan Robert Pieńkowski. W tej procedurze będziemy realizować dwa kroki. Pierwszym z nich byłoby przedstawienie kandydatów w kolejności, w jakiej odczytałem, jeśli Państwo będziecie mieli takie życzenie. A w drugiej kolejności sama procedura wyboru polegająca na tym, że po konsultacjach prawnych uznaliśmy, że najwygodniej będzie przeprowadzić jedno głosowanie polegające na tym, że będziemy mieli kartkę z dwoma nazwiskami, przy nazwisku będzie podany głos akceptujący, który zaznaczymy zgodnie ze swoim widzeniem sprawy oraz wstrzymanie się od głosu. W ten sposób wszystkie trzy możliwości: „za”, „przeciw” i „wstrzymujący się” zostaną zrealizowane. Wybór Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej Wrocławia, [druk nr 967/17](#), referentem jest Pani Agnieszka Kędzierska. Czy zechce Pani przedstawić kandydatkę na Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Wrocławia? Pan Piotr Uhle to zrobi, bardzo proszę.

Radny Piotr Uhle: Mam niewątpliwy zaszczyt i też dużą przyjemność zaprezentować Państwu kandydaturę Radnej Doroty Galant na Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Wrocławia. Myślę, że jest to osoba, która całym swoim dorobkiem samorządowym znakomicie udowodniła, że potrafi rozmawiać z ludźmi, szukać zgody, a nie innych rzeczy. Wielkie doświadczenie, bo to jest tak naprawdę 11 lat doświadczenia samorządowego. Niewielu Radnych może się takim poszczycić. Wszyscy znają bardzo dobrze Dorotę Galant jako osobę zajmującą się kwestiami merytorycznymi w Radzie Miejskiej i na licznych spotkaniach z wyborcami. Myślę, że każdy z klubów radnych powinien mieć swoją reprezentację w prezydium. Jest to, jak mi się wydaje, dobra tradycja. I na sam koniec wydaje mi się, że mamy rok 2017 i bardzo złym rozwiązaniem byłoby, gdybyśmy prezydium Rady Miejskiej bez udziału reprezentacji przynajmniej obu płci[red. — pozostawili]. Nie mówię o tym, żeby był idealny parytet. Ale na sam koniec — Rada Miejska w roku 2017 zasługuje na to, żeby również takie aspekty doceniać. Bardzo serdecznie prosimy o wsparcie, ponieważ to jest bardzo wartościowa kandydatura i na pewno wszystkim nam się tutaj to zwróci w postaci dobrej, skutecznej i lepszej pracy dla naszego miasta.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Wniosek Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, mam tutaj referenta, Pana Piotra Pieńkowskiego. Czy zechce Pan przedstawić kandydata?

Radny Robert Pieńkowski: Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości zgłosił na wakat na stanowisku Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia jednego z naszych Kolegów, sympatycznych Kolegów, kompetentnych, merytorycznych, uśmiechniętych, koncyliacyjnych. A więc wszyscy już wiedzą, o kogo chodzi — jest to Mirosław Lach. Mirosław Lach jest człowiekiem o dużym życiowym doświadczeniu. Był już radnym Rady Miejskiej Wrocławia w latach 2002—2006, ma doświadczenie także w biznesie jako właściciel firmy, otrzymał szereg uhonorowań związanych z jego aktywnością. Posiada oczywiście wyższe wykształcenie, także [red. — ukończył] szereg studiów podyplomowych, nadających choćby uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych. Był i jest człowiekiem, który zajmuje się sprawami Wrocławia i wrocławian. W konkursie „Gazety Wrocławskiej” w 2013 r. zajął II miejsce jako *Spółecznik Roku*,

więc można powiedzieć, że jego aktywność jest dostrzegana i honorowana. Jest on niewątpliwie skutecznym społecznikiem, skutecznym przedsiębiorcą, dobrym mężem, ojcem, dziadkiem, wrocławianinem od ok. 50 lat. I jest oczywiście również skutecznym radnym. Z racji tego, że mieli okazję go Państwo poznać od najlepszej jak to tylko możliwe strony, to uważamy, że będzie on doskonałym Wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Wrocławia. Co do wspomnianych przed chwilą parytetów, to ta tradycja byłaby rzeczywiście dobra, gdyby była. Natomiast były w przeszłości liczne przykłady odstępstw od tej zasady, tradycji, chociażby przypomnę zasadę potencjalnego Wiceprzewodniczącego Rafała Czepila. Więc niestety, ale nie było w przeszłości właśnie tak, że te dobre zwyczaje i tradycje były przestrzegane. Nasza propozycja nie ma związku absolutnie z jakąś próbą dyskredytowania konkretnej propozycji, która została zgłoszona niezależnie od nas. My po prostu mamy najlepszego kandydata i dlatego zachęcam i rekomenduję, aby właśnie na Mirosława Lacha Państwo oddali dzisiaj swój głos.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski ogłosił 10 min przerwy w celu ukonstytuowania się Komisji Skrutacyjnej]

Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej Katarzyna Obara-Kowalska: Komisja się ukonstytuowała. Rozdamy za chwilę Państwu karty do głosowania i, tak jak wspomniał Przewodniczący Ossowski, znajdą Państwo na tej karcie dwa nazwiska kandydatów oraz kratkę z określeniem „wstrzymuję się”. Proszę o zakreślenie jedynie jednej wybranej przez siebie opcji. Wczytam nazwiska, Panowie Hanczarek i Aniszczyk rozdadzą Państwu karty do głosowania i następnie je zbierzemy.

[red. — W tym miejscu Komisja Skrutacyjna przeprowadziła głosowanie w sprawie wyboru Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia. Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski ogłosił przerwę na policzenie głosów oraz sporządzenie protokołu przez Komisję Skrutacyjną.]

Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej Katarzyna Obara-Kowalska: W imieniu Komisji Skrutacyjnej mam przyjemność przedstawić Państwu protokół Komisji Skrutacyjnej powołanej do przeprowadzenia głosowania nad wyborem Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia. Komisja Skrutacyjna w składzie: Bohdan Aniszczyk — członek, Tomasz Hanczarek — członek, Piotr Maryński — członek, Tomasz Małek — członek, Andrzej Nabzdyk — członek, Katarzyna Obara-Kowalska — przewodnicząca stwierdza, że na ogólną liczbę 37 radnych w sesji uczestniczyło 37, zgodnie z listą obecności. W głosowaniu udział wzięło 34 radnych. Ogółem oddano 34 głosy, w tym 34 głosów ważnych, głosów nieważnych 0. Komisja Skrutacyjna stwierdza, że za wyborem Doroty Galant na Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Wrocławia głosowało 19 radnych, przeciw głosowało 15 radnych, wstrzymało się od głosowania 0 radnych. Za wyborem Mirosława Lacha na Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia głosowało 15 radnych, przeciw głosowało 19 radnych, wstrzymało się od głosowania 0 radnych. W związku z powyższym Komisja Skrutacyjna stwierdza, że w wyniku głosowania Rada Miejska Wrocławia wybrała Dorotę Galant na Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Wrocławia. Na tym protokół zakończono. Gratulacje.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Gratulujemy Pani Wiceprzewodniczącej. Stwierdzam zatem, że uchwała na [druku nr 967/17](#) została przez Radę przyjęta w wyniku głosowania. Zapraszam Panią Wiceprzewodniczącą do stołu prezydiального.

Protokół Komisji Skrutacyjnej stanowi **załącznik nr 3** do niniejszego protokołu.

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/913/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie wyboru Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej Wrocławia

została przyjęta.

3. Gminnego programu opieki nad zabytkami na lata 2017–2020 – druk nr 952/17

II czytanie

Dyrektor Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków Agata Chmielowska:

[red. — W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor MKZ posiłkowała się prezentacją multimedialną] W związku z II czytaniem uchwały o *Gminnym programie opieki nad zabytkami Wrocławia na lata 2017–2020* chciałam jeszcze raz krótko przedstawić sam materiał i sam program, który Państwo znacie już właśnie z dwóch czytań i z prac na komisjach. Po raz kolejny powiem to, co mówiłam już poprzednim razem, podczas I czytania, że na pewno przy przygotowywaniu tego programu musieliśmy, ja musiałam zadać sobie [red. — pytanie], na czym polega ochrona zabytków w mieście, w dużym mieście i w takim mieście jak Wrocław. I nie potrafię w sumie odpowiedzieć na to pytanie inaczej niż w taki sposób, że zdecydowanie ta ochrona zabytków i ochrona dziedzictwa na terenie takiego miasta jest tak naprawdę wskazywaniem tego, co jest dla nas ważne jako dla wspólnoty miejskiej i jako dla wspólnoty ludzi. I ochrona tego dziedzictwa jest wskazywaniem, czy też pokazywaniem, gdzie te oczekiwania leżą, gdzie one się znajdują i co te zabytki i to dziedzictwo mówi także o nas. Ono nas zwyczajnie definiuje. Więc takie widzenie przyświecało tworzeniu tego gminnego programu opieki nad zabytkami. I wydaje mi się, że z jednej strony... Jestem pewna, że z jednej strony program, który Państwu przedstawiamy, wypełnia to, co mówi ustawa i to, co ustawa w art. 87 wskazuje — co jest celem i co jest sensem tworzenia takiego gminnego programu nad zabytkami. Natomiast z drugiej strony jesteśmy pewni, że napisanie tego programu było zwyczajnie potrzebne i jest komunikacją, wyrazem potrzeby pracy z dziedzictwem kulturowym na terenie Wrocławia, jest wyrazem potrzeby aktywnego kształtowania i stymulowania polityki związanej z ochroną dziedzictwa. Jest także wyrazem troski o to dziedzictwo i wynika z głębokiej potrzeby odpowiedniego zarządzania tym dziedzictwem i tworzenia pracy z zasobem zabytkowym Wrocławia, ale także wskazywania tego, co jest w obrębie tej grupy ważne. Przedstawiając Państwu do II czytania treść gminnego programu opieki, to znalazło się w nim kilka zmian, o których już mówiłam na komisjach. Zmiany wynikają z tego, że uwzględniono w treści programu uwagi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i zostały one do tego programu wprowadzone, wprowadzono także w częściowym zakresie uwagę Pana Radnego Maryńskiego, za którą uprzejmie dziękuję. Uwaga dotyczyła ochrony zabytków poprzemysłowych i propozycji wprowadzenia osobnego punktu związanego z ochroną zabytków hydrotechnicznych. Uzupełniliśmy punkt poświęcony już zabytkom poprzemysłowym, natomiast nie wprowadziliśmy osobnego punktu związanego z tymi obiektami [red. — hydrotechnicznymi] z tego powodu, że uważamy, że gminny program jednak rządzi się swoimi prawami jako dokument polityczny wskazujący kierunki polityki związanej z ochroną dziedzictwa i nie wskazujący tak bardzo szczegółowo poszczególnych zakresów czy zadań. Jeszcze raz formułując, na czym ten program polega — po analizie tego, co we Wrocławiu działo się przez ostatnich 20 lat oraz tego, co zostało już zrobione, wskazano w tym gminnym programie opieki nowe obszary czy nowe rejony, nad którymi — ja to podkreślę — już pracowano, natomiast istnieje rzeczywiście potrzeba sformułowania niektórych kwestii związanych z ochroną dziedzictwa w sposób bardziej wyraźny, bardziej czytelny. I chcieliśmy zaproponować takie działania, jak... Co Państwo widziecie też, bo znajduje to odzwierciedlenie na slajdach, które w sposób dość swobodny sobie lecą z tyłu... Chodzi nam o położenie nacisku na ochronę obiektów, które powstały po 1945 r. To wynika trochę też ze zmiany polityki konserwatorskiej, która się w Polsce dokonuje, ponieważ w 2016 r. Generalny Konserwator Zabytków wydał okólnik i wskazał, że obiekty, które powstały po wojnie, jeżeli posiadają walory zabytkowe, to zdecydowanie powinny być włączane do zasobu zabytkowego gminy i konserwatorzy powinni z nimi pracować. Ze względu na komunikowane potrzeby

społeczne, tak to możemy nazwać, zdecydowaliśmy się rzeczywiście skupić na pracy z tymi obiektami i stworzyć właśnie osobny punkt z nimi związany. Kolejna grupa to są obiekty poprzemysłowe, które naszym zdaniem wymagają ogromnej pracy i praktyka konserwatorska wskazuje, że to jest bardzo trudna grupa obiektów, którym trzeba pomagać i którym politykę konserwatorską trzeba rzeczywiście świadomie kształtować i w ten sposób stymulować zarządzenia tymi obiektami. Taki sam wniosek jest à propos obiektów militarnych. I również ochrona obiektów pomilitarnych, związanych z obronnością znalazła swój osobny punkt w tym programie. Kolejne punkty związane są z finansowaniem pracy nad obiektami zabytkowymi. Po kilku już dobrych latach funkcjonowania trzech programów dotacyjnych i udzielania dotacji z budżetu gminy na prace przy obiektach zabytkowych widzimy potrzebę sformułowania nowych programów. To nie oznacza zarzucenia dotychczasowych działań, ale rzeczywiście jest odpowiedzią na potrzebę obejmowania i rozszerzania możliwości dotacji gminnych na nowe grupy obiektów. Dalsze działania związane są też z potrzebą odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie ochrony dziedzictwa ze strony mieszkańców oraz coraz większą świadomością mieszkańców w tej kwestii. I widzimy głęboką potrzebę, żeby mieszkańcy mogli w bardziej bezpośredni sposób uczestniczyć w tej ochronie i opiece nad zabytkami. I stąd propozycja, aby w kolejnych edycjach Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego wyodrębnić pewną pulę pieniędzy, która — oczywiście przy odpowiednim napisaniu regulaminu — byłaby przeznaczana na obiekty zabytkowe. I chcemy w ten sposób dać mieszkańcom, mniejszym lokalnym społecznościom, możliwość wpływania i pokazywania tego, co jest dla nich ważne na terenie osiedla czy dzielnicy, w której mieszkają. Kolejne zadania związane z programem polegają na typowej pracy konserwatorskiej. W programie są wymienione takie działania, jak: zwiększona potrzeba tworzenia dokumentacji konserwatorskiej oraz praca z dokumentacją konserwatorską przy pracy Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków i przy uzgadnianiu poszczególnych projektów czy kształtowaniu polityki konserwatorskiej w oparciu o odpowiednie dokumentacje przygotowywane przez specjalistów w tej dziedzinie. Polegają one także oczywiście na wypełnieniu wszystkich zadań, które Konserwator Miejski ma w swoich kompetencjach i które wynikają z ustawy o ochronie zabytków, a są przekazane na mocy porozumienia przez Wojewodę Dolnośląskiego i przyjęte do realizacji przez Prezydenta Wrocławia. Jeszcze wspomnę tylko, że cały program... Jest takim zwyczajem w Polsce, że gminne programy opieki nad zabytkami są w 100% zlecane, są pisane na zamówienie. Częściowo ten program również był pisany na zamówienie, zasadnicza część związana z określeniem wszystkich kwestii prawnych była pisana na zamówienie. Ale mam nadzieję, że Wysoka Rada to zauważy, że program był pisany przez nas, był pisany w gminie. Rzeczywiście zawarto w nim, mam wrażenie, odpowiedź na wiele głosów, które się pojawiały ze strony mieszkańców, ale także które pojawiały ze strony Państwa Radnych, pojawiały się ze strony środowisk, które są przygotowane i są związane z ochroną zabytków. Może z tego powodu jest w tym programie kilka błędów, ale [red. — mam] nadzieję, że to, że był on rzeczywiście pisany przez nas, spowoduje, że będzie takim materiałem, którego będzie można używać w pracy. Będzie też materiałem, który na pewno będzie musiał być modyfikowany przez te cztery lata. Ale mamy nadzieję, że zostanie przez Państwa przyjęty i będzie służył rzeczywiście lepszej polityce, dobrej polityce związanej z ochroną dziedzictwa we Wrocławiu.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – Przewodniczący Robert Pieńkowski** – Opinia pozytywna z tymi zastrzeżeniami, które były zgłaszane podczas I czytania, podczas prac w komisjach. Generalnie oczywiście tak, natomiast z prośbą o to, aby jak najbardziej pilnować Wrocławskich zabytków tak, abyśmy mogli je ocalić dla potomnych. Tak, aby te zabytki nie były oszpecane w sposób, który w powszechnym odczuciu jest oszpecaniem, a nie dodawaniem im urody. Już o szczegółach nie będę w tej chwili wspominał, ale wiemy o co chodzi. Tak że pozytywna opinia

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza – radna Małgorzata Zawada** – Przedłożony *Gminny program opieki nad zabytkami Wrocławia na lata 2017–2020* wyznacza nowe kierunki, nowe zadania, nowe priorytety w zakresie rewitalizacji, ponieważ obejmuje w większym zakresie opiekę nad zabytkami przemysłowymi po 1945 r., a także obiektami militarnymi. I te nowe wyzwania cieszą, ponieważ pokazują jednocześnie, że to, co priorytetowe zostało już w przeważającej mierze we Wrocławiu zrealizowane lub jest kontynuowane. Tutaj można by było wymieniać wiele rzeczy, które udało się zrobić takich, jak Nadodrże, takie priorytetowe obiekty, jak kaplica Hochberga, Aula Leopoldina. Trudno, żeby stawiać obiekty militarne przed nimi. Natomiast kontynuacja pewnych działań w tym programie zapisana jest też bardzo dobrym rozwiązaniem, ponieważ rewitalizacja, jak wszyscy wiemy, jest procesem ciągłym, jest procesem długofalowym. Tak więc jest potrzeba uwzględniania także w innych dokumentach gminnych, nie tylko w gminnym programie opieki nad zabytkami, ale także w takich programach, które corocznie są wdrażane i odnawiane uchwałą Rady Miejskiej. Tak więc tutaj jeszcze, jak wspominałam przy I czytaniu, bardzo dobrym rozwiązaniem jest wyznaczenie osobnej kwoty w ramach Budżetu Obywatelskiego, ponieważ ma to wartość edukacyjną i pozwoli zapoznać się z problematyką konserwatorską, ale także popularyzować zabytki w mieście. Jak również uważam za bardzo dobre rozwiązanie zapis o wzmocnieniu współpracy ze stowarzyszeniami architektów, konserwatorów sztuki, z uczelniami, ponieważ to pozwoli wypracować wspólne stanowiska. A jak wiemy, tutaj są czasami zdania bardzo podzielone. Myślę, że obok tego, co dzieje się w mieście, obok tych różnych programów, ten program jest taką „kropką nad i”. Cieszę się, że przechodzimy do kolejnego etapu rewitalizacji i gratuluję, i trzymam kciuki za Panią Konserwator.
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Kultury i Nauki – Przewodniczący Jerzy Władysław Skoczylas** – Komisja Kultury i Nauki z wielkim zadowoleniem wita ten program i życzy powodzenia na drodze do jego realizacji. Opinia pozytywna

Dyskusja:

Radny Piotr Maryński: Chciałbym bardzo podziękować za przyjęcie mojej korekty. To, że zabytki hydrotechniczne nie są zupełnie osobną kategorią, to nie jest dużym problemem. Cieszę się, że one są wymienione i poszczególne kategorie tych zabytków hydrotechnicznych są wymienione, to bardzo mnie cieszy, ze szczególnym uwzględnieniem obiektów pływających, a także kompleksu Portu Miejskiego, który uważam, że jest bardzo cenny. Dziękuję za ten element, który został wniesiony. I nie ukrywam, że jako zagorzały pasjonat militariów bardzo się cieszę i z wielką satysfakcją przyjmuję wyodrębniony program ochrony zabytków militarnych. Przypomnę Państwu swoje wystąpienie podczas sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej poświęconej zabytkom. Odczytywałem tutaj obszerny materiał dotyczący zabytków militarnych przygotowany przez organizację pozarządową, przez pasjonatów, ludzi, którzy się tymi rzeczami zajmują. I też bardzo mnie cieszy to, że będzie uwzględniona tutaj opinia i praca tych organizacji, tych ludzi, którzy są bardzo silnie zaangażowani i wiele robią, żeby szczególnie ze względu na swoje zainteresowania te zabytki militarne utrzymać przy życiu. Teraz, jeżeli jeszcze będziemy mieli w ten sposób to pokazane w programie, to tylko cieszy.

Radny Sebastian Lorenc: Pani Konserwator, w dwóch słowach chciałem się zwrócić

do Pani. Osobiście wyrażam ogromną nadzieję związaną z rozpoczęciem pracy przez Panią, ze zmianą na stanowisku Miejskiego Konserwatora Zabytków. Bardzo mocno liczę na dobrą współpracę i pokładam naprawdę, jeszcze raz powtórzę, ogromne nadzieje, że Pani Konserwator będzie stanowić pewnego rodzaju tamę przed zakusami różnego rodzaju środowisk, osób we Wrocławiu, które w czasach minionych doprowadziły w moim subiektywnym odczuciu do działań całkowicie niedopuszczalnych czy dewastujących substancję zabytkową w naszym mieście. Dwa przykłady tylko przytoczę. Mówię tutaj o słynnej już nadbudowie na ul. Ruskiej i ul. Kazimierza Wielkiego. Kolejna rzecz, która mnie bardzo boli, to np. nadbudowa nad hotelem przy pl. Wolności. Cały szereg innych zdewastowanych zabytków. Oczywiście są też przykłady, które krzepią nasze serca — myślę tutaj o ul. Pułaskiego, tym ciągu, który udało się na szczęście uratować. Dlatego też ze swojej strony deklaruję daleko idącą współpracę i wsparcie dla Pani Konserwator na tyle, na ile to będzie z mojej strony możliwe. Mam nadzieję, że wspólnie doprowadzimy do tego, że zakończymy czarny dla mnie okres w historii Wrocławia, historii wyburzeń, dewastacji i zaniechań, a rozpoczniemy nowy okres, w którym naprawdę każdy zabytek, każdy zabytkowy budynek będzie obiektem szczególnej troski, szczególnej opieki i nie będziemy tych pozwoleń na wyburzenia wydawać tak lekką ręką jak do tej pory. Tak że, Pani Konserwator, chapeau bas i mam nadzieję, że będzie nam się pracować dobrze.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 952/17

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/914/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie przyjęcia "Gminnego programu opieki nad zabytkami Wrocławia na lata 2017–2020" została przyjęta.

4. Zmieniająca uchwałę nr XXXVI/770/17 w sprawie przystąpienie Miasta Wrocławia do organizacji „ICLEI – The International Council for Local Environmental Initiative” – druk nr 966/17

Dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju Agnieszka Cybulska-Małycha: Zwracam się z prośbą o podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę podjętą przez szanowną Radę 9 lutego tego roku w związku z przystąpieniem miasta Wrocławia do Międzynarodowej Rady na Rzecz Lokalnych Inicjatyw Środowiskowych. I zmiana polega na zmianie brzmienia §3, który uzyskałby brzmienie: „Uchwała wchodzi w życie zgodnie z przepisami z dnia 15 września 2000 r. o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych”. Czyli zmiana polegałaby na tym, że po uzyskaniu zgody Ministra Spraw Zagranicznych uchwała podjęta 9 lutego weszłaby w życie.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia jednogłośnie pozytywna

- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – bez opinii
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna

Dyskusja:

Radny Piotr Maryński: Tradycyjnie chciałbym zapytać o koszty i potencjalne przychody z tego tytułu, jak przystępujemy do różnych takich przedsięwzięć. O kosztach słyszałem, ale chciałbym to jeszcze usłyszeć. A pytanie o szacowane przychody, korzyści, tak bym to nazwał – czy da się to jakoś wymierzyć? Co my z tego tytułu uzyskamy, jak przystąpimy do tej szacowanej organizacji?

Dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju Agnieszka Cybulska-Małycha: Koszt rocznej składki przystąpienia do ICLEI to koszt 3500 Euro rocznie. Natomiast jest to koszt związany z przygotowywaniem miasta Wrocławia do okresu po zakończeniu aktualnego okresu programowania. Czyli po 2020 r. [red. – unijne] środki finansowe realizowane w ramach projektów środowiskowych będą przyznawane bezpośrednio przez Komisję Europejską, co oznacza, że chcemy być członkiem takiego stowarzyszenia, które będzie budowało i wspierało nasze programy środowiskowe. Będzie ono bardzo istotnym elementem kształtowania tak naprawdę naszej pozycji i zdolności pozyskiwania środków w kolejnym rozdaniu, które będzie już rozdaniem bezpośrednio pochodzącym z Brukseli. Nie wiemy, jakie będą środki przeznaczone na projekty środowiskowe po 2020 r., więc bardzo trudno oszacować efektywny zwrot w postaci dofinansowania. Mamy jednak głębokie przekonanie, że brak aktywności miasta Wrocławia w tym obszarze, czyli budowania swojego wizerunku i gotowości podwyższenia jakości życia w tym aspekcie, będzie negatywnie skutkowało brakiem możliwości pozyskiwania środków unijnych w tej perspektywie po 2020 r. Takie jest nasze stanowisko i świadomość środowiskowa tak naprawdę na dziś. Mam nadzieję, że odpowiedziałam wystarczająco na pytanie Pana Radnego.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 966/17

Wyniki głosowania: za – 32, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/915/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. zmieniająca uchwałę nr [XXXVI/770/17](#) w sprawie przystąpienie Miasta Wrocławia do organizacji „ICLEI – The International Council for Local Environmental Initiative” została przyjęta.

5. Zmieniająca uchwałę nr XXXVII/2420/05 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie zasad wynajmowania lokali mieszkalnych wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Wrocław – druk nr 969/17

Dyrektor Departamentu Nieruchomości i Eksploatacji Lech Filipiak: Mam zaszczyt referować uchwałę o zmianie uchwały w sprawie zasad wynajmowania lokali mieszkalnych wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Wrocław. Chciałbym zacząć od autopoprawki. W dniu wczorajszym zgłosiłem autopoprawkę, żeby pod nazwą „przegęszczenie” w pkt 1 z dotychczasowego brzmienia „poniżej 3 m² na osobę w miejscu zamieszkania”, tu chodzi o normę powierzchniową, od której przyznawane są punkty, zamienić to na „do 3 m² włącznie na osobę w miejscu zamieszkania”. W ten sposób zlikwidowaliśmy malutką lukę i dylemat, co robić z osobami, którym przypadało dokładnie 3,00 m² powierzchni mieszkalnej. Tak że proszę o uwzględnienie tej autopoprawki. Pracowaliśmy prawie pół roku w zespole roboczym, który został powołany na wniosek i Prezydenta, jak i jednej z komisji Rady Miejskiej – Komisji Praworzędności i Bezpieczeństwa. Miałem zaszczyt być

przewodniczącym tego 17-osobowego zespołu, w skład którego [red. — weszli] członkowie komisji weryfikacyjnej oceniającej wnioski mieszkaniowe: paru urzędników z Wydziału Lokali Mieszkalnych, jak również na prośbę Prezydenta wskazani przez kluby radnych radni Rady Miejskiej Wrocławia. W tym zespole była Pani Radna Agnieszka Kędzierska, Pani Magdalena Razik-Trziszka, Pani Agnieszka Rybczak, Pani Urszula Wanat, Pan Bohdan Aniszczyk oraz Pan Jerzy Sznerch i Pan Marcin Krzyżanowski. Pracowaliśmy wspólnie, pracowaliśmy ponad podziałami i ta inicjatywa zmiany zasad przyznawania lokali mieszkalnych jest wspólną inicjatywą. Bardzo chciałbym przede wszystkim podziękować Jurkowi Sznerchowi za pracę w tej komisji, bo Twoje, Jerzy, uwagi, Twoje doświadczenie i Twoja wrażliwość społeczna była bardzo cennym wkładem. Pracowaliśmy nad analizą zasad oceny wniosków mieszkaniowych w gminie Wrocław — objęliśmy tutaj okres od 2005 r., ze szczególnym uwzględnieniem punktacji dokonywanej przez przedstawiciela Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, analizy punktacji za przebywanie w ośrodkach interwencyjnych, placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Robiliśmy też analizę zastrzeżeń osób, które nie zostały z różnych powodów ujęte w projektach list mieszkań socjalnych i mieszkań do remontu, jak również analizowaliśmy obecny stan prawny i sygnalizowane kierunki proponowanych zmian do ustawy o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowych w zasobie gminy. W trzech obszarach zaproponowaliśmy zmiany. Pierwszy obszar to jest doprecyzowanie w pkt 6 załącznika odnoszącego się do stanu rodzinnego. Zasadnym jest uwzględnienie sytuacji rodzinnej wszystkich osób, które wychowują dzieci uczące się w wieku do 25 lat, zamieszkałych razem w warunkach przegęszczenia. Dotychczasowa weryfikacja wniosków i dotychczasowe brzmienie, które mówiło, że tylko małżeństwu wychowującemu dzieci należą się te punkty, pokazała, że istnieje duża grupa wnioskodawców będących w związkach nieformalnych, to może dotyczyć zarówno osób żyjących w związkach nieformalnych, jak i wujostwa... Są też sytuacje, kiedy dzieci są wychowywane z różnych powodów przez dziadków. Znam też sytuację, w której matka z córką wychowują dwoje dzieci po tragicznym odejściu ojca. Postanowiliśmy również wnioskować o wykreślenie punktów ujemnych za zaległości czynszowe, gdyż to kryterium było bardzo trudno weryfikowalne. O ile jest ono dość proste do ustalenia w Zarządzie Zasobu Komunalnego, o ile nieco prostsze w innym zasobie, w tym spółdzielczym, ale już utrudnione, o tyle niemalże kompletnie jest to niewykonalne, gdy ktoś mieszka w zasobach prywatnych i prywatnie wynajmuje lokal. A takie sytuacje są często spotykane. W związku z tym postanowiliśmy jednogłośnie, że z tego kryterium zrezygnujemy. I wreszcie zespół doszedł do wniosku, że należy wprowadzić nowe kryterium, mianowicie zapewnienie osobom dotkniętym przemocą w rodzinie pomocy w uzyskaniu lokalu mieszkalnego. Chcemy — i tutaj wszyscy byliśmy zgodni co do tego — aby dotyczyło to osób, które są objęte procedurą Niebieskiej Karty lub pokrzywdzone przestępstwem z użyciem przemocy ze strony członków rodziny w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, które przedstawiają wydane przez zespół interdyscyplinarny do spraw przeciwdziałania przemocy w rodzinie stosowne zaświadczenie. Bądź też będzie to dotyczyć osób, które przedstawiają prawomocne orzeczenie sądowe potwierdzające, że wnioskodawca lub osoby objęte wnioskiem były pokrzywdzone przestępstwem związanym z przemocą w rodzinie. Nie każda z osób dotkniętych przemocą w rodzinie szuka pomocy poprzez przepisy dotyczące udziału w procedurze Niebieskiej Karty. Nie ma powodu, żeby nie uwzględniać osób, które na własną rękę na drodze sądowej szukają sprawiedliwości, ratunku czy też sposobu na rozwiązanie swoich problemów. Całość zmian została jednogłośnie przegłosowana w tym zespole. Trzeba pamiętać też, że uzgodniono go z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, również uzgodniono tryb z przewodniczącą zespołu interdyscyplinarnego. Po analizie i po głosowaniu również uznaliśmy, że liczba, jaka powinna być przyznana za kryterium przemocy w rodzinie powinna wynosić 3 punkty. [red. — głosy z widowni] Przypomnę jeszcze, że osoby znajdujące się w ciężkiej sytuacji mieszkaniowej i osoby, które przebywają w schroniskach lub innych miejscach niebędących lokalami mieszkalnymi przez okres dłuższy niż trzy miesiące na dzień weryfikacji wniosku, czyli spełniające kryterium bezdomności w rozumieniu ustawy o pomocy społecznej mogą uzyskać od 8 do nawet

15 punktów, jeżeli to jest przebywanie w ośrodku z dziećmi. Również i punkty z kryterium dotyczącego przemocy w rodzinie mogą być sumowane. Uznaliśmy po dyskusji, że taka ilość punktów, jaką rekomendujemy, jest najbardziej sprawiedliwa jeszcze w relacjach z innymi kryteriami i z wielkością punktów przyznawanych w tych kryteriach. Bardzo dziękuję i proszę o przyjęcie uchwały.
[red. — Głosy z widowni]

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – radny Marcin Krzyżanowski –** Odniosę się do słów, które tutaj Pan Dyrektor wygłosił, bo mam wrażenie, że chyba inaczej trochę zapamiętaliśmy pracę tego zespołu. Po pierwsze ten zespół pracował bardzo długo. Generalnie cieszę się, że w takim składzie udało nam się pracować i dziękuję innym radnym z klubów koalicji, że wspólnie spotykaliśmy się i dyskutowaliśmy. Ale kilka rzeczy chciałem tutaj dodać, bo wydaje mi się, że zostały one pominięte w wystąpieniu Pana Dyrektora. Pierwsza rzecz to dynamika pracy w tym zespole. Prace trwały od października bodajże... Temat został wniesiony przez osoby, które są dzisiaj z nami na sali, w październiku. Zespół pracował na początku, mam wrażenie, dosyć opieszale i z tego też wzięła się nasza inicjatywa. Po prostu w pewnym momencie nie wytrzymaliśmy tempa, a w zasadzie braku tempa pracy tego zespołu. To znaczy w pewnym momencie spotkaliśmy się i się okazało, że wszystko jest dobrze i nic nie trzeba zmieniać. W związku z tym podjęliśmy taką decyzję, że złożymy własny projekt Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości. I to akurat okazało się skuteczne, bo udało się zdynamizować prace w tym zespole. Tylko jedna rzecz – nie było między nami zgodności co do liczby punktów. Było na tym zespole głosowanie o tym, ile tych punktów [red. – ma być] i stanowiska były podzielone. Część radnych była za tym, żeby to rzeczywiście były 3 punkty, ale my z Jurkiem Sznerchem upieraliśmy się i byliśmy za tym, żeby tych punktów przyznać jednak więcej. W proponowanym projekcie uchwały, który złożyliśmy, było tych punktów 7. Ale widząc, że nie ma woli, żeby tych punktów było więcej, to zaproponowaliśmy wariant kompromisowy czy 5 punktów i zostaliśmy przegłosowani. To tak na marginesie pracy tego zespołu i tego, czy wszyscy byli zgodni, czy nie. Jeszcze na poprzedniej sesji był projekt nasz, który zakładał te 7 punktów. W zasadzie nie wiem, dlaczego dzisiaj w porządku obrad go nie ma. Bo nie przypominam sobie, żebyśmy z niego zrezygnowali. W zeszłym miesiącu było I czytanie i dzisiaj powinno być II czytanie. A tego projektu w porządku obrad nie ma. My go oficjalnie nie wycofaliśmy, a tak jak mówiłem, byliśmy zdolni do pewnego kompromisu. Ale już abstrahując od tego, co powiedziałem, to generalnie rzecz biorąc, trzeba powiedzieć, że idziemy w dobrą stronę. Takie mam wrażenie, że to jest dobry krok w dobrym kierunku. Bo do tej pory takich zapisów nie było. Poróżniliśmy się, jeśli chodzi o liczbę punktów, będą to 3 punkty. Zobaczymy, jak to wszystko będzie działać i rozumiem, że zawsze będziemy mogli na ten temat jeszcze pracować. Ale sytuacja jest taka, że to krok w dobrym kierunku. Lepiej 3 punkty niż 0. W związku z tym opinia Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości będzie pozytywna. Do tego projektu uchwały.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Informuję Państwa, a w szczególności Pana Radnego, że o II czytaniu decyduje Przewodniczący Rady Miejskiej na podstawie wniosku tej grupy czy tego radnego, który był wnioskodawcą danej uchwały. Ja takiego wniosku o II czytaniu nie otrzymałem.

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza – radna Urszula Wanat –** Uchwała w sprawie zasad wynajmowania lokali mieszkalnych wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Wrocław wymaga modyfikacji z uwagi na potrzebę racjonalnego gospodarowania lokalami komunalnymi. Ostatnie regulacje były

wprowadzone w 2012 r. Z uwagi na wciąż rosnące potrzeby zwiększania zasobu lokali socjalnych oraz zgłaszanych w trakcie dyżurów radnych problemów osób dotkniętych przemocą został powołany zespół, który miał za zadanie przeanalizowanie zapisów uchwały, a w szczególności przyjrzenie się kryteriom oceny wniosków zapisanych w załączniku tej uchwały. Zespół po raz pierwszy spotkał się w styczniu tego roku, na którym to spotkaniu ustalono, że prace zespołu powinny zakończyć się do września 2017 r. Brano pod uwagę możliwość zmiany ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, która znacząco mogłaby zmienić obecne uregulowania prawne. W trakcie trzeciego spotkania członkowie zespołu zapoznali się z kryteriami oceny i punktacją wniosków mieszkalnych w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Gdańsku. W zawiązku ze zgłoszonym projektem uchwały na sesji majowej przez Pana Radnego Marcina Krzyżanowskiego, gdzie zaproponował wprowadzenie dodatkowego kryterium dotyczącego przemocy w rodzinie, zespół postanowił przedłożyć ostateczny projekt już na sesji czerwcowej. Zaproponowane zmiany dotyczące wykreślenia punktów ujemnych za zaległości czynszowe w pkt 10 załącznika nie budziły wątpliwości. Zapis pkt 6, dotyczący stanu rodziny, zmieniony z małżeństwa lub osoby samotnej na osoby wychowujące dzieci także nie był kontrowersyjny. Natomiast dodanie pkt 9, dotyczącego przemocy w rodzinie, a właściwie ilości punktów za to kryterium, wzbudziło długą i gorącą dyskusję. Suma summarum poprzez głosowanie zadecydowano, że to kryterium nie może mieć charakteru decydującego, ale ma być to jedynie wspomaganie starań przy przyznaniu mieszkania o jego uzyskanie. I dlatego w załączniku wpisano ostatecznie 3 punkty. Jak najbardziej zasadnym jest również zaproponowanie w budżecie większych środków finansowych na rozbudowę infrastruktury pomocowej dla osób czy rodzin doświadczających przemocy. Klub Radnych Rafała Dutkiewicza opiniuje pozytywnie zaproponowany projekt uchwały.

- **Klub Radnych .Nowoczesna – radna Magdalena Razik-Trziszka** – Klub Radnych .Nowoczesna uważa, że nowa punktacja przedstawiona w projekcie uchwały jest rozsądna i racjonalna. Należy pamiętać, że mieszkania socjalne to rozwiązanie doraźne, czasowe i kryzysowe, a nie docelowe. I to powinno być... [red. — Krzyki z widowni] I to powinno być motywacją, dla której wnioskodawca składa zapotrzebowanie na takie mieszkanie. I te nowe punkty w dużej mierze potwierdzają tę kryzysową celowość posiadania bądź wnioskowania o takie mieszkanie socjalne. 3 punkty przewidziane dla ofiar przemocy w rodzinie jest punktacją wspierającą i w pewnym momencie być może decydującą o przyznaniu takiego mieszkania socjalnego, a nie dająca jedyną ścieżkę do uzyskania takiego mieszkania. Bardzo nas cieszy to, że został zmieniony zapis o tym, że tylko i wyłącznie małżeństwa i osoby samotnie wychowujące dzieci mogą wnioskować o takie mieszkania. I w tym momencie są to osoby, które wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe. Znamy wiele przypadków sytuacji losowej, jak to Pan Dyrektor tutaj wspominał, gdzie np. matka z córką samotnie wychowują dzieci, ale też nie każdy chce zawierać formalny związek małżeński. Tak że to jest kryterium jak najbardziej prawidłowe. Dlatego w naszej opinii, po długich pracach zespołu, oczywiście opinia jest pozytywna.

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Rodziny, Zdrowia i Spraw Socjalnych** – opinia jednogłośnie pozytywna

Dyskusja:

Radny Sebastian Lorenc: Sprawa jest dużej [red. — wagi], więc jeśli Państwo pozwolą, to z mównicy. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że tą uchwałą wstawiamy nogę w drzwi. Czyli dzieje się tak, że dyskusja zainicjowana wnioskiem jednej z mieszkanek Wrocławia, który dotarł w pierwszej kolejności na Komisję Praworządności i Bezpieczeństwa, pewien efekt odniosła. Mówiłem dzisiaj już o tym w rozmowach indywidualnych między nami, że to jest taka jaskółka, która jeszcze być może wiosny nie czyni, ale już stanowi początek pewnej dyskusji. Naprawdę istotnej dyskusji o zjawisku, którego skala jest niestety zatrważająca. I to nie tylko dotyczy naszego miasta, to dotyczy wszystkich miast w Polsce, w Europie i na świecie. Przemoc domowa jest zjawiskiem koszmarnym. Osoby dotknięte przemocą domową przechodzą piekło na ziemi. My jako radni miejscy, jako przedstawiciele społeczności Wrocławia powinniśmy rzeczywiście zrobić wszystko, żeby tym ludziom w tych naprawdę niezwykle trudnych, traumatycznych okolicznościach możliwe ulżyć. Jedną z takich uchwał, która oczywiście w sposób zasadniczy wspiera osoby poszkodowane, jest procedowana dzisiaj uchwała. Mówimy o tym, że 3 punkty to wystarczająco. Zapewne nie. Natomiast komisja, w której niestety mimo zgłoszenia nie miałem przyjemności wziąć udziału, taką propozycję wprowadziła. Komisja osiągnęła konsens i wszystkie środowiska polityczne obecne w tej kadencji Rady Miejskiej Wrocławia stwierdziły, że warto tę zmianę wprowadzić i być może dobrze. Tylko oczekuję od Was wszystkich jak tu siedzimy na tej sali, że będzie to tylko początek tej dyskusji; że to przyjęcie uchwały dzisiejsze, które nastąpi, będzie tylko i wyłącznie początkiem i że będziemy dalej się pochylać nad losem osób poszkodowanych, bo to trzeba powiedzieć wprost, zarówno w zakresie punktacji, która może powinna ulec zwiększeniu, ale też w zakresie innych form wsparcia. To jest naprawdę niezwykle istotne i o to, Koleżanki i Koledzy, dzisiaj do Was bardzo gorąco apeluję. Myślę, że każdy z nas, każdy z Was w swoim życiu, w swoich środowiskach lokalnych miał taką przykrą okoliczność zetknięcia się z sytuacją przemocy domowej. I myślę, że większość z Was jest w stanie sobie wyobrazić, co to oznacza. Tak że to jest tylko, mam nadzieję, początek. Zagłosuję za tą uchwałą, natomiast mam nadzieję, że my jako Komisja [red. — Praworządności i Bezpieczeństwa] z Panem Andrzejem Nabzdykiem na czele będziemy przyjmować kolejne wnioski i będziemy dalej procedować nad tą sprawą, opiniować i zastanawiać się, jak można tym ludziom realnie pomóc, bo pomoc jest im naprawdę niezwykle potrzebna. Znam relacje matek z dziećmi, które docierały do ośrodków zajmujących się opieką tymczasową. Wiem, jak to wygląda w rzeczywistości i uwierzcie mi, że nikt z nas nie chciałby tego przechodzić i nikomu tego nie życzę. Jeszcze mam pytanie do Pana Dyrektora bardzo konkretne, ponieważ mamy w projekcie uchwały zapis w pkt 11 „posiadanie tytułu prawnego do innego lokalu — 15 pkt”. I teraz w odniesieniu do ofiar przemocy domowej — wiem, że niekiedy bywa tak, że matka z dziećmi wyrzucona z domu jest np. współwłaścicielką tego mieszkania czy domu, bo to różnie bywa. I co w tej sytuacji? Jeżeli się ona ubiega o lokal socjalny albo lokal do remontu, to czy w jej przypadku będzie miał ten pkt 11 i to odjęcie punktów zastosowanie? Bo tego po prostu nie rozumiem, Panie Dyrektorze, więc proszę o ustosunkowanie się.

Radny Jerzy Sznerch: Rzeczywiście, akurat praktykiem jestem w tych sprawach, bo 4,5 roku... [red. — Głosy z widowni] Powiem Państwu, że rzeczywiście prowadziłem komisję mieszkaniową prawie 4 lata i miałem przyjemność lub nieprzyjemność zwiedzać domy samotnej matki, gdzie rzeczywiście te matki przebywały z dziećmi na skutek tego, że łobuz sobie rządził i rządzi pewnie dalej. Co do tej uchwały, to bardzo mi się podoba ten zapis, który dotyczy zadłużenia, że został on skreślony, dlatego że w wielu miejscach jest sytuacja, w której samotna matka przebywa w domu opieki, wraca na mieszkanie, bo np. ten pan już poszedł do kryminału, a tam jest zadłużenie. I ona nie może się ubiegać o jakikolwiek lokal. Cofnięto to i bardzo dobrze, że te punkty dotyczące zadłużenia zostały usunięte. To jest bardzo pozytywne. Plus 2 punkty, które zawsze

uważałem, że były beznadziejne — punkty dotyczące przebywających w więzieniach. Dlatego że naczelnik widząc, że klient wychodzi i czas oczekiwania mu się zbiega... Czyli jak dostał 15 lat [red. — kary więzienia], to składał wniosek i już 15 lat oczekiwał na mieszkanie plus 2 punkty za to, że wychodził z zakładu karnego. A pewnie jako anioł stamtąd nie wychodził. Natomiast mam zastrzeżenia co do tych 3 punktów, ponieważ rzeczywiście wnosiliśmy tutaj inną punktację, choćby np. punktację gdańską, gdzie jest 15 punktów. Natomiast Państwo uznaliście, że 3 punkty będą optymalne i zostaliśmy przegłosowani z Kolegą Marcinem [red. — Krzyżanowskim] i tak to przeszło. Ogólnie rzecz biorąc, sprawy mieszkaniowe źle się mają w naszym mieście. Mam teraz świeżą sprawę, którą... Jak Państwo wiecie, pełnię dyżur na ul. Rydygiera i tam do mnie przychodzą cały czas mieszkańcy. [...] Takich przykładów mam ponad 200 na pewno u siebie w biurze, w teczce. Ponieważ do mnie mieszkańcy przychodzą w tych sprawach i proszą mnie o pomoc. Tu jest klucz do rozwiązania tych problemów mieszkaniowych w mieście. Mieszkanie to oczywiście nie jest dar, to nie jest prezent. To jest bardzo ważna rzecz. Natomiast dla ludzi mieszkających w tych tragicznych warunkach, którzy są molestowani itd.... Ja to też przerabiałem. [...] Natomiast z jednym punktem się nie zgadzam i tu, Magda [red. — Razik-Trziszka], przykro mi, ale ja uważam, że małżeństwa powinny być preferowane. Małżeństwa zawarte aktem małżeństwa, bez względu na to czy to kościelnym, czy cywilnym. Dla mnie małżeństwo jest podstawową jednostką. Ja tak uważam i tu możemy się nie zgadzać. Ten punkt został wykreślony. A uważam, że małżeństwa powinny być faworyzowane z racji tego, że to jest jakby... No nie chcę tu dopowiadać. Reasumując, prawdopodobnie przygotujemy bardziej rozszerzony projekt z Panem Marcinem [red. — Krzyżanowskim]. Panie Marcinie, zobowiązuje się Pan do współpracy nad takim projektem? Przygotujemy porządniejszy projekt i będziemy jednak wnioskować o zwiększenie liczby tych punktów. Prawdopodobnie przygotujemy to w najbliższym czasie. Bo temat nie jest zamknięty i uważam, że tutaj, tak jak Państwu przedstawiłem ten przykład... [...]. Zostawię to Panu Dyrektorowi, warto się przyjrzeć. 100 000 PLN po ulicy nie chodzi, a szukamy pieniędzy. A lepiej to zrobić niż podwyżki.

Radna Agnieszka Rybczak: Tak jak Jurek Sznerch przed chwilą powiedział, jest to otwarcie tematu. Mam świadomość, że te 3 punkty, na których Państwu najbardziej zależało, za przemoc [red. — w rodzinie] to jest kompromis, który tak naprawdę nie satysfakcjonuje ani mnie, ani Państwa. Natomiast dla mnie temat jest otwarty. Na pewno do tematu będziemy wracać. Chciałabym w tej uchwale w nowym brzmieniu dać szansę na zaistnienie, żeby zobaczyć, jak to działa i jak się z zmieni i czy się zmieni sytuacja osób, które tą przemocą są dotknięte. Natomiast moją wątpliwość budził jeszcze jeden punkt z tego załącznika i podnosiłam to na naszych spotkaniach, a Państwo uznaliście, że nie mam racji w tym temacie, że takie sytuacje nie mają miejsca. Chodzi mi mianowicie o punkty za bezdomność, czyli za przebywanie w schroniskach lub innych miejscach i te punkty są przyznawane za przebywanie w ośrodkach powyżej trzech miesięcy, gdy tak naprawdę gros osób nie ma możliwości, żeby te punkty dostać, bo nie są w stanie przebywać tam więcej niż trzy miesiące. Zdaję sobie sprawę, że przebywanie w tych schroniskach to jest [red. — rozwiązanie] na moment kryzysu, na czas kryzysu. Ale skoro rzeczywistość pokazuje, że w tych miejscach w zasadzie poza pojedynczymi przypadkami nie można przebywać, to po co te punkty są? Prosiłabym jednak bardzo, żeby nad tym się skupić i sprawdzić, jak funkcjonuje to w rzeczywistości, a nie tylko to, co mamy zapisane na papierze. I tak jak powiedziałam, do tematu na pewno będziemy wracać. Dla mnie ta sprawa w ogóle nie jest zamknięta.

Radna Katarzyna Obara-Kowalska: Traktuję tę uchwałę rzeczywiście jak pierwszy dobry krok w dobrym kierunku i liczę na to rzeczywiście, że rozwinie on się pod kontrolą w sposób oczekiwany przez tych najbardziej potrzebujących. Natomiast mam pytanie do Pana Dyrektora. Chciałabym, żebyśmy zobrazowali problem, bo to chyba jest kluczowe. Proszę, Panie Dyrektorze, o informację tu na sali, ile jest mieszkań socjalnych we Wrocławiu na ten moment, jak ta liczba się zmienia rok do roku — czy ta liczba

rośnie, czy maleje oraz jak długa jest kolejka, ile jest osób oczekujących u Państwa, z Państwa wiedzy wynikających, na mieszkanie socjalne we Wrocławiu? Ile się na nie czeka i ile jest osób — tak, żebyśmy wiedzieli, o jakiej skali mówimy i o jakiej skali potrzeb mówimy.

Radna Urszula Mrozowska: Zdajemy sobie sprawę, że potrzeby są ogromne we Wrocławiu. Tak jak powiedziała Radna Razik-Trziszka, jest to rozwiązanie doraźne i czasowe. Są to lokale socjalne. Nie wiem, czy wszyscy Państwo widzieli te lokale socjalne. One są różnej jakości. Widziałam lokale socjale, gdzie toaleta jest na korytarzu, jest tylko dostęp do zimnej wody, również w korytarzu. Dlatego to nie może być traktowane jako docelowe rozwiązanie. Oczywiście musimy się pochylać nad osobami w potrzebie. To są osoby, które są dotknięte przemocą. Ale również osoby niepełnosprawne, osoby starsze, często mieszkające gdzieś na strychu, kątem lub bezdomne. Rozumiem, że jest to kompromis wypracowany, ale chciałbym zaapelować do Radnych będących członkami partii politycznych — Prawa i Sprawiedliwości, Nowoczesnej i Platformy Obywatelskiej — aby Państwo zaczęły wywierać wpływ na swoich posłów w celu wypracowania ustawowych zapisów dotyczących usuwania z lokali oprawców. Dlaczego to osoby, które są poddane przemocy, muszą uciekać? Matki z dziećmi? Oprawca zostaje w lokalu bardzo dobrym, często luksusowym i śmieje się osobom poddanym przemocy w twarz. Dlatego bardzo proszę — my będziemy tutaj we Wrocławiu pracować nad rozwiązaniami miejskimi, ale też musi być wsparcie, jeżeli chodzi o rozwiązania ustawowe.

Radny Bohdan Aniszczuk: Pewnie czasu jest mało i w związku tym nie zatrzymam się nad długim trybem procedowania tej uchwały, bo on był tak zaplanowany. I tak nie zrealizowaliśmy pewnych poczynań, które chcieliśmy w ramach tego procesu zrobić, żeby ta uchwała była bardziej kompletna. Takie mam wrażenie i z takim czymś pozostaję. To po pierwsze. A po drugie — nie zgadzam się z tym, że to jest pierwszy krok w rozwiązywaniu tej sprawy. Uchwałę o przyznawaniu lokali socjalnych mamy już kilka dobrych lat, 10 czy 15... [red. — głosy z widowni] 12 lat. I właśnie — my ją poprawiamy. I w ramach procesu, który był w tym zespole, była również analiza odwołań od tego procesu, co w procesie przyznawania mieszkań nie działa. Okazało się, że tych odwołań jest tak mało, że właściwie pracujemy na gołym materiale. To znaczy my sobie wyobrażamy, jak poprawić sytuację. Nie jesteśmy zmuszeni do tego, żeby ją poprawiać, tylko sobie wyobrażamy, jak ją można poprawić. Jedynym przymusowym elementem to jest właśnie to, co tutaj jest demonstrowane, czyli ten jeden wniosek, który był pretekstem do dyskusji. Czyli generalnie pracujemy na materiale, który dobrze się sprawdza już wiele lat. Więc jak ktoś mówi, że to jest pierwsze otwarcie, pierwsza dyskusja, to ja się naprawdę dziwię. Ja pracuję tu trochę dłużej... Powiem jeszcze tak co do 3 punktów — mamy to nieszczęście tu na sali, bo my w zespole mieliśmy okazję posłuchać tych, którzy się tym zajmują na co dzień i oni mówią, że to jest tylko jeden z problemów, które mamy do dyspozycji. Bezdomność jest w ogóle nieruszona. Przepraszam, trochę się na tym znam i twierdzę, że podobne rozwiązania powinny być przyjęte do bezdomności. Ale to jest skomplikowany proces. To nie jest tak, że damy 7 punktów i będzie proces załatwiony. Wiem, że jeśli chodzi o bezdomnych, to przyznawanie mieszkań jest trudnym problemem. Danie mieszkania człowiekowi nieprzygotowanemu do sprawy, nie rozwiązuje problemu, a czasem go wzmacnia. I tak jest też z przemocą. Mieliśmy okazję wysłuchać Pani Dyrektor MOPS-u, która tłumaczyła, że mamy kilkadziesiąt mieszkań, do których rzeczywiście ofiary przemocy są kierowane, żeby można było im spokojnie zacząć pomagać. Tam się dokonuje diagnozy i tam dopiero wiemy, czego naprawdę tej rodzinie potrzeba oprócz mieszkania i oprócz tego, żeby tą przemoc zatrzymać. Okazuje się często, że tych problemów, które nawarstwiły się w ciągu lat poddawania, przemocy, jest dużo. Ich się nie załatwia jednym ruchem. Naprawdę, pobyt w tych ośrodkach, mimo iż jest nominalnie tylko 3-miesięczny, w większości przypadków jest wielomiesięczny, często 2-letni. I dopiero wtedy możemy powiedzieć, że wiemy, komu naprawdę jaką pomoc trzeba udzielić. I ja to traktuję naprawdę jako element

systemu. To nie jest samo w sobie. Ci, którzy mówią, że to jest pierwszy krok, to zapraszam do MOPS-u, do wszystkich instytucji zajmujących się tym na co dzień. I wtedy dopiero będziemy wiedzieli, o czym rozmawiamy.

Radna Agnieszka Kędzierska: W pierwszym punkcie bardzo podziękuję za głos Bohdana Aniszczyka, bo był takim zbierającym wszystko razem, jeśli chodzi o pracę tego zespołu, który został powołany. Bo mam wrażenie, że zespół został powołany do, nazwijmy to, zaudytowania zapisów tej uchwały. Jednym z elementów było oczywiście dodanie kryterium przemocy w rodzinie i to zostało wykonane. Natomiast odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi Radnych i do tego, że jest to początek, to mam poczucie, że ta uchwała w sprawie zasad wynajmowania lokali mieszkalnych wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Wrocław, nie jest mechanizmem, nie jest kręgosłupem do zwalczania przemocy w rodzinie. Bo tu zrobił nam się protest. I on jest emocjonalny i zrozumiały, i działa on na wszystkich. Tylko rozmawiamy o dwóch różnych tematach. Rozmawiamy o walce z przemocą w rodzinie na podstawie uchwały, która nie dotyczy walki z przemocą w rodzinie. Rozmawiamy w tej chwili, jeśli chodzi o tę uchwałę, o różnych sytuacjach życiowych, które są kryzysowe dla mieszkańców naszego miasta. I to są zarówno sprawy dotyczące jakości mieszkania, w jakim te osoby przebywają, sytuacji społecznej, czyli czy są wychowankami domów opieki, czy są bezdomni, czy mają dzieci, czy nie mają dzieci, jaki mają stan lokalu. O tym rozmawiamy, proszę Państwa. Dodaliśmy do tej grupy ludzi osoby, które zostały pokrzywdzone przez los przemocą w rodzinie. I to naprawdę nie jest łatwy temat, bo rozmawialiśmy o tym długo. Generalnie rozpatrywanie takich kwestii nie jest łatwe. Tutaj Jerzy Sznerch powiedział, że się cieszy, że akurat wyrzuciliśmy punkt dotyczący przyznawania punktów więźniom, który opuszczają zakłady karne. Ja powiem tak — ani się cieszę, ani się nie cieszę, bo resocjalizacja więźniów jest również istotna. Tych tematów społecznych, w których osoby za w jakiś sposób narażone na ostracyzm i na niedolę, jest mnóstwo. I one nie mogą być jednostkowo rozpatrywane przez uchwałę, bo uchwała zakłada widełki i kryteria. My nie rozwiążemy tą uchwałą tego problemu, niestety. Inną sprawą jest, że być może będziemy mieli w ramach tego pomysłu na to. Zresztą w ramach zespołu już umawialiśmy się na spotkania z Panią Dyrektorem MOPS-u, żeby np. odwiedzić te miejsca, które pomagają osobom w różnych sytuacjach, nie tylko osobom, które doświadczają przemocy w rodzinie. Jeszcze chciałam odnieść się do długości procedowania tej uchwały. To, co powiedział Radny Krzyżanowski i to, co powiedział Radny Aniszczyk — można powiedzieć, że to trwało bardzo długo, jeżeli weźmiemy pod uwagę wyłącznie ten aspekt, że zasadniczo być może niektórym chodziło tylko i wyłącznie o dodanie kryterium przemocy w rodzinie. Jeszcze raz powtórzę — mam odczucie, że nie tylko o to chodziło. To był istotny element, ale nie jedyny.

Radny Jarosław Krauze: Na początku chciałbym zgłosić wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Natomiast jeszcze kilka słów chciałbym przedstawić. Jak ktoś z Radnych tutaj powiedział: to jest początek dyskusji. Być może jest to początek dyskusji w tym roku. Ale koniec tej dyskusji powinien być w parlamencie, ponieważ kluczem do rozwiązywania wszystkich problemów wszystkich gmin w sprawie mieszkań jest najważniejsza ustawa o ochronie praw lokatorów. Żaden rząd przez ostatnie lata skutecznie nie zmienił tej ustawy. Każdy na początku, gdy szedł do wyborów, mówił, że zmieni tę ustawę. W parlamencie obecnie jest projekt tej ustawy. On był już w konsultacjach społecznych. Odbyły się w wielu gremiach dyskusje, wnioski zostały przekazane. Ale z informacji, które ja dziś mam, być może mylnych, ta ustawa leży w „zamrażarce”. Bo to jest już kolejny rząd, który boi się dotknąć tej ustawy, najważniejszej ustawy, kluczowej ustawy. My rozmawiamy o drobiazgu, który musi być rozwiązany. Albo w tym mieście, albo w tym mieście — różnie. Ale kluczem jest ta ustawa. Bo cóż dziś ta ustawa mówi, ta obecnie obowiązująca? Że mieszkanie komunalne, nawet 120 m², może mieć obywatel Wrocławia, ale może mieć pod Wrocławiem 3 wille, 4 pałace i 1 zamek i nikt nie ma prawa mu zabrać tego mieszkania komunalnego, bo on ma do niego prawo na podstawie ustawy o ochronie praw lokatorów. A my powinniśmy w zasadzie mówić o ochronie praw własności gmin.

Bo jeżeli Państwo jesteście na dyżurach, to doskonale wiecie, ile mamy kłopotów z tym wszystkim związanych. I teraz my takiemu obywatelowi, który ma uprawnienie do mieszkania komunalnego i posiada również inne mieszkania poza terenem gminy, nie możemy nic zrobić, a on je może np. sobie, nielegalnie oczywiście, wynająć. Tam mieszka jeden student, drugi student, trzeci student, [red. — obywatel] pobiera pożytki z tego, a my jako mieszkańcy Wrocławia dotujemy mieszkania komunalne, bo wszystkie przecież są dotowane. Nie ma czynszu, który byłby stopą odtworzeniową. Ale tak jak to już mówię, według moich szacunków, gdyby wprowadzić rozwiązania, które są powszechnie na całym świecie stosowane, to dziś moglibyśmy uwolnić ok. 1000 mieszkań komunalnych i wszystkie problemy nasze z punktacją w prawo czy w lewo by się skończyły, bo kolejka oczekujących chyba troszeczkę większa niż 1000. A pewnie ta różnica byłaby jeszcze większa, bo mamy ponad 30 000 mieszkań komunalnych we Wrocławiu. I to by się zmieniło. I tu teraz mój apel do wszystkich przedstawicieli Rady Miejskiej Wrocławia, którzy są członkami partii politycznych, które zasiadają w parlamencie. Co prawda parlament nie ma może aż takich uprawnień, ale rząd ma większe, bo może wnieść jeżeli ma wolę, a parlament to przegłosuje, żeby tę ustawę wreszcie zmienić. Ta nowa ustawa ma wiele ciekawych zapisów i gdyby je wprowadzić, to już nikt nie dostanie mieszkania komunalnego na tzw. wieki wieków, tylko dostanie na czas określony. I jest określony pułap dochodowy, tak jak jest to na świecie, że jeżeli zarabiasz powyżej pewnej kwoty, to już ci się mieszkanie komunalne nie należy. A więc w przeciągu jakiegoś czasu — pół roku czy roku — musisz to mieszkanie opuścić i już mamy rotację w tych mieszkaniach. Dziś tego nie możemy zastosować. I dlatego chciałbym... Szczególnie do Jurka Sznercha, który chce wyjść z inicjatywą — może tę parę trzeba właśnie skierować do swoich przyjaciół, kolegów, do rządu i tam podjąć inicjatywę, żeby tę ustawę wyciągnąć z „lodówki” i nad nią poprocedować. I wtedy mielibyśmy jako wszystkie samorządy pewne możliwości. Natomiast co do zasad, ile punktów za co, to my musimy zawsze ważyć proporcje w różnych kwestiach, bo w punktacji można przyznać i 10 pkt, tylko że za inne niedogodności też można by przyznać. Dlatego proszę bardzo i może na najbliższej sesji przyjmijmy apel lub stanowisko do rządu, a może do Prezydenta RP, aby wniósł inicjatywę ustawodawczą.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Pan Dominik Kłowski będzie ostatnim zabierającym głos, jeżeli opowiecie się Państwo za zakończeniem dyskusji.

Głosowanie w sprawie zamknięcia dyskusji

Wyniki głosowania: za – 24, przeciw – 1, wstrzymało się – 5

Radny Marcin Krzyżanowski: Może nie jest to główny wątek, ale chciałem się odnieść jednak do tego, co Pan Przewodniczący [red. — J. Ossowski] powiedział w kontekście braku dzisiaj tej naszej uchwały, czyli radnych Prawa i Sprawiedliwości. Gdy składaliśmy ten projekt uchwały, wyraźnie napisaliśmy o tym, że prosimy o dwa czytania. A rozdział V Statutu Wrocławia nie mówi nigdzie o tej procedurze, o której Pan Przewodniczący wspominał. Bo było w tym wniosku wyraźnie napisane, że chcemy, żeby właśnie z uwagi na prace zespołu, o którym tu dzisiaj mówiliśmy, były dwa czytania. To tak słowem sprostowania, żeby to jednak była jakaś precyzja w tym wszystkim.

Radny Jerzy Sznerch: *Ad vocem.* Muszę stwierdzić, że rzeczywiście, jak wpłynął nasz projekt, to zespół przyspieszył w swoim działaniu i wydaje mi się, że fajnie jest, że Prawo i Sprawiedliwość składa projekty, które przyspieszają działania takich zespołów. Co do Bohdana Aniszczyka — Boguś, tu oprócz tych zmian dotyczących Niebieskiej Karty, też wprowadziliśmy zmiany dotyczące punktów tzw. minusowych za zadłużenia. Tak że to nie jest jedyna zmiana. Do Jarka — parlament tak, oczywiście, że do parlamentu będziemy się zwracać. Ale możemy się razem zwracać, ponieważ Wy jesteście razem w koalicji z partią .Nowoczesna, tak że możecie poprosić partię

.Nowoczesna o wsparcie. Pan Petru jest bardzo aktywny, tak że myślę, że pomoże w tych sprawach. Uchwały są zróżnicowane w różnych miastach, tak że możemy bazować również na innych uchwałach. Mieszkania komunalne — rzeczywiście, otwieramy sobie np. „Autogiędę” i mieszkania komunalne są wynajmowane...

Radny Dominik Kłosowski: Szanowni Państwo na widowni, bardzo dziękuję za wywołanie tego tematu. Właśnie z Panią rozmawialiśmy kilkakrotnie na dyżurach. Temat jest bardzo ważny i cieszę się, że będziemy modyfikować zasady przyznawania lokali o punkt dotyczące przemocy w rodzinie, ponieważ jest to nagminne, że to z reguły kobieta musi uciekać z domu przed przemocą. Natomiast tutaj chciałbym się przychylić do tego, co powiedział Bohdan Aniszczuk. To nie jest początek drogi. My pewne rzeczy modyfikujemy, natomiast te procedury trwają od lat. I właśnie to, że Państwo wywołaliście temat, że tutaj jesteście, zdeterminowało nas radnych do tego, żeby o tym mówić i żeby to zmieniać. Dobrze, że to zmieniamy. Natomiast chciałbym przejść jeszcze do trochę innego tematu dotyczącego mieszkań komunalnych. Przewodniczący Jarosław [red. — Krauze] mówił o tych regulacjach, które powinny być przeprowadzone w sejmie. Również o to apeluję. Jak lewica wróci do Sejmu, to na pewno się tym zajmie. Natomiast w kwestii mieszkań komunalnych — to jest to, o czym Sojusz Lewicy Demokratycznej mówi od lat. Bardzo dziękuję za te 35 000 000 PLN skierowanych przez Prezydenta na remonty mieszkań komunalnych, ale to jest wszystko za mało. Mam nadzieję, że w przyszłej Radzie Miejskiej będziemy mieli troszeczkę większą siłę i będziemy w stanie przeforsować to, żeby we Wrocławiu rozpoczęto budowę nowych mieszkań komunalnych, ponieważ potrzeby są ogromne. I to jest to, o czym lewica mówi od dłuższego czasu. O rozpoczęciu budowy nowych mieszkań komunalnych we Wrocławiu.

Dyrektor Departamentu Nieruchomości i Eksploatacji Lech Filipiak: Chyba zdążyłem wszystko zanotować. Dawno nie miałem tyle do notowania. Zakładaliśmy faktycznie, że prace tego zespołu potrwają do września. Ale też od pewnego czasu nie ukrywałem, że podjąłem właściwie zobowiązanie, że zrobimy to jeszcze przed wakacjami i robimy. Tak że finis coronat opus. Najważniejsze, że jesteśmy w tym miejscu i dzisiaj te uchwałę procedujemy. Dużo złego w ogóle w materii gospodarowania mieszkaniowym zasobem każdej gminy leży w właśnie w ustawie o ochronie praw lokatorów. Z ogromną satysfakcją, a właściwie może i bez satysfakcji, bo rezultatów nie ma takich, jakbyśmy oczekiwali, stwierdzam, że bardzo mocno jako ośrodek wrocławski zarówno bezpośrednio w ministerstwie, pamiętam jeszcze, że jeździłem w tej sprawie osobiście do Pana Ministra Stycznia, pamiętam jak lobbowałeś niektóre rozwiązania w Unii Metropolii Polskich i m. in. niektóre z tych rozwiązań, które leżą w tej „zamrażarce sejmowej”, to są pomysły z Wrocławia. Przypomnę tylko, że tam są takie generalne zasady. Pierwsza zasada jest taka, że koszty funkcjonowania zasobu muszą być pokrywane z czynszów. Oczywiście kwestia dodatków mieszkaniowych i pomocy społecznej to jest zupełnie inna rzecz. Druga zasada to możliwość weryfikacji dochodów. Bardzo prosta zasada, tylko wymaga ona co 2—3 lata, może w innych okresach, oświadczenia o dochodach. Oczywiście z konsekwencją, że jeśli te dochody przekraczają dochody ustalone przez ustawę lub radę gminy w uchwale, to jest jakiś rozsądny okres 2,3 albo nawet 4 lat do tego, żeby podjąć jakieś decyzje mieszkaniowe. To wszystko stworzy możliwości wykonywania prezydentowi czy wykonywania gminom jakichkolwiek sensownych ruchów na tym zasobie. Możliwość zawierania umów na czas oznaczony z pewnością odzyskania tego lokalu po okresie, na jaki umowa została zawarta, stwarza pewność również wykorzystania tego mieszkania na takie potrzeby, o których dzisiaj mówimy. Rozmawiamy w sytuacji, jak gdyby nic się nie działo w ramach pomocy osobom, które doznają przemocy w rodzinie. Bo warto również wskazać, że w gminie funkcjonuje *Miejski Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie* oraz *Program Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2013—2018*. To Wysoka Rada przyjęła ten program we wrześniu 2013 r. Jednym z najważniejszych celów szczegółowych tego programu jest zapewnienie osobom doświadczającym pomocy dostępu do różnych form pomocy i wsparcia w oparciu o istniejącą infrastrukturę

pomocową. Z opracowania MOPS-u wynika, że na terenie Wrocławia funkcjonują 52 placówki pomocowe, które łącznie zapewniają 281 miejsc całodobowego pobytu dla osób korzystających ze wsparcia. To są ośrodki interwencji kryzysowej, to są miejsca, gdzie nikt naprawdę nie jest pozbawiony pomocy. Albo inaczej — każdemu ta pomoc jest udzielona, kto się znajdzie w tragicznej sytuacji. Jest założenie, że te ośrodki mają być ośrodkami na 3 do 5 miesięcy. Jak rozmawiałem z Panią Dyrektorką Anną Materną, to zdarzają się sytuacje, że są rodziny lub osoby korzystające z tego miejsca przez 2 lata. I nikogo miasto nie zostawiło w sytuacji podbramkowej, kryzysowej, a to często są rzeczy, które narastają i często się dzieją nagle, bez pomocy. I tak się złożyło dzisiaj, że w programie Rady Miejskiej Wrocławia dzisiaj było sprawozdanie z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej za 2016 r. Każdy z Państwa je dostał i się z nim zaznajomił. Osobiście żałuję, że nie zostało ono dzisiaj wygłoszone osobiście przez Dyrektora Jacka Sutryka [red. — Dyrektora Departamentu Spraw Społecznych], bo pewnie byłby pomocny w wyklarowaniu tejże uchwały. Panie Radny, Sebastianie Lorenc — nie jestem w stanie Panu odpowiedzieć na pytanie odnośnie do tego, jak działa punktacja minusowa. Najmocniej przepraszam, wolę odpowiedzieć w ciągu tygodnia pisemnie, niż nie być pewnym odpowiedzi. Między innymi dlatego nie mam tej wiedzy i jej nie chciałem mieć, ponieważ komisja weryfikacyjna przyznająca punkty składa się z osób, które kompletnie na co dzień nie mają nic wspólnego z sektorem mieszkań komunalnych i nieruchomości. Są to osoby, które mają bezstronnie, i to nawet lepiej, spojrzeć na punktację. Bardziej technicznie. Pan Jerzy Sznerch mówił o tym, że źle się dzieje w sprawach mieszkaniowych. Dzieje się m. in. dlatego, że mamy przepisy, jakie mamy. Trzeba wiedzieć, że ok. 8000 do 10 000 wrocławskich rodzin ma duże kłopoty z bieżącym płaceniem za mieszkanie. Niedawno mówiliśmy o tym, jakie to są zadłużenia, łącznie chyba ok. 180 000 PLN za czynsze i media. I niewiele się w tej materii zmieni, jeżeli nie będzie zmiany przepisów. Bo dzisiaj to sądy decydują o tym, czy ma być przyznany lokal socjalny, czy lokal socjalny nie ma być przyznany. Temu, kto nawet nie dostanie lokalu socjalnego, to gmina ma obowiązek zabezpieczyć tzw. pomieszczenie zastępcze. Nie ma w Polsce bezdomności — i może i dobrze — ale jeśli w sposób bezkarny korzysta się z nieruchomości lokalowej, nie płacąc prawie za nią albo płacąc zupełnie nieregularnie, to te zaległości zawsze będą i te zjawiska zawsze będą występować. Nie zgadzam się natomiast, jeszcze odnoszę się do wypowiedzi Pana Radnego Sznercha, z tym, że powinny być preferowane związki małżeńskie w tej punktacji — bo preferowanie wyłącznie związków małżeńskich dyskwalifikuje innych, w tym osoby samotne i związki nieformalne, jak również takie zwyczajne sytuacje jak... Jesteśmy za tym, żeby dziadkowie wychowujący wnuczka w przypadku, kiedy na świecie zabrakło rodziców, również z tej pomocy mogli korzystać. Jeżeli będziemy preferować małżeństwa, to wykluczamy innych. Pani Radna Katarzyna Obara-Kowalska pytała się konkretnie o ilość lokali socjalnych — 1498 lokali socjalnych na dzień dzisiejszy. Jest to prawie 1500 [red. — lokali]. 1240 wniosków o przydział lokalu socjalnego i sytuacja taka, w której absolutnie nie jesteśmy pewni, czy dzisiaj sądy we Wrocławiu nie wydały 15 nowych wyroków w zupełnie prywatnych sprawach, niezwiązanych z zasobem mieszkaniowym gminy, w których to wyrokach nakazano gminie dostarczenie lokalu socjalnego. I gmina ma obowiązek wykonać taki wyrok. Liczba lokali socjalnych jest określona przez Wysoką Radę w dokumencie *Wieloletni Program Gospodarowania Zasobem Mieszkaniowym Gminy Wrocław*, gdzie w roku 2017 przewidziano 1568 lokali socjalnych. Biorąc pod uwagę liczbę 1500 lokali socjalnych, którymi dysponujemy i kilkuset lokali, które są w trakcie prac remontowych, nie sądzę, żebyśmy się nie wywiązali z tego założenia, jakie na nas nałożyła Wysoka Rada. Bardzo dziękuję za rozsądne głosy. Uważam, że to są takie głosy wsparcia przez Bohdana Aniszczyka, Panią Radną Urszulę Mrozowską, Panią Radną Agnieszkę Kędzierską. I to wydaje mi się, proszę Państwa, wszystko. Pan Radny Jarosław Krauze podnosił to, o czym mówiłem na początku. Oczywiście jak najbardziej jesteśmy otwarci i gotowi na szerszą dyskusję na temat gospodarki mieszkaniowej. Bardzo dziękuję i proszę o przyjęcie uchwały w proponowanym dzisiaj kształcie.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 969/17

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 0, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/916/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. zmieniająca uchwałę nr [XXXVII/2420/05](#) Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie zasad wynajmowania lokali mieszkalnych wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Wrocław została przyjęta.

6. Zatwierdzenia sprawozdania finansowego Wrocławskiego Centrum Zdrowia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za 2016 rok – druk nr 977/17

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Jacek Sutryk: Dzisiaj z dwiema uchwałami do Państwa przychodzę, zresztą z tymi uchwałami zwykliśmy się pojawiać corocznie. Pierwsza uchwała to zatwierdzenie sprawozdania finansowego Wrocławskiego Centrum Zdrowia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za 2016 rok. Przypomnę Państwu, że to roczne sprawozdanie finansowe Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej podlega zatwierdzeniu przez organ zatwierdzający, tworzący, nie później niż 6 miesięcy od dnia bilansowego. Dlatego dzisiaj z tym sprawozdaniem do Państwa przychodzimy. To sprawozdanie spełnia, co warto podkreślić, warunki badania finansowego, czyli ten słynny art. 64 ustawy o rachunkowości. I przypomnę, że Wysoka Rada na sesji 24 listopada 2016 r. podjęła uchwałę w sprawie wyboru podmiotu uprawnionego do przeprowadzenia audytu, tego badania przez biegłego rewidenta. Następnie po przeprowadzeniu tego badania Dyrektor Wrocławskiego Centrum Zdrowia, pan doktor Wojciech Skiba, przedłożył sprawozdanie finansowe naszego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za 2016 r. Co warto podkreślić, temu sprawozdaniu towarzyszy wspomniana opinia niezależnego biegłego rewidenta. Jest także informacja o tym, jak kształtowała się sytuacja finansowa w roku ubiegłym. I warto w tym miejscu wspomnieć, że za rok 2016 nasz Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej osiągnął zysk netto w kwocie prawie 2 000 000 PLN, z czego jest tak, że ten wypracowany w 2016 r. zysk według propozycji samego Wrocławskiego Centrum Zdrowia zostanie docelowo przeznaczony odpowiednio w kwotach 600 000 PLN na fundusz zapasowy, a w kwocie 1 300 000 PLN na pokrycie straty z lat ubiegłych. To, co jest jeszcze niezwykle istotne, taka garść informacji – przypomnę, że łączny przychód za 2016 r. Wrocławskiego Centrum Zdrowia to kwota ponad 25 000 000 PLN. Z tego zdecydowaną większość stanowią oczywiście przychody z Narodowego Funduszu Zdrowia. To są różnego rodzaju świadczenia medyczne, zarówno podstawowa opieka zdrowotna – i tu warto podkreślić, że w POZ nasze Wrocławskie Centrum Zdrowia ma ponad 25 000 mieszkańców Wrocławia w kilku lokalizacjach – ale także medycyna szkolna, opieka specjalistyczna, rehabilitacja lecznicza czy wreszcie opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień. Ponadto Wrocławskie Centrum Zdrowia realizuje wiele programów promocji zdrowia, które są zlecane i których autorem jest Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych. To taka krótka informacja, jak wyglądała ta sytuacja finansowa w roku ubiegłym. I może na sam koniec dodam tylko Państwu, bo tę informację w sposób rozbudowany będziemy chcieli Państwu podać, będziemy chcieli się nią podzielić, ale warto już dzisiaj powiedzieć o tym, że Wrocławskie Centrum Zdrowia wygrało projekt na najbliższe 3 lata na łączną kwotę ponad 10 000 000 PLN. To jest projekt innowacyjny, środki będą pochodziły z Ministerstwa Rozwoju i jest to program naceLOWany na wsparcie dla osób z chorobą psychiczną. To oznacza, że te zasoby finansowe i przychody w latach przyszłych będą jeszcze lepiej wyglądały. Bardzo dziękuję i proszę o przyjęcie tego projektu uchwały.

Opinie klubów:

— **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza – radny Jan Chmielewski** – Opinia pozytywna. Chciałbym tylko coś dodać do tego, co Pan Dyrektor powiedział. Mianowicie Rada Społeczna również wydała opinię pozytywną.
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia pozytywna
- **Komisja Rodziny, Zdrowia i Spraw Socjalnych** – opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 977/17

Wyniki głosowania: za – 27, przeciw – 0, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/917/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Wrocławskiego Centrum Zdrowia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za 2016 rok została przyjęta.

7. Zatwierdzenia sprawozdania finansowego Centrum Neuropsychiatrii „NEUROMED” Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za 2016 rok – druk nr 976/17

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Jacek Sutryk: To uchwała z kolei w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego drugiego naszego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Centrum Neuropsychiatrii „Neuromed” przy ul. Białowieskiej. Pismem z dnia 28 kwietnia 2017 r. Pani Dyrektor, dr n med. Halina Flisiak–Antonijczuk, przedłożyła sprawozdanie finansowe jednostki za 2016 r. To, co jest istotne, to fakt, że w przeciwieństwie do Wrocławskiego Centrum Zdrowia Neuromed nie spełnia warunków, o których mówi w art. 64 ustawy o rachunkowości, czyli nie ma obowiązku przeprowadzenia dodatkowo badania sprawozdania finansowego przez biegłego rewidenta. To, co jest istotne, to fakt, że w 2016 r. Neuromed osiągnął zysk netto w kwocie ponad 330 000 PLN, z czego część tej kwoty – ok. 10% zysku – będzie chciał przeznaczyć na zwiększenie funduszu zakładowego, a pozostały 90% zysku dla pracowników Neuromedu. To, co jest także niezwykle ciekawe i co charakteryzowało działalność w roku ubiegłym, to fakt, że cały przychód z działalności w 2016 r. zamknął się kwotą ponad 7 000 000 PLN. Udzielono ponad 31 000 porad. Liczba osobodni, bo takimi wskaźnikami się także posługujemy, to ponad 35 000. I tutaj także należy wspomnieć, że większość tego dochodu stanowił kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, w szczególności jeżeli chodzi o poradnię neurologiczną dla dzieci, jak i poradnię neurologiczną dla osób dorosłych. Bardzo Państwa proszę o przyjęcie tego projektu uchwały.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza – radny Jan Chmielewski** – Akurat jest czterech radnych członkami Rady Społecznej. Rada Społeczna Neuromedu

jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała to sprawozdanie wraz z załącznikami. A Klub Radnych Rafała Dutkiewicza opiniuje pozytywnie.

— **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

— **Komisja Statutowa** – bez uwag

— **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia pozytywna

— **Komisja Rodziny, Zdrowia i Spraw Socjalnych** – opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 976/17

Wyniki głosowania: za – 29, przeciw – 0, wstrzymało się – 2

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/918/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Centrum Neuropsychiatrii „NEUROMED” Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za 2016 rok została przyjęta.

8. Przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie Placu Bzowego we Wrocławiu - druk nr 974/17

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: [red. — W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju posiłkował się prezentacją multimedialną] Obszar w południowo-zachodniej części miasta, rejon Grabiszyn. Tutaj widzicie Państwo na slajdzie załączoną graficzną część uchwały w sprawie przystąpienia. Teren niespecjalnie duży. Jest to tak jak w tytule uchwały pl. Bzowy i prowadząca do niego aleja, czyli część ul. Bzowej, od ul. Inżynierskiej w kierunku pl. Bzowego. Projekt przystąpienia do sporządzenia planu miejscowego, który proszę, żebyście Państwo podjęli, dotyczy miejsca, na które wpłynął jakiś czas temu do organu administracji architektoniczno-budowlanej wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Ponieważ w związku z tym, że sąsiedztwo tego obszaru wykazuje cechy, które nie pozwalałyby przy prowadzeniu tego postępowania na odmówienie skuteczne, zdecydowaliśmy się przygotować projekt przystąpienia po to, żeby w tym planie uregulować w sposób właściwy zasady zagospodarowania tego obszaru. Bardzo proszę Radę o podjęcie tej uchwały.

Opinie klubów:

— **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna

— **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna

— **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

— **Komisja Statutowa** – bez uwag

— **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna

— **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia pozytywna

Dyskusja:

Radny Mirosław Lach: Jedna tylko uwaga i prośba moja z tego tytułu, że wpłynął już wniosek od inwestora o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Jest ważny tutaj czas, żebyśmy się z tym planem zmieścili i uchwalili go w ciągu 9 miesięcy. Bo jeżeli go nie uchwalimy, to będziemy mieli inny problem. I prośba moja, Panie Dyrektorze, żeby Pan przypilnował tego czasu. Bo takich problemów mamy już w mieście coraz więcej. Dam tylko przykład ul. Zielińskiego i ul. Gwiazdzistej, gdzie jest podobna sytuacja, że inwestor wystąpił o wydanie warunków na budynek 10-piętrowy i jeżeli powstałby tam budynek 10-piętrowy, to zaburzyłby on całą przestrzeń. Tak że moja prośba tylko taka, by Pan Dyrektor dopilnował tego czasu.

Radny Marcin Krzyżanowski: Ja mam prośbę do Pana Dyrektora. Jakby Pan mógł krótko opisać, co inwestor planował teraz tym wnioskiem o udzielenie warunków zabudowy tam wybudować.

Radny Sebastian Lorenc: Dyskutując o tym planie, trzeba wspomnieć o kilku faktach. To znaczy wniosek o wydanie warunków zabudowy został wycofany. Przychodnia medyczna, która znajdowała się na tym terenie, planowała budowę nowego obiektu, a tak naprawdę rozbudowę starego obiektu. Tam nie ma mowy o żadnym bloku mieszkalnym, bo takie informacje nieprawdziwe, dezinformujące pojawiły się w mediach. Również informacje dotyczące wysokości nie były rzetelne i nie miały nic wspólnego z wnioskiem złożonym przez inwestora. Tak że bym też prosił Kolegów, szczególnie tych, którzy medialnie byli zaangażowani w całą sprawę, żeby trzymać się faktów i mówić o faktach.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: Najpierw pozwolę sobie [red. — odpowiedzieć] Panu Radnemu Mirosławowi Lachowi. Otóż trzeba sobie wyjaśnić pewne kwestie. Po pierwsze 9 miesięcy odnosi się stricte do czasu, na który można zawiesić procedowanie w sprawie wniosku. Ale te 9 miesięcy liczy się od momentu, kiedy wniosek wpłynął, a nie [red. — od momentu] kiedy przystępujemy do planu miejscowego. W praktyce to oznacza, że nigdy, podejmując plany tego typu jak ten, nie startujemy w momencie, w którym wpływa wniosek. Bo, jak Państwo muszą sobie zdawać sprawę, zanim wniosek wpłynie, zanim podejmiemy decyzję i zanim przygotuje się stosowne projekty uchwał, to czas już płynie. I na to nie ma rady. Druga informacja, która jest istotna — w świetle obowiązującej dzisiaj ustawy w mojej ocenie nie da się opracować planu w 9 miesięcy. Po prostu nie ma takiej możliwości czasowej. Ale to nie zmienia nic w kontekście tego, że należy takie plany podejmować. Dlatego że, też proszę wziąć pod uwagę, że czas potrzebny na skonsumowanie decyzji o warunkach zabudowy w postaci przygotowania całej dokumentacji projektu budowlanego, którym później można aplikować o pozwolenie na budowę, to też trwa wiele miesięcy często. Więc jakkolwiek w takiej sytuacji zawsze jesteśmy, bo nie ma innej możliwości. Musielibyśmy wszyscy być prorokami chyba, żeby przewidywać, co się może wydarzyć w przyszłości. Plan następuje, jeśli podejmujemy go zgodnie z ustawą, po tym, jak się pojawia wniosek. Więc tych 9 miesięcy i tak nigdy nie mamy. Co nie zmienia faktu, że przystąpienie do sporządzenia planu często bywa i tak skuteczne. Natomiast tu oczywiście, jak w przypadku każdego planu podejmowanego w ten interwencyjny sposób, będziemy absolutnie pilnować terminu. Prawdą jest też, jeśli ja dobrze pamiętam, że to Pan Sebastian Lorenc mówił, że wniosek został wycofany. Co nie zmienia faktu, że w momencie pojawienia się tego wniosku, postanowiliśmy objąć ten obszar projektem przystąpienia do planu miejscowego po to, żeby zabezpieczyć również ten teren na przyszłość jako taki, który uznajemy za cenny, jeśli chodzi o kompozycję przestrzenną, o sposób zagospodarowania terenu i o zasady, na których powinno działać czy działać się inwestowanie jakiegokolwiek ewentualne. Tak jak rozmawialiśmy na posiedzeniach komisjach — całą pracę

przygotowania planu musi poprzedzić dokładna kwerenda urbanistyczna, analiza wątków historycznych, o których była mowa. To jest normalna rutyna przy opracowaniu planu miejscowego. Natomiast nie potrafię podać literalnie w tej chwili danych dot. samego wniosku o decyzję o warunkach zabudowy. Ale to co mogę potwierdzić, to informacja, że wniosek dotyczy budynku o mieszanej funkcji – usługowej, ale również z komponentem mieszkaniowym – i dotyczy kwestii podniesienia tego obiektu, jeśli chodzi o gabaryt. Nie potrafię teraz z pamięci podać wysokości w metrach, ale to była jedna z kwestii, która nas zaniepokoiła.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 974/17

Wyniki głosowania: za – 37, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/919/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie Placu Bzowego we Wrocławiu została przyjęta.

9. Przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wzgórza Partyzantów we Wrocławiu - druk nr 972/17

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: [red. — W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju posiłkował się prezentacją multimedialną] Teraz chciałbym zabrać Państwa do centrum miasta. Obszar i miejsce, które Państwo doskonale znają. Tutaj sytuacja jest następująca. Prawdopodobnie wszyscy pamiętamy, że jakiś czas temu w trybie procesu sądowego miasto uzyskało korzystną decyzję sądu dotyczącą tego terenu, który przez całe lata był przedmiotem dzierżawy. Wyrok w I instancji został zaskarżony do instancji wyższej. Niemniej jednak zważywszy na treść uzasadnienia orzeczenia w tym postępowaniu, która jest obiecująca, zakładamy, że to postępowanie, nie wiemy w jakim czasie, ale ostatecznie skończy się pozytywnie dla miasta. I w związku z tym chcemy przygotować plan, który umożliwi — w momencie zakończenia postępowań sądowych — i stworzy podstawy prawne do tego, żeby zająć się tym miejscem w sposób, na jaki ono zasługuje. Tutaj oczywiście niezależnie od koniecznych prac budowlanych i konserwatorskich, które [red. — należy wykonać] na tym istniejącym zabytku, istotne również mogłyby być rozważania na temat odtworzenia, być może Państwo pamiętają ikonografię z tego miejsca, gloriety znajdującej się na szczycie tego wzgórza. I taka w istocie jest m. in. intencja zmiany planu miejscowego, gdyż obowiązujący na tym obszarze w tej chwili plan nie pozwala na takie działania. To jeśli chodzi o część merytoryczną i cel przystąpienia do tego planu. Natomiast w tym miejscu chciałbym złożyć autopoprawkę, ona na piśmie została doręczona. Dotyczy ona usunięcia błędu oczywistego wynikającego z przygotowania projektu uchwały przed wejściem w życie tekstu jednolitego ustawy o samorządzie gminnym — w podstawie prawnej znalazły się nie takie oznaczenia.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – opinia jednogłośnie pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 972/17

Wyniki głosowania: za – 36, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/920/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wzgórza Partyzantów we Wrocławiu została przyjęta.

10. Przystąpienia do sporządzeniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie zachodniego odcinka ulicy Fabrycznej we Wrocławiu - druk nr 971/17

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: [red. — W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju posiłkował się prezentacją multimedialną] Niewielki plan położony w miejscu, które znamy, na zachód do centrum. Jest to obszar ok. 0,8 ha. Teren, który w obowiązującym planie był boczną koleją, przestał pełnić tę funkcję i został przez właściciela pierwotnego, czyli Polskie Koleje Państwowe, sprzedany w obrocie cywilnoprawnym. W tej chwili znajduje się w rękach spółki, która już w tym obszarze prowadzi działania deweloperskie związane z obiektami biurowymi. Na północ od ul. Otyńskiej i ul. Fabrycznej znajdują się obiekty, które ta firma buduje. Oraz rejon położony na południe od ul. Otyńskiej i ul. Fabrycznej to obszar, w którym zamierza wkrótce inwestować. Wniosek, na który pozytywnie reagujemy, jest wnioskiem, który ma umożliwić zagospodarowanie tego terenu, który faktycznie stał się własnością tejże firmy i umożliwienie wprowadzenia fragmentarycznie zabudowy o innej funkcji, obsługującej przyszły obiekt biurowy w związku z tym, że teren już i tak jakiś czas temu faktycznie stracił swoją pierwotną funkcję. Bardzo proszę o podjęcie tej uchwały.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – opinia jednogłośnie pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 971/17

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/921/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie zachodniego odcinka ulicy Fabrycznej we Wrocławiu została przyjęta.

11. Przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie placu gen. Tadeusza Kościuszki i ulicy marszałka Józefa Piłsudskiego we Wrocławiu - druk nr 970/17

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: [red. – W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju posiłkował się prezentacją multimedialną] Ponownie zabieram Państwa do centrum. Ten obszar, który planujemy objąć przystąpieniem do planu miejscowego, to jest jeden z planów w obrębie obowiązującego jednego z najstarszych w tej chwili w mieście, planu [red. – miejscowego] Przedmieścia Świdnickiego. Planu, który ze względu na kilkukrotne zmiany różnego typu uregulowań formalnych, wytycznych i innych przepisów technicznych wymaga powoli zmiany i sukcesywnie mamy w planie pracy podjęcia poszczególnych fragmentów. Jest to drugi z obszarów w obrębie tego obowiązującego planu. I to dostosowanie do wymogów obecnie obowiązującego prawa jest tutaj podstawową kwestią. Natomiast przy okazji w północnej części planu obejmujemy ostatni, około 1000 m² fragment nie objęty w ogóle do tej pory planem miejscowym, ale za to położony w granicach parku kulturowego. A jak Państwo wiecie, ustawa nakazuje dla całego obszaru parku kulturowego opracować plany miejscowe. I jest to ostatni fragment, który takiego planu miejscowego nie posiada. Tym przystąpieniem realizujemy obowiązek ustawowy. Bardzo proszę o podjęcie planu.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – opinia jednogłośnie pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 970/17

Wyniki głosowania: za – 36, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/922/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie placu gen. Tadeusza Kościuszki i ulicy marszałka Józefa Piłsudskiego we Wrocławiu została przyjęta.

12. Uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Włociańskiej we Wrocławiu - druk nr 975/17

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: [red. — W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju posiłkował się prezentacją multimedialną] Przenosimy się na wschód miasta. Rejon, a właściwie powierzchnia obszaru, która objęta jest przystąpieniem do tego planu to ok. 29 ha. Plan, który Państw podjęli w związku z obietnicą, która składana była mieszkańcom związaną właśnie z jedną z takich sytuacji, gdzie wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy dla zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej... Obszar związany z tym wnioskiem położony jest w sąsiedztwie zabudowy jednorodzinnej, co wywołało niepokój mieszkańców i tutaj również na wniosek Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury Państwa Rady takie przystąpienie zostało przez Biuro Rozwoju Wrocławia przygotowane i procedura została przeprowadzona do końca. Projekt planu, jak Państwo widzą, zakłada w przeważającej części zabudowę mieszkaniową jednorodziną, to jest ten jaśniejszy brązowy kolor, wskazuje miejsca, w których zabudowa wielorodzinna już istnieje. I w miejscu będącym pierwotnym punktem wywołującym przystąpienie do tego planu zapisuje zabudowę mieszkaniową jednorodziną. Pozostałe przeznaczenia w planie, to tak jak widać: zielen, usługi i ulice, które w znakomitej większości są wyznaczone jako realizacja celu publicznego. Do tego planu w trakcie procedury został zgłoszony szereg uwag, literalnie rzecz biorąc 157, z czego 23 uwagi różnej treści zostały uwzględnione. O tym więc nie będę mówić. I zostały złożone 43 uwagi podpisane łącznie przez 179 osób, które popierają ten plan. To jest korespondencja, która została albo uwzględniona, albo odnosi się pozytywnie do planu. Równocześnie spłynęło 91 uwag, które odnoszą się w następujących proporcjach do następujących spraw: 61 uwag, które były skierowane przeciwko drodze 1KDD, to jest ulica, którą w tej chwili pokazuję, przebiegająca równolegle do ul. Strachocińskiej i równolegle do torów kolejowych, które tutaj się znajdują, przechodząca przez kilkanaście nieruchomości osób fizycznych. Siedem uwag dotyczy innego przebiegu tejże drogi, 23 uwagi nieuwzględnione w Zarządzeniu Prezydenta dotyczą innych tematów, takich jak: sprzeciw wobec przebiegowi drogi 4 KDD, 7 KDD; organizacji ruchu na ul. Strachocińskiej; obsługi komunikacyjnej terenu 11MN — ta uwaga podpisana została przez 17 osób; utrzymania terenu ogrodów działkowych; wyznaczenia terenów zieleni parkowej; wprowadzenia zabudowy wielorodzinnej na terenie osiedla; dopuszczenia funkcji mieszkaniowej na terenach usługowych i zmiany sposobu zagospodarowania terenów usługowych oraz część uwag, których materia nie dotyczy ustaleń planu. W imieniu Prezydenta Wrocławia informuję Państwa, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie narusza ustaleń *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia* oraz że przedstawiłem uwagi, które nie zostały uwzględnione Zarządzeniem Prezydenta. I wnoszę do Wysokiej Rady o uchwalenie planu zagospodarowania przestrzennego wraz z załącznikami, w tym [red. — załącznikiem] nr 2 stwierdzającym niesprzeczność ze *Studium* i nr 3 rozstrzygającym o sposobie rozpatrzenia uwag do planu zgodnie z propozycją. Jeszcze muszę zgłosić autopoprawkę identycznej treści jak przy jednym z przystąpień. Ze względu na zmianę, wejście w życie tekstu jednolitego ustawy o samorządzie jest to kwestia braku właściwego zapisu w podstawie prawnej. Złożona [red. — została] na piśmie. **Opinie klubów:**

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – radny Jerzy Sznerch** – Bez opinii podchodzimy do tej sprawy. Niemniej jednak to jest moja sprawa niejako indywidualna. Uważam, że rzeczywiście jest tu dylemat, dlatego że dotychczas mieszkańcy tego terenu mieli spokój, przestrzeń otwartą, poza torami kolejowymi, gdzie jest strefa ochronna. A w tej chwili te działki będą na pewno większej wartości, kiedy będą drogi dojazdowe. Bezwzględnie muszą być te drogi dojazdowe. I dla niektórych będzie gorzej. Stąd się pewnie wzięły te uwagi mieszkańców. Nawet doczytałem się gdzieś, że dotychczas sobie mogli nawet leżaki wystawić, a w tej chwili będzie tam droga przejeżdżać. Coś takiego było

tam, ale to nie jest ważne. W każdym razie będę głosować osobiście za przyjęciem tego planu, natomiast Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości bez opinii.

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna – Przewodniczący Piotr Uhle** – Prowadziliśmy na ten temat w klubie długą dyskusję i rozpatrywaliśmy wszystkie możliwe aspekty całej tej sytuacji. Z jednej strony priorytetem dla nas wszystkich – i co do tego powinniśmy się zgadzać – jest to, aby w tamtym terenie, co do którego charakteru urbanistycznego nikt nie ma wątpliwości, nie pojawiała się zabudowa wielorodzinna, a jeszcze, nie daj Boże, wysokościowa. Po prostu system komunikacyjny nie dałby sobie rady. Natomiast aspekty krajobrazowe, to nie trzeba, jak myślę, tutaj [red. – nad nimi] się rozwodzić. Z drugiej strony są wnioski mieszkańców, które różnie można oceniać, ponieważ niektóre były bardziej a niektóre mniej zasadne i każdy powinien to rozstrzygnąć w swojej głowie. Natomiast dzisiaj wybieramy pomiędzy zagłosowaniem przeciwko temu planowi i zgodzeniem się na to, że powstanie tam, czy może powstać tam zabudowa wielorodzinna, albo zagłosowaniem za tym planem i rzeczywiście zabezpieczeniem tamtej okolicy. Na sam koniec jeszcze warto pamiętać właśnie o tym, że mimo, że wnioski były kierowane do planu w kierunku zmian przebiegu jednej z ulic, to jednak doprowadzenie tam dróg komunikacyjnych zwiększa wartość tych działek i to fakt, który jest obiektywny. Więc niezależnie od tego, jak wyrażana była wola mieszkańców w tamtym zakresie, to myślę, że możemy mieć dość czyste sumienie ze względu na to, że po pierwsze robimy dobrą rzecz, bo chronimy tamto osiedle przed zabudową wielorodzinną i po drugie robimy rzecz obiektywnie dobrą, ponieważ wartość nieruchomości tamtych mieszkańców, mimo że uważają, że powinno być zrobione inaczej, tak czy inaczej będzie rosła. Więc na pewno tych mieszkańców nie krzywdzimy. Stanowisko Klubu Radnych .Nowoczesna jest jednogłośnie do tego projektu pozytywne, czy opinia Klubu Radnych .Nowoczesna jest jednogłośnie pozytywna. Natomiast te wszystkie rzeczy musiały być powiedziane. Takie jest stanowisko Klubu.

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – Przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka** – Uwaga Komisji została przyjęta w ramach autopoprawki.
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – opinia pozytywna

Dyskusja:

Radny Sebastian Lorenc: Jestem członkiem komisji, która pochylała się nad tym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Powiem, że jestem bardzo zdziwiony argumentacją, jaką przedstawił Kolega Piotr Uhle, bo tutaj o żadnych kwestiach obiektywnych w przypadku takiej propozycji nie możemy [red. – mówić]. Na zebraniu komisji pojawili się przedstawiciele mieszkańców, to była dość spora liczba, ok. 10 osób, które w sposób spokojny i naprawdę rzeczowy, bez przykrych sytuacji i awantur mówili o tym, jakie są ich oczekiwania, jak ten teren mógłby wyglądać, jakiego planu oczekują. Naprawdę zastanawialiśmy się, bo problemem był ten budynek wielorodzinny, który jest planowany i na który została już chyba wydana nawet decyzja o warunkach zabudowy. Dlatego też, jak rozumiem, większość Koleżanek i Kolegów

zgodziła się z propozycją, której akurat ja byłem autorem, żeby rzeczywiście w tej chwili ten plan uchwalić, ale przystąpić do dżentelmeńskiej umowy, że niemalże jednocześnie uchwalamy kolejne przystąpienie w tym fragmencie spornym i spotykamy się z mieszkańcami, rozmawiamy z nimi, słuchamy tego, co mają nam do powiedzenia. Nie chcę teraz wchodzić w szczegóły, natomiast mówiliśmy o nieprzekraczalnej linii zabudowy, mówiliśmy o różnych wariantach, na które mieszkańcy byli gotowi i otwarci. Chcieli rozmawiać. Niestety, akurat Pan Dyrektor pojawił się na posiedzeniu naszej komisji i oznajmił w imieniu Prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, że nie ma jego zgody na wprowadzenie takiego rozwiązania. To jest dla mnie nie do końca zrozumiałe, bo stoi w jawnej sprzeczności z tak przecież mocno promowaną polityką konsultacyjną miasta, stoi w sprzeczności z hasłem „Bliżej” [red. — hasło kampanii Rafała Dutkiewicza o prezydenturę Wrocławia], z hasłem „Wrocław rozmawia” etc. Mam wrażenie, że tych ludzi w ogóle nie wysłuchano. A mamy do czynienia z przynajmniej jednym przypadkiem naprawdę trudnym, ponieważ jedna z mieszkańek, po której działce ma biec ta droga, ma zaciągnięty kredyt hipoteczny. Teraz opracowanie tego planu, chociaż oczywiście nie będzie on realizowany natychmiast, ta droga nie będzie budowana jutro czy pojutrze, ale w sposób zasadniczy zmienia strukturę własnościową i stawia ją w sytuacji bardzo trudnej. Ona sobie chciała ten kredyt z różnych przyczyn na inną działkę przenieść. Nie jestem tego naprawdę w stanie zrozumieć. Nie wiem, skąd taka decyzja. Przecież jeżeli mieszkańcy nie chcą tam tego udogodnienia, które urzędnicy tak naprawdę usilnie im wciskają, wmawiając, że to jest dla ich dobra, to po co je robić? Jeżeli to ma być dla ludzi a ludzie tego nie chcą, to po prostu pogódźmy się z tym i powiedzmy: OK, nie chcecie, to nie ma żadnego problemu. Robimy nieprzekraczalną liczbę zabudowy, aby uniknąć dogęszczania z tyłu tych działek i sprawę mamy załatwioną. Tak że powiem szczerze, że będę głosować przeciwko temu planowi. Uważam, że należy słuchać mieszkańców. Niestety, tym razem tego nie zrobiono.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczyła:

[...] i chcąc nie chcąc, spotykam się z mieszkańcami. Raczej chcąc niż nie chcąc. Dotarły do mnie bardzo liczne głosy, i zwłaszcza teraz, przed samym naszym uchwalaniem tego planu, zarówno głosy „za”, jak i „przeciw”. Dlatego trudno mi jest tutaj zająć stanowisko z tego względu, że wystąpienia niektórych z Państwa były bardzo emocjonalne, często nawet zbyt emocjonalne. Ale nie mnie to oceniać, bo każdy ma prawo, by artykułować swoje wątpliwości i dochodzić swoich praw. Dlatego znalazłem się w dość trudnej sytuacji osobistej. Z jednej strony podzielałem argumentację logiczną wskazującą na potrzebę uchwalenia tego planu, jak również doceniam tutaj obawy wielu mieszkańców. Dlatego w tej sytuacji jako osoba związana niejako też terytorialnie z tym rejonem, wstrzymam się od głosu. Takie zajmę stanowisko.

Radna Agnieszka Kędzierska: Faktycznie, na posiedzeniu Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury odbyła się długa rozmowa, na której byli obecni również mieszkańcy protestujący przeciwko uchwaleniu tego planu, a w szczególności przeprowadzaniu drogi 1 KDD w taki sposób, jak to zostało przed chwilą pokazane przez Pana Dyrektora. Muszę Państwu powiedzieć, dlaczego ten [red. — plan] jest uchwalany. Ten plan jest uchwalany, ponieważ ponad rok temu do Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury zgłosili się mieszkańcy tego rejonu Wrocławia z prośbą o interwencję i o przystąpienie do planu, który zablokowałby zabudowę wielorodzinną na tym terenie, na którym de facto większość zabudowy stanowią domki jednorodzinne. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa jest taka, że dokładnie wtedy, na tejże Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury 9 obecnych jej członków zagłosowało jednogłośnie za tym, żeby do tego planu przystąpić. Trzecia kwestia dotyczy wypowiedzi mojego Kolegi z Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury, czyli Sebastiana Lorenca, który przedstawił informację, która dla mnie jest strasznie przykra. Bo to, że na ostatniej Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury wysłuchaliśmy mieszkańców, to, że dyskutowaliśmy na ten temat, zadawaliśmy mnóstwo pytań, zarówno członkowie Komisji, jak i mieszkańcy pracownikom Biura Rozwoju Wrocławia miało to na celu

wyjaśnienie oraz przedstawienie argumentów, dlaczego ten plan wygląda tak a nie inaczej, dlaczego ta droga 1 KDD nie może przebiegać gdzie indziej i jakie w ogóle zasady obowiązują przy sporządzaniu planów. To, co powiedział Sebastian, czyli że większość z Koleżanek i Kolegów na Komisji zgodziło się z tym, żebyśmy po uchwaleniu tego planu przystąpili do jego zmiany, to jest mocne nadużycie. To, co powiedział Kolega Lorenc, że Pan Dyrektor zaburzył naszą decyzję w tej kwestii, jest mocnym nadużyciem. Na takie propozycje składane przez zarówno Radnego Lorenca, jak i mnie, jak i innych Kolegów Pan Dyrektor odpowiedział w sposób merytoryczny, jakie będą skutki uchwalenia tego planu, po czym przystąpienia po raz kolejny do tego planu. I przykro mi, Sebastianie Lorenc, ale to nie jest tak, że uważam, że Pan Dyrektor wpłynął na moją decyzję, tylko po prostu te skutki pokazują, że nie możemy do tego doprowadzić. I jeszcze jedna rzecz jest taka, że niestety nie mogę się zgodzić mimo szczerych chęci, mimo sympatii do mieszkańców, którzy protestują, pomimo zrozumienia dla ich problemów... Mam inne zdanie osobiście, ale rozumiem, że targają nimi emocje. Nie mogę się zgodzić z tym, że jeżeli mieszkańcy protestują, to my tego nie robimy. To oddajmy władzę mieszkańcom. Oddajmy planowanie przestrzenne w mieście mieszkańcom, bo po prostu mają do tego prawo. Moim zdaniem Biuro Rozwoju Wrocławia jest od tego, żeby zaplanować przestrzeń. I rozumiem, że jednym się to może podobać a drugim nie. Nie ma takiej sytuacji, w której dogodzimy każdemu. Jeżeli w tej chwili nie uchwalimy tego planu, to pojawi się tam zabudowa wielorodzinna i za chwilę dokładnie ci sami mieszkańcy przyjdą i będą nam mówić, że budują się im domy wielorodzinne wokół. Ja będę głosować za uchwaleniem tego planu.

Radna Renata Granowska: Prowadziłam wczoraj jeszcze dyskusje na różnych forach na ten temat. Ale zacznę może od tego — Agnieszko Kędzierska, szanowna Radna, chyba zapomniałaś, przez kogo zostałaś wybrana. Bo Twoje stwierdzenie, że „o tak, to dajmy władzę mieszkańcom”... Tak, to nie Ty masz władzę, tylko mieszkańcy mają władzę. To oni dali Ci mandat i to Ty masz tutaj reprezentować mieszkańców. Chyba trochę zachwiało Ci się poczucie tego, co oznacza mandat radnego. Ale szanowni Państwo, ci mieszkańcy nie są przeciwko temu, co jest proponowane w przystąpieniu do tego planu. Oni chcą — tak jak to rozumiem, nie jestem członkiem Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury i też nie jestem znawcą tego tak mocno jak Pan Dyrektor — natomiast mam wrażenie, że oni chcą po prostu, żeby ta ulica wyglądała tak, jak ma wyglądać. To znaczy oni się boją w pewien sposób, że zrobi się ona taką autostradą na ich osiedlu. I takie były rozmowy na tych forach, na których rozmawiałam. A na koniec — myślę, że to są wypowiedzi mieszkańców, być może, Agnieszko, emocjonalne, ale jeżeli ktoś ma hipotekę na działce, jeżeli ktoś ma kredyt, jeżeli to jest jego własność albo po prostu tam żyje i chce jakości i, tak jak powiedziałam, nie jest przeciwko planowi tylko przeciwko tej ulicy, to trzeba słuchać. Pozwolę sobie, został mi czas, przeczytać dwie wypowiedzi ludzi, którzy bardzo mocno dyskutują. „Myślałam, że opowieści mojej babci, że przyszedł Niemiec i zabierają pole, nabierają nowego znaczenia. To się w głowie nie mieści, żeby w dzisiejszych czasach na porządku dziennym zdarzały się takie incydenty”. Kolejna wypowiedź: „U nas na ul. Generała Maczka też miniautostradę robią, coby odkorkować ul. Zwycięską naszym kosztem. Ulicy Agrestowej nikt nie ruszy, bo jaśniepaństwo tam mieszka. Obwodnica Wschodnia dalej istnieje tylko teoretycznie, a deweloperzy budują wszędzie, gdzie się da. Mieszkańcy na Partynicach, ci starzy i nowi, stoją w korkach każdego dnia”. I jeszcze jedno: „Zrobimy drogę przez środek ich działek wprost do naszej, tak by ich było (...) warte”. To jest cytat, to nie są moje słowa. Jak można coś takiego popierać? Nie wiem, czy mamy słuchać jednego mieszkańca czy 10, czy 20. Wiem jedno — mamy znaleźć kompromis na tej sali dla tych mieszkańców, którzy przedstawiają swoje uwagi, swoje propozycje. I nie nam, szanowni Radni, szanowna Agnieszko Kędzierska, decydować o tym, kto ma władzę w tym mieście. Bo w przeciwieństwie do Ciebie uważam, że tak — władzę w mieście mają mieszkańcy.

Radna Agnieszka Kędzierska: *Ad vocem* Strasznie niechętnie, ale muszę się odnieść do słów mojej Koleżanki. Nie wiem, czy w ogóle zrozumiałaś, co powiedziałam.

Bo powiedziałam, że do mnie przyszli mieszkańcy, za pierwszym i za drugim razem. Jest tylko problem w tym, że jest różnica roku. Myślę, że nie, bo nie padły z mojej strony nigdy słowa, żeby nie słuchać mieszkańców. Na mojej Komisji [red. — Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury] jest z reguły bardzo wielu mieszkańców tego miasta — to po pierwsze. Ja powiedziałam, że... Może tego nie powiedziałam, ale powiem to teraz. Nieodpowiedzialnym byłoby [red. — głosowanie] z mojej strony przeciwko temu planowi ze względu na to, że przez rok ten plan był opracowywany w celu, w którym Komisja postanowiła do niego przystąpić. Uprzejmie informuję, że osoby, które się w tej chwili wstrzymują od głosu, też za tym optowały. Tak że ja mówię o swoim zdaniu...

Radny Tomasz Hanczarek: Niestety, muszę powiedzieć, że odkąd Renata Granowska opuściła Klub Radnych Rafała Dutkiewicza, jej wypowiedzi coraz bardziej zbliżają się do tego, co mówi Sebastian Lorenc czyli mówi „w przeciwieństwie do Ciebie ja dbam o coś”, „w przeciwieństwie do Ciebie ja coś tam”. To są okropne wypowiedzi i niefajnie się tego słucha. Ale nie o tym chciałem powiedzieć. Chciałem powiedzieć o tym, że gdybym chciał zacytować wypowiedzi z różnych forów: internetowych, gazetowych, instagramowych itd., to najwięcej by było cytatów takich: „powywieszać tych złodziei z...” i tu następuje nazwa partii politycznej. I takich cytatów byłoby najwięcej. Tak że to, że Ty czytasz jakieś cytaty skądś anonimowe, to powiem szczerze, że nie jest dla mnie żaden argument. Bo jeżeli przyjmujemy taki argument, to weźmy i inne cytaty pod uwagę.

Radna Renata Granowska: *Ad vocem* We mnie nie ma żadnych emocji. Po prostu brałam udział w dyskusji wczoraj z tymi ludźmi, których zacytowałam. Nie wiem, Tomku, czym jesteś tak zdenerwowany. Czy właśnie tą nazwą partii politycznej, w której kiedyś byłeś i po prostu zwiąłeś, czy coś Cię denerwuje? Natomiast... [red. — głos z sali] Nie krzycz do mnie, teraz ja mówię. Natomiast co do Agnieszki, to padły tutaj słowa, Twoje słowa, Agnieszko, i one będą na pewno w protokole, że w takim razie „oddajmy władzę mieszkańcom” i że to Biuro Rozwoju Wrocławia ma decydować. Szkoda.

Radny Sebastian Lorenc: *Ad vocem.* Ja też, chcąc nie chcąc *ad vocem.* Staralem się słuchać, co mówię. Może coś mi umknęło, ale nie sugerowałem jakiegokolwiek związku wypowiedzi Pana Dyrektora z Twoją decyzją [red. — A. Kędzierska]. To Ty o tym powiedziałaś, więc nie za bardzo wiem, o co chodzi. Powiedziałem tylko o pewnym fakcie, który nastąpił. Jeżeli nie nastąpił, jeżeli takie słowa z ust Pana Dyrektora nie padły, to proszę, żeby im zaprzeczyć. To jest pierwsza rzecz. Druga jest taka, jak to powiedziała Renata. Po prostu chcę tylko słuchać mieszkańców. Naprawdę, moją intencją jako radnego było na tej komisji szukanie konsensusu. Przecież zaproponowałem nieprzekraczalną linię zabudowy i to Ty, Agnieszko powiedziałaś, że jest to jakieś rozwiązanie, że jest to jakiś pomysł. Potwierdziła to Pani Dyrektor Sroczyńska [red. — Dyrektor Biura Rozwoju Wrocławia]. Nikogo nie atakowałem. Po prostu słuchałem tych ludzi i zastanawiałem się, jak z tego można sensownie wybrnąć. I tyle.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczył: Szanowni Państwo, proszę, byśmy jednak dyskutowali o problemie, a nie między sobą.

Radny Tomasz Małek: Czy mogę przed wypowiedzią złożyć wniosek o zamknięcie dyskusji?

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczył: Proszę bardzo.

Radny Tomasz Małek: To wnoszę taki wniosek. Ale po przegłosowaniu tego wniosku chciałbym jeszcze dwa słowa powiedzieć. Czy to teraz? Teraz, dobrze. Tak się składa, że również jestem w tej komisji, Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury i byłem na tej komisji jedynym, który zagłosował przeciw temu planowi. Dlaczego?

Tam sprawa jest rzeczywiście bardzo trudna. Wydaje się, że podział jest pół na pół, aczkolwiek dokładnie nie wiadomo, bo przyszli po prostu mieszkańcy niezadowoleni, więc być może jest mniej tych niezadowolonych. Wiadomo, że miasto musi planować takie rzeczy, bo miasto musi się rozwijać z głową. Musimy myśleć dziesięciolecia naprzód, a nie kierować się doraźnym interesem mieszkańców. Z drugiej strony ci ludzie też mieli rację. Nie były wzięte pod uwagę ich potrzeby. I szczerze powiedziawszy, wtedy na posiedzeniu komisji kilkakrotnie zmieniałem zdanie. Taka to była dziwna komisja. I taki tylko wniosek na koniec, że jednak uważam, że nie ma takich trudnych problemów, których nie można by rozwiązać. Dlatego zadam Panu Dyrektorowi pytanie – co się stanie, jak my tego planu nie przyjmujemy? Bo co się stanie – stanie się to, że będzie mógł zostać wybudowany ten budynek wielorodzinny, ale nie musi. Z drugiej strony możemy zaryzykować, tego planu nie przyjąć i spróbować się z mieszkańcami dogadać i jakoś inaczej to poprowadzić. Nie wiem jak, ale należałoby coś pomyśleć i takie ryzyko podjąć. Ale właśnie, czy my się zdecydujemy? Podejmiemy ryzyko, a zrobimy krzywdę mieszkańcom. Tak że powiem, że nie wiem, jak zagłosować.

Głosowanie w sprawie zamknięcia dyskusji

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 1, wstrzymało się – 1

Radny Piotr Uhle: Ja z jednym pytaniem i z jedną informacją. Pytanie do Pana Dyrektora. Naprawdę długo rozmawialiśmy na ten temat na posiedzeniu klubu i bardzo szczegółowo szukaliśmy takiego rozwiązania, które mogłoby w toku procedury, która jest teraz, zabezpieczyć interesy i oczekiwania części mieszkańców. I na klubie w rozmowie z planistami otrzymaliśmy bardzo jasną informację, że nie ma na dzisiaj takiej ścieżki, która pozwoliłaby dokonywać jakichkolwiek większych modyfikacji w tym planie bez rozpoczynania całej procedury na nowo, co stoi w lekkiej sprzeczności z logiką, która stawała przy przystąpieniu do tego planu miejscowego. Czyli to miał być tzw. plan ratunkowy. To jest bardzo istotna tutaj kwestia. Myślę, że to są też rzeczy, które warto, żeby na tej sali padły. Dlatego bardzo proszę o taką informację Pana Dyrektora. Natomiast może to jest uwaga, która sprawia, że się uśmiecha. Rzeczywiście, warto rozmawiać. Być może Radny Lorenc i Radna Granowska dzięki temu, że dyskutują na temat planu miejscowego na Radzie Miejskiej, ustalą wspólną wersję tego, czy mieszkańcy chcą tego planu, czy mieszkańcy nie chcą tego planu. Jakby naprawdę rozmawiali z mieszkańcami, to wiedzieliby, że większość mieszkańców chce tego planu. Dlatego, bo nie chcą tam wielorodzinnych budynków, nie chcą tam wieżowców, nie chcą tam bloków. Ale to już jest kwestia [red. — indywidualna] i każdy będzie sobie ją ocenił indywidualnie w głowie.

Radny Jerzy Sznerch: Pozwoliłem sobie pojechać i zobaczyć, jak wygląda ten teren i świadomie będę głosować, tak jak już na wstępie powiedziałem, że będę za tym planem. Trudno tam cokolwiek wybudować, gdyby nie było dróg dojazdowych. Tam alternatywne były tzw. ślepe uliczki, czyli łączniki. Była taka propozycja ze strony kilku mieszkańców. To na pewno nie rozwiązałoby problemu, bo byłyby to krótkie uliczki dojazdowe. Natomiast powiem krótko, że przysłuchiwałem się dyskusji i bardzo się cieszę, że jestem w klubie, gdzie możemy odwrotnie głosować. U nas nie obowiązuje dyscyplina, więc jesteśmy bardzo nowoczesnym klubem.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: Padło dużo głosów. Do części nie będę się odnosił, bo były to polemiczne głosy między Państwem, więc tego nie będę komentował. Natomiast spróbuję odpowiedzieć na te merytoryczne kwestie, które zostały podniesione w trakcie dyskusji. Pozwolą Państwo, że nie zrobię tego chronologicznie, tylko tak jak mi się to układa w głowie. Może zaczynając od tego, co Pan Radny Małek powiedział. Pan użył sformułowania, że nie dba się o interes mieszkańców. To nie jest prawda, nie mogę się z tym zgodzić. Coś takiego Pan powiedział, że szkoda, że w trakcie opracowywania tego planu nie dbano bardziej

o interes mieszkańców. [red. — Głos z sali] Tak zapisałem. Powiedział Pan, że nie zostały wzięte pod uwagę ich potrzeby, w domyśle — potrzeby mieszkańców. To nie jest prawda. Na tym polega cała trudność i sztuka prowadzenia prac nad planami miejscowymi, że my planiści musimy wziąć pod uwagę szereg aspektów. I tych związanych z kształtowaniem przestrzeni, i tych związanych z kwestiami ekonomicznymi, ale również tych dotyczących mieszkańców. I to jest bardzo ważny głos. Tak jest cała procedura opisana w ustawie o planowaniu przestrzennym, że mieszkańcy mają kilka momentów, w których się wypowiadają. Natomiast brać pod uwagę interes mieszkańców, to niestety niekoniecznie zawsze jest to samo co robienie tego, co im się wydaje, że jest najlepsze dla nich. Dlaczego mówię o tym w taki sposób? Bo w mojej ocenie, jestem o tym głęboko przekonany, i myślę, że gdyby zlecić wyceny biegłym ds. wycen — to jest również częściowo odpowiedź na jedną z kwestii, które Pan Radny Lorenc poruszył — to wprowadzenie ulicy, o której rozmawiamy, 1 KDD, w taki sposób, w jaki wprowadzamy i proszę mi wybaczyć, że mówię opisowo, na długich działkach, które wynikają z dawnych podziałów rolnych, wąskich, gdzie ze względu na ważenie różnych kwestii razem nie chcemy doprowadzić do żywiołowo i spontanicznie powstającej zabudowy w formie sięgaczy wzdłuż każdej z granic nieruchomości, tylko wprowadzamy ulicę publiczną po to, żeby nie było kłopotów z wprowadzeniem tam komunikacji w miejscu podziału mniej więcej 2/3 i 1/3 działki w taki sposób, żeby po wydzieleniu terenu celu publicznego każda strona działki mogła być obsługiwana, to daje możliwość właściwego sposobu inwestowania. I w sytuacji, kiedy dzisiaj to są działki, które, nie mam tego sprawdzonego, ale patrząc na strukturę, powstawały w trybie albo rolnym, albo były zaszcłością pewną, to jest to podniesienie wartości tej nieruchomości. Więc w kontekście tego, że ktoś zamierza starać się o kredyt hipoteczny, to uchwalenie tego planu miejscowego powinno być dla niego z korzyścią. Bo działka będzie miała większą wartość jako ta, która posiada plan miejscowy z prawem do zabudowy wyznaczonym w sposób właściwy z punktu widzenia kształtowania przestrzeni. I tutaj włączam też wątek, który Pani Radna Granowska podnosiła, że te cytaty dotyczące tego, że to będzie autostrada, są szalonym nieporozumieniem. Ulica, o której rozmawiamy, jest ulicą, która jest po trzech... Jeśli wyobrazimy sobie ten prostokąt, to mamy trzy części tego prostokąta i to jest ulica prowadzona od ul. Włociańskiej, a nie nawet ul. Strachocińskiej, więc tam nie ma czego objeżdżać. Tam żaden ruch tranzytowy nie ma skąd się wziąć. Mówiono o tym, że powinno się szukać kompromisu. Ten plan miejscowy, tak samo jak każdy inny, jest właśnie poszukiwaniem kompromisu. Pan Radny Lorenc mówił o tym, że urzędnicy na siłę coś próbują forsować. Jesteśmy przekonani do tego, że pokazujemy tym planem najlepsze możliwe rozwiązanie. Jeżeli stoi za nami wiedza, którą mamy, stoi za nami doświadczenie... Ale oczywiście po to w procedurze przewidziano możliwość uczestniczenia mieszkańców w tym miejscu, żeby mogli złożyć swoje uwagi. Zrobili to. Na Państwu, niestety — o tym też rozmawialiśmy na Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury — na końcu spoczywa ten trudny czasem obowiązek rozważenia, czy my mamy rację, czy mieszkańcy. Ja mówię w imieniu swoim i swojego zespołu, że my mamy rację, ale Państwo nie musicie nam ufać bezkrytycznie. Natomiast chciałem się też odnieść do tego — tu dziękuję Pani Przewodniczącej Kędzierskiej — że trochę mnie wyręczyła, bo też się trochę poczułem nieswojo... Cieszę się, że Pan [red. — S. Lorenc] tak ocenia, że mogłem wprowadzić Państwa na Komisji Rozwoju Przestrzennego i Architektury i zmienić Państwa decyzję. Nie odniosłem takiego wrażenia na posiedzeniu. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że wypowiedziałem się co do skutków takiego pomysłu. I oczywiście nie mogę brać... Nie byłem na całym posiedzeniu komisji, w związku z tym nie mogę ocenić, czy moi współpracownicy mówili o tym, czy nie mówili. Ale ufam, że mogli nie powiedzieć w toku gorącej dyskusji. Być może fakt, że wszedłem na świeżo do pomieszczenia, w którym padł pewien pomysł, pozwolił mi od razu zauważyć niebezpieczeństwo, którego Państwo nie widzieli do tego momentu. Otóż jeżeli uchwalilibyśmy plan, który tak naprawdę na wszystkich działkach spornych, o których mówimy, gdzie mieszkańcy nie chcą drogi, oprócz tego fragmentu, gdzie jest droga publiczna, na całym możliwym terenie dopuszcza możliwość zabudowy i ten plan wszedłby w życie, następnie podjęlibyśmy uchwałę w sprawie opracowania

planu miejscowego zmieniającego zasady możliwego zagospodarowania tych działek, ograniczając linią zabudowy pole tej zabudowy, to w sposób absolutnie niepodważalny i bezdyskusyjny obniżamy wartość tych nieruchomości. Powiedziałem, że nie przedstawię takiego projektu uchwały. I tutaj potwierdzam, bo jestem o tym przekonany, że to nie jest rozwiązanie. Równocześnie na Państwa komisji mówiliśmy, ja powiedziałem, jakie widzę jedyne rozwiązanie tej sytuacji. To jest rozwiązanie, w którym przyjmiecie Państwo te uwagi, które mieszkańcy złożyli, tę część uwag, która jest przeciwko ulicy i ten fakt — i tutaj odpowiadam na pytanie Pana Radnego Piotra Uhle — przyjęcie uwag powoduje konieczność cofnięcia procedury. Nie mogę potwierdzić całej procedury, dlatego że cofnięcie całej procedury oznaczałoby cofnięcie do samego początku planu. Natomiast oznacza cofnięcie procedury do określonego momentu tej procedury, czyli do etapu przygotowania nowego projektu planu i wejścia w opiniowanie, tj. zakładając krótki czas postępowania z planem, w sytuacji, gdyby do tego doszło, cofnięcie procedury o, nie wiem, 6—8 miesięcy. Trudno to oszacować, ale nie całej procedury aż do samego początku. Ewentualnie gdybyście Państwo zdecydowali się dzisiaj całkiem odrzucić ten plan, to wtedy konsumujemy przystąpienie do opracowania planu miejscowego i wtedy pozostaje do rozważenia, czy przystąpić do planu na nowo i na jakich zasadach. Wtedy mówimy o całej procedurze. Mam nadzieję, że to wytłumaczyłem wystarczająco jasno. Natomiast odnosząc się do tego, co Pan Radny Sznerch był uprzejmy powiedzieć, to dokładnie tak na to patrzymy. Wprowadzanie dróg dojazdowych, to jest właściwy, cywilizowany sposób otwierania nieruchomości pod właściwy, zgodny z zasadami planowania i urbanistyki przygotowania terenu pod przyszłą zabudowę. Mam wrażenie i mam nadzieję, że odniosłem się do wszystkich merytorycznych kwestii podniesionych przez Państwa.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczyła:

Przedstawione zostały Państwu uwagi do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym o sposobie ich rozstrzygnięcia winna rozstrzygnąć Rada. Czy w tej sytuacji życzą sobie Państwo indywidualnego rozpatrzenia tych uwag? Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że wolą Rady jest rozpatrzenie uwag łącznie z przedstawionym projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zgodnie z propozycją przedstawioną w załączniku nr 3. Nie widzę takich wniosków.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 975/17

Wyniki głosowania: za – 22, przeciw – 4, wstrzymało się – 10

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/923/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Włociańskiej we Wrocławiu została przyjęta.

13. Uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru parku wodnego w rejonie ulicy Borowskiej we Wrocławiu - druk nr 973/17

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju Jacek Barski: [red. — W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju posiłkował się prezentacją multimedialną] Obszar położony pomiędzy ul. Ślężną a ul. Borowską. To jest zmiana obowiązującego planu. Powierzchnia planu to niecałe 5 ha. Podstawowy powód podjęcia tej zmiany, to plany rozwoju Aquaparku. Tam w obowiązującej linii zabudowy musiała nastąpić drobna korekta ze względu na to, że Aquapark chce dobudować kolejny basen, kolejną nieckę basenową. Z tego, co do nas docierają informacje, to wyposażoną w sztuczną falę. I ze względu na to, że w jednym z miejsc ta linia zabudowy w obowiązującym planie uniemożliwiała zlokalizowanie fragmentu tego

obiekcie, niezbędna była korekta tej linii. I drugi element, który był korygowany z istotnych, to jest kwestia gabarytów. W tym nowym obiekcie może się pojawić również zjeżdżalnia, a wysokość maksymalna dla budynku dopuszczona w planie w tym miejscu uniemożliwiła lokalizację takiego elementu. W tym planie w procedurze formalnoprawnej nie wpłynęła żadna uwaga. Informuję, że plan nie narusza ustaleń *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia* i bardzo proszę Państwa o uchwalenie tego planu.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – opinia jednogłośnie pozytywna
- **Komisja Komunikacji i Ochrony Środowiska** – opinia jednogłośnie pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 973/17

Wyniki głosowania: za – 27, przeciw – 0, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/924/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru parku wodnego w rejonie ulicy Borowskiej we Wrocławiu została przyjęta.

14. Przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie placu Bzowego – druk nr 964/17

Radny Rady Miejskiej Wrocławia Marcin Krzyżanowski: Po raz kolejny mamy na sali do czynienia z taką sytuacją, że mamy praktycznie identyczne projekty uchwał dotyczące tej samej kwestii. Tak stało się też i dzisiaj, dlatego kilka słów wyjaśnienia dla Państwa, dlaczego tak się stało. I chciałem też tutaj trochę pod innym kątem o pl. Bzowym opowiedzieć. Stało się przede wszystkim dlatego, że obecny właściciel wystąpił z wnioskiem o wydanie warunków zabudowy w miejscu, które jest kameralne, które jest oazą zieleni i spokoju w dość mocno zabudowanym osiedlu. Taki jest właśnie pl. Bzowy – ma charakter kameralny, no i do tego wszystkiego jest zabudowany budynkiem, który posiada funkcję przychodni. Jest tam przychodnia od kilkudziesięciu lat. W związku z tym, gdy pojawiły się propozycje zabudowy pl. Bzowego budynkiem 4-kondygnacyjnym, w którym było zapisane, że mają powstać 24 mieszkania i który zupełnie zmieniał charakter tego miejsca... Mam, jak jesteście Państwo zainteresowani wizualizacją tego, co miało tam powstać... Czyli generalnie rzecz biorąc, zieleni by już tam nie było, byłby po prostu beton. To wszystko wywołało duże napięcia, niepokoje i protesty mieszkańców. Zebrali się, protestowali, powstała strona na Facebooku, wokół tego problemu zebrała się społeczność. I z uwagi na to, że ja akurat podzielałem obawy mieszkańców, to zorganizowałem konferencję prasową,

bo chciałem żeby kwestia pl. Bzowego została szerzej poznana. Ale nie było to tylko krytyka dla krytyki, ale konstruktywna propozycja rozwiązania, czyli przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, tak żeby te funkcje kameralne i funkcje przychodni zabezpieczyć i powstrzymać tę inwestycję. Wówczas, gdy to robiłem, nie wiedziałem, że przedstawiciele Prezydenta Wrocławia chcą zrobić to samo. Więc to tak słowem wyjaśnienia, dlaczego w porządku obrad po raz kolejny mamy dwa projekty uchwał. Ale chciałem też Państwu zwrócić uwagę na trochę inny aspekt całej tej sprawy, ponieważ w okolicach lipca ubiegłego roku została na tej sali podjęta decyzja radnych Rady Miejskiej Wrocławia o tym, że ten budynek zostanie sprzedany na rzecz firmy, która tam jest, czyli spółki Biogenes. To było tak nam przedstawione, że nie musimy się obawiać o to, że dalej będzie tam kontynuowana działalność usługowa i działalność zdrowotna. I taka decyzja tutaj została podjęta. Ja i moi koledzy z Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości w większości wstrzymaliśmy się od głosu. I co jest istotne, to fakt, że tej sprzedaży niestety towarzyszyła sytuacja, w której nie było tam miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Dlatego z tym tematem musimy dzisiaj się zmierzyć. I dlaczego chcę Państwu zwrócić na to uwagę? Bo po pierwsze, gdy taka decyzja Rady Miejskiej zapadła, to mówiliśmy tylko o tym, że sprzedajemy przychodnię. Po tym jak doszło do finalizacji tej transakcji, inwestor przedstawił projekt, który zakładał kontynuację działalności leczniczej, ale zakładał też komponent drugi, o którym tutaj nikt nie mówił, czyli komponent mieszkaniowy, czyli powiększenie tego budynku do czterech kondygnacji, do 24 mieszkań. I chciałem jeszcze, żebyście Państwo spojrzeli też na to pod innym kątem, że warunki, jakie ten inwestor dostał, były bardzo preferencyjne. Mianowicie płatność została rozłożona na 10 rat, 30% wartości tej nieruchomości miała być wpłacona od razu. Rozumiem, że takie korzystne warunki były udzielone dlatego, żeby wspierać działalność leczniczą, a nie żeby wspierać działalność deweloperską. I na to też chciałem zwrócić uwagę Państwa Radnych. I jeszcze jedna bardzo ważna rzecz, na którą chciałem, żebyście Państwo zwrócili uwagę. Żebyśmy w tych miejscach, do których ludzie są przyzwyczajeni, że od lat kilkunastu lub kilkudziesięciu, robili wszystko, żeby te przychodnie tam dalej były. Bo starsi ludzie byli przerażeni, nie tylko starsi, bo wszyscy, że za chwilę tej przychodni nie będzie. I na to wszystko chciałem Państwu zwrócić uwagę. Za chwilę, bo ten temat wróci, jak będziemy uchwalać plan zagospodarowania przestrzennego, żebyśmy dążyli do tego, żeby to miejsce pozostało dalej kameralne, żeby w tym miejscu dalej była przychodnia i żeby ci mieszkańcy mieli to, czego chcą, czyli miejsce wytchnienia, miejsce, które się fajnie komponuje. Nie wiem, czy Państwo tam byliście, bo tam jest rzeczywiście zielone miejsce, ciche i spokojne. Żeby nie kontynuować tej dziwnej sytuacji, którą mamy... Bo to, co zostało przedstawione, czyli ten wcześniejszy projekt uchwały, który został już przyjęty, wyczerpuje to, do czego dążymy. Czyli dążymy do tego, żeby plan zagospodarowania przestrzennego uchwalić, ale — i to jest ważne — mam do Państwa gorącą prośbę, żebyśmy za chwilę i żebyście, każdy z osobna, podejmując już później uchwałę nad przegłosowaniem planu, zobaczyli, czy te główne dzisiejsze zapisy z uzasadnienia, czy to, że ten plan przegłosowujemy po to, żeby zachować jego kameralny charakter w tym miejscu, żebyśmy to osiągnęli za te kilka miesięcy. Mam nadzieję, że nie dojdzie do takiej sytuacji, że w tym planie zagospodarowania przestrzennego budynek będzie miał np. tylko trzy kondygnacje, a zostanie to też przedstawione jako sukces, bo udało się tę jedną kondygnację zdjąć. Chodzi o to, żeby wyjść na wprost mieszkańcom i żeby ten kameralny charakter rzeczywiście został zachowany. To tyle z mojej strony. I cóż, jeżeli cel został osiągnięty, to nie pozostaje mi nic innego, jak zdjąć z porządku obrad ten projekt uchwały.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczyła: Czyli jako wnioskodawca wnosi Pan o zdjęcie punktu z porządku obrad?

Radny Rady Miejskiej Wrocławia Marcin Krzyżanowski: Tak.

[red. — Na wniosek Wnioskodawcy punkt został zdjęty z porządku obrad]

15. Zmiany nazw ulic na terenie Wrocławia – druk nr 837A/17

Radny Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Marcin Krzyżanowski: Pierwszy projekt uchwały. Ale nim przejdę do konkretów, to tylko kilka uwag ogólnych. Te projekty uchwał wynikają z przyjętej ustawy dekomunizacyjnej. Ustawa, która została przyjęta przez Sejm i Senat niemalże jednogłośnie. Był chyba jeden głos wstrzymujący. Czyli wszystkie środowiska polityczne skupione w Sejmie — i PiS, i PO, i .Nowoczesna — zgodziły się na to, że to już jest ten czas, żebyśmy pewne relikty przeszłości z naszego otoczenia miejskiego i nie tylko wyeliminowali. I dlatego też przyszliśmy do Państwa dzisiaj z projektami uchwał, które zostały zgłoszone już wcześniej, bo w marcu. Tak że było dużo czasu, żeby się z nimi zapoznać, żeby o nich rozmawiać, dyskutować i zgłaszać uwagi. I my też w trakcie całej procedury zmiany nazw ulic nasze zdanie w pewnym momencie zmieniliśmy, ale to Państwu opowiem przy tej drugiej uchwale, bo na razie jesteśmy przy uchwale, która dotyczy dwóch nazw ulic, czyli ul. Generała Zygmunta Berlinga chcielibyśmy przemianować na ul. Heleny Motykówny i ul. Armii Ludowej na ul. Danuty Siedzikówny „Inki”. Skąd taki pomysł, skąd taka koncepcja? Nie będę Państwu szczegółowo przedstawiał sylwetki „Inki”, bo pewnie doskonale Państwo znacie. Legendarna sanitariuszka Żołnierzy Wyklętych, młoda osoba, 18-letnia wówczas, gdy ginęła. Druga osoba, Helena Motykówna, być może Państwu mniej znana, ale historia bardzo podobna, związana bardziej z Wrocławiem. Bo grupa, w której ona działała, zahaczała o dawny powiat wrocławski, czyli Syców. Została aresztowana, przetrzymywana na ul. Kleczkowskiej, rozstrzelana, będąc w ciąży. Obecnie jej prochy spoczywają na Cmentarzu Osobowickim. Proponując te dwie przedstawicielki „panien wyklętych”, bo tak o nich możemy mówić, właśnie chcieliśmy oddać hołd, cześć i pamięć młodym kobietom, które poświęciły swoje życie, bo nie zgadzały się z tym, jak miała Polska po wojnie wyglądać. Opowiadały się za demokracją, za wolnością, za kontynuacją II Rzeczypospolitej. Jednakże realia tamtych czasów były inne. Obóz, który na nowo instalował władzę w Polsce, był odmiennego zdania. Miała to być Polska podporządkowana Sowietaom, nie niepodległa, pozbawiona tej niepodległości, niesuverenna. I dlatego uważamy, że te młode kobiety warto upamiętnić. Jest ku temu doskonała okazja. Jest to też symbol zmiany myślenia. Symbol zmiany tego, o kim powinniśmy pamiętać i komu tę pamięć przywrócić. Zwłaszcza „Inka” jest tutaj przykładem tych działań po wojnie, powodujących, że osoby które za tę niepodległą, wolną i suwerenną Polskę oddawały życie, miały być zepchnięte na margines historii i starano się zatrzeć pamięć o nich. „Inka” jest tego doskonałym przykładem, bo dopiero niedawno odnaleziono jej szczątki i dopiero niedawno odbył się jej oficjalny pochówek. Chcielibyśmy, aby one zostały upamiętnione, bo one działają na wyobraźnię — ich przykład i ich postawa jako mocnych, silnych kobiet, które nie szły na kompromis, które nie akceptowały sytuacji jaka była, oddały życie za wolny kraj. I chcielibyśmy, żeby zostały upamiętnione, bo oddziaływają na wyobraźnię obecnie. Przykładem chociażby ostatnie płyty — to, że się pokazują w popkulturze... Czyli płyty „Panny Wyklęte”, które odniosły wielki sukces. Więc uważam, że te osoby są bliskie sercu wielu Polaków. Ich historie wstrząsają, ale też pokazują, że warto w życiu być wiernym swoim zasadom. Jeżeli macie Państwo pytania, to jestem do dyspozycji.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna – Przewodniczący Piotr Uhle** – Mam dosyć nieprzyjemną rolę uzasadnienia stanowiska Klubu Radnych .Nowoczesna w tej sytuacji, ponieważ liczyłem na to, że jeszcze przed sesją dojdzie tutaj do pewnego porozumienia, ponieważ sygnalizowałem to największemu Klubowi w Radzie Miejskiej czy opozycji, że rozwiązanie, w którym odbiera się nazwę dwóm różnie ocenianym ulicom, czy dwóm różnie ocenianym podmiotom czy osobom — jednej fizycznej, drugiej bardziej mnogiej, nie jest najlepszym

kierunkiem. Mnie osobiście w żaden sposób nie przeszkadza, nie martwi to, że nie będzie we Wrocławiu ul. Generała Berlinga. Absolutnie w żaden sposób mnie to nie martwi. Wręcz przeciwnie, gdybym tylko mógł głosować nad dwoma odrębnymi projektami uchwał, to za takim projektem uchwały głosowałbym bez najmniejszych wątpliwości. I pod tym kątem myślę, że większość na tej sali nie ma najmniejszych wątpliwości. Natomiast dopinanie do tego samego projektu uchwały również zmiany nazwy również ul. Armii Ludowej, w której byli różni ludzie... byli ludzie dobrzy i byli ludzie źli, byli prawdziwi patrioci i byli ci, którzy, jak tutaj Pan Radny Krzyżanowski powiedział, ślubowali wierność innym siłom niż Polska. I to jest bardziej niejednoznaczne. Zresztą czcimy nawy wielu organizacji czy to wojskowych, czy paramilitarnych, czy innych, co do których opinie również są różne, co do których opinie są również podzielone i mają charakter zbiorowy. To znaczy — jeżeli by wziąć każdą biografię osób, które są nazywane Żołnierzami Wyklętymi, to też pewnie będzie tak, że sporej większości i w sporej części to będą życiorysy i biografie, które warto byłoby uhonorować wszelką możliwą godnością, jaką jesteśmy w stanie im nadać. Ale znajdują się też osoby, które są oceniane jednoznacznie negatywnie. I pytanie jest takie — czy to jest powód, żeby „żołnierze wyklęci” nie posiadali swojego miejsca na terenie Wrocławia? Nie. Większość Klubu Radnych .Nowoczesna głosowała za zgodą na to, żeby pomnik Żołnierzy Wyklętych w tym mieście powstał. Z tego względu, że takie miejsce — szczególnie dla tych, którzy złotymi zgłoskami zapisali się w historii Polski — było. I analogicznie nasze stanowisko dotyczy Armii Ludowej, która pomimo różnego rodzaju konotacji była armią, do której w większości szli Polacy, bo traktowali ją jako armię polską, która może przynieść wyzwolenie. Często było tak, że jeden z braci szedł do armii Andersa, a drugi do armii Berlinga. Czy aby na pewno jest tak, że chcemy w tym momencie „wygumkować” ten fragment historii? I w całej tej sytuacji naprawdę smutne jest to, że osoby z tak wartościowymi życiorysami jak patronki ulic, o które wnioskuje Radny Prawa i Sprawiedliwości, niestety są tutaj trochę rozmieniane na drobne przez pewną, nie wiem jaką, polityczną grę. Nie rozumiem tego. Pytałem Przewodniczącego Klubu Prawa i Sprawiedliwości dlaczego tak jest, że to jest na jednym druku uchwały. Usłyszałem tylko, że jest to możliwe i dopuszczalne przepisami prawa. Przepraszam, parafrazuję tę wypowiedź i mam nadzieję, że nie przekreśliłem bardzo. Więc wracając do tego wszystkiego, stanowisko Klubu Radnych .Nowoczesna jest niestety, mówię to naprawdę ze smutkiem, negatywne. Będziemy głosowali przeciw tej uchwale, ponieważ jest to krzywda robiona naprawdę bardzo wielu osobom, które były patriotami i oddały swoje serce dla Polski.

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – Przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka** – Komisja Statutowa zgłosiła szereg uwag, o których już rozmawialiśmy z Wnioskodawcą. Do większości z tych uwag Wnioskodawca się przychylił. Jednak rozmawialiśmy też o tym, że podczas referowania referent zadeklarował, że wspomni o tym, w jaki sposób będą pokrywane koszty związane ze zmianą przywołanych nazw. Rozumiem, że [red. — skoro] Referent kiwa głową, to jest to też przyjęte. Nie wiem, jaka była opinia Komisji Budżetu i Finansów, ale jeszcze chwilę poczekam na tę opinię. Tak że wszystkie zaproponowane poprawki zostały przyjęte przez Wnioskodawcę.
- **Komisja Kultury i Nauki** – opinia pozytywna
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Partycypacji Społecznej i Osiedli** – opinia pozytywna

Dyskusja:

Radna Urszula Mrozowska: Jak zawsze w każdej grupie, nawet najbardziej złej, mogą się znaleźć i znajdują się jednostki wspaniałe. Tak samo i odwrotnie. Ale chciałabym tutaj przytoczyć Państwu, skąd się wzięła Armia Ludowa i dlaczego ulica nazwana imieniem Armii Ludowej podlega pod ustawę dekomunizacyjną. Otóż Armia Ludowa była to konspiracyjna organizacja zbrojna Polskiej Partii Robotniczej, działająca w okupowanej przez III Rzeszę Polskę, utworzona w celu walki zbrojnej z okupantem niemieckim na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej i formalnie tej Radzie podporządkowana. Faktycznie powstała z przekształcenia Gwardii Ludowej i w pełni podlegała ośrodkom dowódczym w Związku Radzieckim. Ponadto w skład Armii Ludowej weszły: Związek Walki Młodych, część pododdziałów Batalionów Chłopskich, Milicji Ludowej Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, Socjalistyczna Organizacja Bojowa. Pomimo tego, że jak powiedziałam mogły się tam znajdować jednostki szlachetne, to całe kierownictwo było podporządkowane Związkowi Radzieckiemu. I dlatego nazwa tej ulicy podlega pod ustawę dekomunizacyjną.

Radny Robert Pieńkowski: W zasadzie *ad vocem* wystąpienia Pana Przewodniczącego Piotra Uhle. Otóż Pan Przewodniczący zadał tylko pytanie, dlaczego na jednej uchwale są dwie ulice. Odpowiedziałem zgodnie ze stanem prawnym, że jest to dopuszczalne i Pan Przewodniczący Ossowski to potwierdził. Gdyby to miało jakiegokolwiek ewentualnie znaczenie, zanim złożyliśmy tę uchwałę, to nie widziałbym żadnego problemu, żeby ewentualnie dać je na trzech nawet osobnych uchwałach. Zresztą pierwotna wersja była taka, że były trzy ulice na jednej uchwale, ale to już w tej chwili jest nieistotne. Otóż cieszę się bardzo, że Pan Przewodniczący nie ma wątpliwości co do tego, że należy zmienić nazwę ul. Generała Berlinga, gdyż jest to zdrajca, jest to osoba, która przez sąd polowy Wojska Polskiego została skazana za zdradę Polski na karę śmierci, osoba pracująca na rzecz Związku Radzieckiego. Mówimy o generale Berlingu, ale jego stopień generalski został mu nadany przez Józefa Wissarionowicza Stalina. Więc tutaj sprawa jest dla wszystkich oczywista. Ale jak widzę, że co do Armii Ludowej są jakieś dylematy... Otóż, jeżeli Pan Przewodniczący zechce się przysłuchiwać... Panie Uhle, bo Pan ma tu wątpliwości... OK, dobrze, to będzie w protokole. Dlaczego Armia Ludowa jest do zmiany? Jest to formacja komunistyczna. Nie mam za wiele czasu, żeby wytłumaczyć, jak ona powstawała, ale przede wszystkim primo — najpierw jest Polska Partia Robotnicza, która powstaje decyzją Józefa Stalina, powstaje w Moskwie, zostają ludzie Stalina przetrzuceni do kraju i powstaje tam 5 stycznia 1942 r. Polska Partia Robotnicza. I teraz oddziały zbrojne Polskiej Partii Robotniczej to jest najpierw Gwardia Ludowa, a potem Armia Ludowa. I w związku z tym, że Polacy nie garnęli się do Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, bo to była formacja wroga polskim interesom, niezgodna z polską racją stanu, dlatego też aby zwiększyć liczebność, każdy członek Polskiej Partii Robotniczej zostawał z automatu członkiem Armii Ludowej. Czym interesom podporządkowana była Polska Partia Robotnicza? Jeżeli jeszcze ktoś tego nie wie, to zachęcam do licznych już w tej chwili publikacji na ten temat. I warto po prostu pamiętać, że komunizm jest ustrojem totalitarnym, który ma na sumieniu 100 milionów ofiar. Więc gdyby odnosić się wyłącznie do statystyk, to znacznie więcej ofiar niż ofiary nazizmu. Znacznie dłużej komunizm funkcjonuje, więc dzięki temu oczywiście większa liczba ofiar. Jeżeli ktoś ma jakieś wątpliwości, dlaczego komunizm jest zły, to niech się zastanowi dlaczego 100 milionów osób na całym świecie musiało zginąć po to, aby ktoś budował właśnie ten system totalitarny. I tyle w tym temacie.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Ze wzruszeniem wysłuchałem tej prelekcji ideologicznej. Tu nie chodzi o to, kto kim był i ile [red. — osób] zamordował, bo wiele takich totalitaryzmów było w historii. Niektórzy się mogą pochwalić wynikami powyżej 100 milionów ofiar. Chodzi po prostu o ludzi, o pamięć ludzi. Niewątpliwie Armia Ludowa była armią polską, choć niewątpliwie kierowaną przez ludzi wysyłanych i wspieranych przez władze sowieckie. Co do tego nie ma wątpliwości.

Natomiast tam się znajdowali żołnierze z branki, normalnego powołania do wojska i nie było żadnej dyskusji. Nikt nikogo o poglądy nie pytał. Muszę powiedzieć, że będę głosować przeciwko tej uchwale, dlatego że wiem, że w Powstaniu Warszawskim uczestniczył liczny oddział Armii Ludowej, którego dowódcą był pan porucznik Rożubirski, który z rąk dowódcy Powstania Warszawskiego otrzymał krzyż *Virtuti Militari*. Dlatego że znam człowieka, który ma dzisiaj 96 lat i który był żołnierzem Armii Ludowej w Powstaniu Warszawskim. Jego pamiętniki z tego powstania są publikowane. Człowiek, który do mnie dzwonił, kiedy ta sprawa się pojawiła i powiedział: „Uwierz mi, że śmierć jest równie przykra i równie dramatyczna, i straszna niezależnie od tego, w jakiej otoczce jest realizowana”. Ci jego koledzy to byli nastoletni chłopcy, którzy ginęli tak samo w Warszawie i ginęli tak samo za Polskę. Ten fakt został doceniony także przez człowieka bardzo szanowanego przez prawicę, uważanego za pomnik patriotyzmu polskiego, Pana Ministra Obrony Narodowej Antoniego Macierewicza. Otóż przed 31 lipca 2016 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy powstańcami, Związkiem Powstańców Warszawskich, a panem Ministrem. Chodziło o apel pamięci, który został wygłoszony w przeddzień 72. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Strukturę takiego apelu Państwo pamiętacie: Stańcie do apelu, Chwała bohaterom i wymieniane są poszczególne jednostki. Wśród tych jednostek wymienionych znajduje się sztab warszawskiego okręgu Armii Ludowej i Batalionu Czwartaków. To byli żołnierze Armii Ludowej, to byli Polacy. Nie pytałbym tych, którzy nie przeżyli, jakie mieli poglądy. Byli armią polską. Nie dzielimy Polaków ze względu na historię. Myślę, że możemy sobie pozwolić na ten komfort, aby patrzeć na naszych starszych, nieżyjących z punktu widzenia tego, co zrobili dla kraju, nie tego, na ile ideologie przez nich reprezentowane, okazały się być ideologiami zbrodniczymi. Będę przeciw.

Radny Tomasz Małek: Polska leży w na tyle nieszczęśliwym położeniu, że nasza historia jest niezwykle burzliwa. Leżymy między Rosją a Niemcami, dwoma potężnymi krajami. I te kraje charakteryzują się jedną ważną rzeczą. Mianowicie nie lubią Polaków. Polacy stoją im na przeszkodzie od wieków. One tę Polskę naszą niszczą od wieków. Szczególny rodzaj, oprócz wyniszczania fizycznego i grabieży, ma również wyniszczanie psychiczne, ma również rozsiewanie propagandy złej na temat Polski, żeby usprawiedliwić swoje zbrodnie. Jesteśmy tej propagandzie poddawani od paru setek lat. I to do dzisiaj trwa. Bo przecież te „polskie obozy koncentracyjne” to co to jest? Niemcy to sobie zrobili, żeby zrzucić z siebie winę, to oplują trochę Polaków. Rosja również, kiedy okazało się, że świat uznał mord katyński za ich dzieło, wymyśliła, że Polacy ich w 1920 r. też mordowali. I co rusz wypuszczają jakieś takie... Ale o co chodzi? Chodzi o to, że ta propaganda miała również niszczyć nas Polaków od środka. I tworzono sztucznych bohaterów, a prawdziwych bohaterów zrzucano z piedestału, oczerniano ich i tak było właśnie z Żołnierzami Wyklętymi. Oni byli przez dziesiątki lat oczerniani i nawet teraz się czasami słyszy opinie, że jeden z drugim uprawiał jakąś bandyterkę, że kogoś okradł, że to wcale nie tacy krystaliczni ludzie. Otóż to byli krystaliczni ludzie i ta propaganda bezczelna to były kłamstwa po to, żeby ludność cywilną, która im pomagała, odstręczyć od tych polskich żołnierzy, którzy zrobili po prostu jedno — oddawali życie za ojczyznę. Więc co my teraz robimy? My musimy odkłamać polską historię. Generał Berling to był zwykły przestępca, Armia Ludowa to była banda rzeźmieszków. Od czasu do czasu zdarzał się tam ktoś pozytywny, bo się zdarzają i to jest oczywiste. Tylko, że zorientowawszy się co robią, oni głównie rabowali ludność cywilną. Armia Ludowa głównie rabowała ludność cywilną i była przygotowywana przez Sowieców do tego, żeby potem przejąć władzę z nadania sowieckiego. Bo Sowieci nie mogli werbować normalnych ludzi, bo Polacy w większości byli całkowicie przeciwni Sowiecom. Więc oni musieli brać byle jakich rzeźmieszków, żeby ich przygotować do przejęcia władzy po roku 1945. I stąd się wzięła Armia Ludowa. Ale generalnie musimy odkłamać naszą historię.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczyła: Pozwólcie Państwo, że złożę poza kolejnością formalny wniosek o zamknięcie dyskusji.

Głosowanie w sprawie zamknięcia dyskusji

Wyniki głosowania: za – 28, przeciw – 1, wstrzymało się – 3

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczyła: Zamykamy dyskusję. Ostatnią osobą zgłoszoną do dyskusji jest Dominik Kłosowski.

Radny Jerzy Sznerch: Przede wszystkim odniosę się do tego, że jak tu były opinie poszczególnych komisji, to zwróciłem uwagę na bardzo ważną rzecz — wszystkie Komisje opiniowały pozytywnie tę uchwałę. Żadna Komisja nie miała innego zdania, tylko każdy Przewodniczący Komisji twierdził, że jest opinia pozytywna. Czyli merytorycznie rozumiem, że ta uchwała była przygotowana bardzo dobrze i Komisje ją zatwierdziły. Druga sprawa — odnoszenie się tu do indywidualnych osób czy to z Armii Ludowej, czy z Armii Krajowej jest bezdyskusyjne, bo tutaj nie ma o czym dyskutować. Pewnie i tam byli dobrzy ludzie, to nie w tym rzecz. Zwróciłbym uwagę Panu Marcinowi Krzyżanowskiemu. Mam prośbę, żeby nie mówić, że to były kobiety. To były dziewczyny. Do kobiet jeszcze im daleko było. To były młode, wspaniałe dziewczyny, o których warto mówić. I na zakończenie mogę tylko tyle powiedzieć — słyszałem, jak Pani Urszula Mrozowska cytowała prawdopodobnie z Wikipedii informacje na temat Armii Ludowej. Nie wiem, z jakiego to źródła, ale wydaje mi się, że to źródło powinno przekonać wszystkich do tego, kim była Armia Ludowa i co robiła Armia Ludowa.

Radny Łukasz Olbert: Chciałbym tylko zwrócić uwagę na fakt późniejszych losów żołnierzy Armii Ludowej. Jeżeli sobie zagłębimy do historii, to znajdziemy tam życiorysy Milicji Obywatelskiej, PZPR, znajdziemy tam Urząd Bezpieczeństwa i Służbę Bezpieczeństwa, które to mordowały i prześladowały opozycję demokratyczną po 1945 r. przez długie lata. To są żołnierze Armii Ludowej. I musimy tę historię rzeczywiście odkłamywać i dla takich symboli miejsca we Wrocławiu nie widzę.

Radny Piotr Maryński: Jakiś czas temu została powołana komisja do tej kwestii, którą dzisiaj omawiamy i która przy naszej Radzie Miejskiej działała. Między innymi ja miałem przyjemność w tej komisji pracować i nadal pracuję, jak zakładam, bo jeszcze chyba tematu nie mamy zakończonego. Porządek prac wyglądał w ten sposób, że zgłaszaliśmy ulice, które według nas jako Komisji są potencjalnie do zmiany, bądź nie są, ale poprosiliśmy w związku z tym o opinię wrocławski oddział Instytutu Pamięci Narodowej, żeby pewne wątpliwości rozstrzygnął. I została tam przesłana lista ulic do zmiany. Otrzymaliśmy odpowiedź z tej instytucji, która wydaje się tutaj być rozstrzygającą czy też doradczą rzeczywiście, ponieważ konkluzja w tym piśmie była taka, że tak czy owak jest to opinia IPN, ale decyzja ostateczna należy do radnych Rady Miejskiej Wrocławia. Przeczytam tylko krótki fragment. W pierwszym akapicie powołanie się na ustawę, która spowodowała cały bieg wydarzeń, w którym jesteśmy. Kolejny akapit jest taki: „Z przedstawionej do konsultacji listy ulic konieczność zmiany nazwy zgodnie z treścią przepisów wspomnianej ustawy występuje w przypadku ulic: Zygmunta Berlinga — i tu jest załącznik nr 1 dotyczący tej kwestii — oraz Armii Ludowej — załącznik nr 2”. To są dwie ulice, nad którymi IPN się pochylił i nawet załączniki do tych zmian przedstawił. I zmianie powinna także ulec ul. 9 maja i tam jest króciutkie uzasadnienie. Podkreślam raz jeszcze — Zygmunta Berlinga i Armii Ludowej to są dwie ulice głównie do zmiany według Instytutu Pamięci Narodowej oddziału we Wrocławiu.

Radny Michał Piechel: „Bóg, Honor, Ojczyzna” — właśnie te słowa były zapisane w sercach tych młodych dziewczyn, jak w każdym Żołnierzu Wyklętym. Dzięki Bogu, że we Wrocławiu powstanie pomnik Żołnierzy Wyklętych. Ale mam nadzieję, że dożyjemy czasów, kiedy powstanie muzeum Żołnierzy Wyklętych. Wracając do pana generała Berlinga, który był komunistą i zdrajcą. Ja osobiście nie rozumiem i uważam, że to jest niesmak bronienie człowieka, który bardzo negatywnie się zapisał dla Polski i który miał na rękach krew Żołnierzy Wyklętych. Uważam, że to bardzo nieetyczne bronić takiego

człowieka.

Radny Krzysztof Szczerba: Ad vocem wypowiedzi Pana Przewodniczącego Piotra Uhle i Pana Przewodniczącego Ossowskiego. Myślę, że Panowie trochę myślą tutaj pojęcie Armii Ludowej z Dywizją im. Tadeusza Kościuszki, z armią Berlinga. O ile w armii Berlinga było dużo żołnierzy, którzy nie zdążyli do armii Andersa, to jednak w Armii Ludowej, która była organizacją komunistycznego podziemia w Polsce, znajdowali się w głównej mierze ochotnicy, którzy po prostu chcieli działać na rzecz drugiego okupanta Polski — Związku Radzieckiego i wspierać interesy tego mocarstwa przeciwko interesom państwowym, polskim. Kto chciał działać w podziemiu polskim, mógł działać w Armii Krajowej. A do Armii Ludowej zapisywali się jednak działacze komunistyczni.

Radny Sebastian Lorenc: Co prawda, Panie Przewodniczący, złożył już Pan wniosek, który ja chciałem złożyć, ale nie zrezygnowałem z głosu, ponieważ chciałem wyrazić swoje oburzenie, powiem wprost, wystąpieniem Kolegi Małka. Kolego Tomaszu, to już przekracza wszelkie dopuszczalne granice absurdu. Gadasz takie bzdury, że tego słuchać się nie da. Jeżeli widzisz jakieś zagrożenie ze strony Moskwy i Berlina, to jedyną moją odpowiedzią na to, co kłębi się w Twojej głowie, jest lekarz chyba. Przepraszam, ale nie mogę inaczej powiedzieć. Jesteśmy w sali, która reprezentuje przekrój mieszkańców całego miasta i powagę tego miasta. Naprawdę, jeśli ktoś chce wywoływać wojny albo opowiadać tu jakieś historie rodem naprawdę z Ericha von Danikena, to może niech to zrobi np. w Klubie Radnego, albo sobie zorganizuje jakąś konferencję prasową. Rozmawiajmy merytorycznie. Każdy wie, kim była Motykówna i Siedzikówna. Nie mam wątpliwości co do głosowania nad tą uchwałą, ale takimi wystąpieniami, takim robieniem bieżącej polityki na zmianie ulic po prostu te postacie deprecjonujecie. Spychacie je w kąt, traktując tylko i wyłącznie jako przedmiot do opowiadania ludziom, jacy to jesteśmy zagrożeni przez Niemcy, Rosję, nie wiem, kosmitów i szczepionki. Naprawdę, przestańcie to robić. Zajmijmy się pracą na rzecz miasta a nie opowiadaniem jakiś niestworzonych historii.

Radny Piotr Uhle: Musze oczywiście odnieść się, ale postaram się zrobić to krótko. Do Pana Przewodniczącego Pieńkowskiego — oczywiście jest to dozwolone przepisami prawa, ale musze tylko przypomnieć, że prawo to jest minimum moralności. Nadal, mimo tego pytania, nie dowiedzieliśmy się, dlaczego mamy tu do czynienia tylko z jednym projektem uchwały. A przypominam, że są tutaj propozycje nazw, które są zupełnie niejednoznaczne w ocenie. I informacje, że gdyby Państwo dowiedzieli się o tym wcześniej, to pewnie byście złożyli to w kilku projektach uchwał, też nieco mnie dziwią, bo do innych radnych z Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości te informacje były zgłaszane, zresztą chyba w trakcie trwania którejś z komisji. Więc jest protokół, nagranie i można wszystko sprawdzić. Wracając, protestuję przeciwko takiemu upraszczaniu, że my tutaj głosujemy czy dyskutujemy na temat tego, czy komunizm był zły czy był dobry i takiemu protekcyjalnemu wypominaniu jednej czy drugiej o osobie, żeby sprawdziły, ile osób zginęło przez komunizm. Nie wydaje mi się, że to jest tutaj na miejscu. Nie głosujemy nad projektem nadania ulicy nazwy komunistycznej albo jakiegokolwiek innej. Tego typu retoryczne sztuczki pozostawmy sobie na inną okazję może jednak. Na sam koniec — mój głos dzisiaj i mam wrażenie, że bardzo wielu osób na tej sali — to będzie też głos sprzeciwu wobec takiego trochę rozmiękania legendy wielu osób na drobne, pisanie historii od nowa, „gumowania” przeszłości. To jest taka rewolucja, która toczy się na naszych oczach, która rozjedzie jak walcem każdego i każdą świętość. Swoją drogą jak słyszę od działaczy PiS, że historię należy odkłamywać, to mi się włos jeży na głowie, bo nie wiem, co z tego wyjdzie. Za dużo już takich rzeczy widziałem i wszyscy widzieli. Chciałbym tylko przypomnieć, przede wszystkim radnym PiS, że każda rewolucja zjada swoje dzieci, bo rewolucja nie znosi braku pożywienia. Uważajcie.

Radny Damian Mrozek: Praktycznie Kolega Maryński powiedział wszystko to, co chciałem powiedzieć. Więc może zrobić podkład pod wypowiedź Dominika

[red. — Kłosowskiego], ponieważ z Panem Przewodniczącym [red. — Ossowskim] nie do końca się zgadzam. Pan mówił, że nie jest istotne 100 milionów ludzi, ale najważniejsza jest pamięć ludzi. Troszeczkę oceniam tę pamięć poprzez pamięć ludzi, którzy zostali zabici lub zamordowani. O ich pamięć mi się rozchodzi, a nie o pamięć, którą Pan Przewodniczący przekazał. Przykład Berlinga. Berling, dokumenty się zachowały, mnóstwo wyroków śmierci wydał na swoich żołnierzy, którzy współpracowali z podziemiem. W IPN są 23 wyroki śmierci podpisane przez Berlinga, które mógł zamienić na karę więzienia, ale tego nie zrobił, połowa tych osób była poniżej 20. roku życia i Berling kazał ich rozstrzelać za to, że nawiązali na ziemiach polskich współpracę z podziemiem. Berling spotkał się z dowódcą okręgu lubelskiego Armii Krajowej i po tym spotkaniu, kiedy ten się nie zgodził na współpracę, został ten dowódca aresztowany i też zabity. Takich przykładów jest bardzo wiele. Dlatego nie wyobrażam sobie, że można byłoby... O ich pamięć mi się najbardziej rozchodzi. Berling dobrowolnie w 1939 r. zgłosił się do rejestracji radzieckiej w Wilnie, kiedy Związek Radziecki zajął te tereny i podpisał deklarację, która miała inwigilować ludność polską. Napisał do Stalina list piękny, że zajęcie ziem polskich to jest sprawiedliwość dziejowa. Dlatego podobnie, jak myślę, jest z Armią Ludową — tutaj też można dużo przykładów wymieniać. Chodzi o pamięć tych, którzy niestety nie przeżyli i Berlinga i Armii Ludowej.

Radny Dominik Kłosowski: Nie jestem przeciwnikiem tego, żeby we Wrocławiu powstały ulice Panien Wyklętych, tylko w nowych gniazdach, tam gdzie tworzymy nowe osiedla, gdzie można nazwać ulice, których jeszcze nie ma. Natomiast stanowczo sprzeciwiam się zmianie ulic Armii Ludowej i Berlinga. Jest to odmawianie pamięci i czci żołnierzom służącym w I i II Armii Wojska Polskiego. Jest to niebывały skandal i brak elementarnej wiedzy historycznej. Ten paskudny PiS-owski projekt to naplucie w twarz Polakom, którzy w liczbie ponad 380 tysięcy służąc w I i II Armii Wojska Polskiego i oddziałach partyzanckich, walczyli na umęczonej przez hitlerowskiego okupanta polskiej ziemi. Szanowni Państwo, nie dajcie sobą manipulować przez ohydną propagandę Jarosława Kaczyńskiego i popadających w paranoję prawicowych historyków. To żołnierz polski zdobywał Warszawę, Kołobrzeg i Berlin. To on wykrwawiał się pod Lenino i na Wale Pomorskim, składając najwyższą ofiarę. I tego faktu nikt nie podważa. Kto z Koleżanek i Kolegów Radnych nie wierzy, to niech odwiedzi największy polski cmentarz wojenny, który znajduje się na Dolnym Śląsku, w Zgorzelcu. Niedaleko stąd. Na tym cmentarzu pochowano 3500 naszych rodaków, którzy zginęli w 1945 r. forsując Nysę Łużycką. Na wszystkich prostych grunwaldzkich krzyżach znajdziecie tylko polskie nazwiska. Prawica odmawia im czci i pamięci, a nawet polskości. Polscy żołnierze z Armii Ludowej, z I i II Armii Wojska Polskiego przelewali krew tak samo jak bohaterowie z Armii Andersa, polscy lotnicy i marynarze. Tyle że podczas okupacji znaleźli się po niewłaściwej według Prawa i Sprawiedliwości stronie. Wschodni szlak bojowy był dla nich jedynym sposobem na walkę z hitlerowskim okupantem. Czy to są żołnierze gorszego sortu? Apeluję do Koleżanek i Kolegów Radnych o to, żeby nie wpisywali się w PiS-owską politykę fałszowania historii i przemysłu pogardy dla żołnierza polskiego. Nie odmawiajcie czci i pamięci żołnierzom, którzy ginęli za Polskę pod Lenino, w Kołobrzegu i w Berlinie. Bo ich krew i trud mają taką samą wartość jak tych, którzy walczyli pod Monte Cassino. I teraz, żeby nie było za bardzo patetycznie, to taka mała ciekawostka. Mała, może wielka. Pod Monte Cassino zginęło 924 polskich żołnierzy. Jest ktoś w stanie powiedzieć, ilu zginęło w Kołobrzegu? Państwo nie wiecie, a ja Wam powiem. W bitwie o Kołobrzeg, mniej się mówi o tej bitwie, zginęło 1206 polskich żołnierzy. Być może jest ktoś, kto ma swojego przodka, który walczył pod Kołobrzegiem. Jeszcze jeden ważny cytat. *„Przysięgam wierność sztandarowi mojej dywizji, hasłu ojców naszych, które na nim widnieje — za waszą wolność i naszą. Przysięgam ziemi polskiej, narodowi polskiemu, że do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu, nienawidzić będę wroga, który zniszczył Polskę — Niemca. Do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu walczyć będę o wyzwolenie ojczyzny, abym mógł żyć i umierać jako prawy żołnierz polski. Tak mi dopomóż Bóg”*. To są słowa roty przysięgi, które 11 tysięcy polskich żołnierzy powtórzyło za generałem Zygmuntem Berlingiem 15 lipca 1943 r. w 533. rocznicę zwycięskiej bitwy grunwaldzkiej. Te słowa wypowiedziano w Sielcach

nad Oką w ZSRR. Wtedy odbyła się przysięga żołnierzy I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przysięga została poprzedzona mszą świętą odprawioną przez polskiego kapelana I Dywizji, ks. Wilhelma Kupsza. Tam w Sielcach nad Oką był polski sztandar, polski hymn, biało-czerwona [red. — flaga] na maszcie i był żołnierz polski. Dziękuję serdecznie i proszę o rozsądek.

Radny Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Marcin Krzyżanowski: Na wiele pytań, które tu padały, padły już odpowiedzi z sali. Generalnie bardziej w swoim wystąpieniu chciałbym się odnosić do tego, dlaczego Danuta Siedzikówna i dlaczego Helena Motykówna. Nie chciałem się odnosić do tych ulic, które zmieniamy. Ale do kilku rzeczy będę się musiał odnieść, zwłaszcza do wypowiedzi Dominika Kłosowskiego, która jest moim zdaniem... Rozumiem, że to była wypowiedź propagandowa i niewiele miała wspólnego z tym, o czym dzisiaj rozmawiamy. Kilka podstawowych argumentów, dlaczego, Dominiku Kłosowski. Jakbyś mógł mnie wysłuchać, bo teraz będę do Ciebie mówił. Pierwsza rzecz — tutaj padały takie argumenty z kilku stron — od Przewodniczącego Piotra Uhle i Dominika Kłosowskiego, że to jest rewolucja PiS-owska. Chciałem przypomnieć, że nawet .Nowoczesna w Parlamencie, w Sejmie i Senacie, głosowała za ustawą dekomunizacyjną. Więc wszyscy byli zgodni, że to już jest czas, żebyśmy pewne rzeczy w naszym otoczeniu zmienili, pewne rzeczy, które nawiązywały i gloryfikowały przeszłość po 1945 r., czyli przeszłość bez wolności, bez demokracji, bez swobód obywatelskich, żebyśmy już o tym zapomnieli i zastanowili się nad innymi nazwami dla tych ulic. Zaproponowaliśmy takie nazwy ulic, ale też inni radni przy innych ulicach zaproponowali inne. I za chwilę będziemy o tym rozmawiać. Powstała specjalna Komisja w Radzie Miejskiej Wrocławia, które te pięć uchwał, ulic wyznaczyła. I zgodziła się z tym, że należy je zmienić. Więc wydaje mi się, że... Miałem nadzieję, że ta dyskusja będzie już za nami. Teraz uwaga do Dominika Kłosowskiego, bo on tutaj zastosował sprawny chwyt — wrzucił wszystkich do jednego worka. Ja tylko chciałem przypomnieć o dwóch fundamentalnych rzeczach. Po 1939 r. mieliśmy Polskie Państwo Podziemne i mieliśmy legalne rządy w Londynie, które były kontynuacją rządów II Rzeczypospolitej. I Zygmunt Berling został właśnie skazany przez przedstawicieli tego legalnego rządu za zdradę na karę śmierci i został wyrzucony z wojska. Dlaczego? Dlatego że zapomniał o interesach Polski i zaczął służyć innym mocarstwom, czyli ZSRR. Podobnie było z armią, I i II Dywizją Wojska Polskiego... Dominik Kłosowski zamiast się skupić na tym, nad czym tutaj rozmawiamy, zaczął mówić o I i II Dywizji Wojska Polskiego... Tu podobna była sytuacja. Powstanie tych dywizji było wbrew legalnie istniejącemu rządowi. I cała dyskusja sprowadza się do tego, że jesteśmy przeciwni temu, żeby gloryfikować pewne instytucje, takie jak Armia Ludowa, ale pamiętamy o tym, że w Wojsku Polskim, to co Pan tutaj powiedział, były osoby, które rzeczywiście chciały bić się z Niemcami i walczyły o Polskę. I my takich osób nie przekreślamy. Tylko przekreślamy pewną formację i nie gloryfikujemy całej instytucji, która de facto w swojej zbiorowości i ze swoim przywództwem nie służyła wolnej i demokratycznej Polsce, tylko służyła interesom innych mocarstw i taki główny miała cel. I to jest ta różnica. Dlatego proszę nam nie przypisywać zapędów, że my jesteśmy przeciwko żołnierzom, którzy przelewali swoją krew w Kołobrzegu. Nie. My jesteśmy przeciwko formacji, która była skierowana przeciwko legalnie funkcjonującemu rządowi w Londynie i działała na jego niekorzyść. I zainstalowała później tutaj system, który był sprzeczny z polską racją stanu, wolnością, demokracją i swobodami obywatelskimi. To właśnie z Armii Ludowej w dużej mierze byli rekrutowani członkowie Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. To są fakty. A teraz chciałem już zostawić tę dyskusję i chciałem przejść do odpowiedzi Przewodniczącemu Piotrowi Uhle, dlaczego te ulice są na jednej uchwale. Dlatego że ul. Armii Ludowej i ul. Berlinga się ze sobą stykają, jeżeli się spojrzy na mapę Wrocławia. I chcieliśmy, aby w tym miejscu uhonorować pewną grupę młodych ludzi, młodych kobiet z pewnego środowiska II konspiracji. Czyli Panny Wyklęte. Jeżeli Pan tego nie rozumie, to nic już Panu nie poradzę. Mówię o swoich argumentach, dlaczego tak zrobiliśmy. Bo wtedy we Wrocławiu powstanie takie miejsce, w którym upamiętnimy Panny Wyklęte, przedstawicielki II konspiracji.

Nie dwóch uchwał, bo uważamy, że dobrze by było, żeby w tym miejscu te dwie ulice stykające się miały nazwy dwóch przedstawicielek środowiska „panien wyklętych”. I to jest ten cel. Będziemy oczywiście głosować za indywidualnymi osobami, ale w szerszym kontekście w ten sposób oddamy hołd pewnemu środowisku, pewnej grupie młodych osób, która poświęciła swoje życie za to, żebyśmy żyli w takim kraju, w jakim dzisiaj jesteśmy. Zakończę swoje wystąpienie pewnym cytatem, który opisuje Helenę Motykównę. *„Pod mur postawili tę kobietę w ciąży, Helenę Motykę, i tego Idziego Piszczalę. I innych. Ja to widziałem. Ile tam było? 20, 30 m? Na tę egzekucję KBW przyszło podpite. I nie, że sędzia odczytał wyrok. Wyprowadzili, oczy związane i karabinami jak tylko mogli tak siekli. W trakcie brutalnej egzekucji ranna Helena Motyka miała głośno krzyczeć «Mamo! Mamo! Dobij!».* Więźniowie słysząc i obserwując dramatyczny przebieg rozstrzeliwania skazanych, rzucili się wówczas do okien i zaczęli walić w miski. Był to ich protest”. Helena Motyka, Motykówna, była wtedy w ciąży. Dlatego uważam, że warto jest, abyśmy dzisiaj te uchwały przyjęli, oddali hołd i pamięć dla tych dzielnych dziewczyn za ich hart ducha, za ich silną wolę i za ich nieustępliwość.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 837A/17

Wyniki głosowania: za – 24, przeciw – 8, wstrzymało się – 2

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/925/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie zmiany nazw ulic na terenie Wrocławia została przyjęta.

16. Zmiany nazwy ulicy na terenie Wrocławia – druk nr 930A/17

Radny Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Marcin Krzyżanowski:

Na początku dziękuję Państwu bardzo, że przyjęliście tę pierwszą uchwałę. Naprawdę bardzo Państwu za to dziękuję. Druga uchwała... Powiem tylko jak do tej propozycji, którą Państwu przedstawiamy, doszliśmy. W pierwotnej wersji był jeden projekt uchwały, trzy nazwy ulic. I zaproponowaliśmy, żeby ul. 9 Maja nazywała się ul. Tadeusza Różewicza. Ulica Tadeusza Różewicza stykałaby się z ul. Mickiewicza, do tego ten nasz wielki poeta żył na tym osiedlu. Więc to była pierwotna propozycja. Ale mieszkańcy tego osiedla uznali, że oni jednak woleliby ul. 8 Maja. I my się do tej sugestii, wręcz oczekiwania, mieszkańców przychylnie przyjęliśmy i zmieniliśmy projekt uchwały, zastępując ul. Tadeusza Różewicza ul. 8 Maja. Ulica 9 Maja, podobnie jak te, o których mówiliśmy już wcześniej przy poprzedniej uchwale, została zakwalifikowana jako taka, która nie spełnia kryteriów ustawy dekomunizacyjnej, czyli była elementem gloryfikacji systemu, który po 1945 r. został w Polsce zainstalowany. Mieliśmy taką sytuację, że w dwóch częściach Europy święto zwycięstwa nad III Rzeszą było świętowane w dwóch różnych dniach. 8 maja dla bloku państw zachodnich, bloku demokratycznego i 9 maja dla drugiej strony żelaznej kurtyny, tej która demokracji przez długi czas widzieć nie mogła. I stąd wynika ta zmiana. Tylko dodam, że tuż po zakończeniu II wojny światowej, na co też wskazywali mieszkańcy, pisząc do nas i rozmawiając z nami, ta ulica rzeczywiście nazywała się ul. 8 Maja. W pewnym momencie, chyba dwa lata po zakończeniu wojny, została przemianowana na ul. 9 maja, więc jest to naturalny zwrot w kierunku tego, co tam było i jak ta ulica historycznie się nazywała.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – Przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka** – Uwagi Komisji Statutowej były podobne co do poprzedniej uchwały, a mianowicie zawierały również wskazanie kosztów, które będzie musiała ponieść gmina przy zamianie nazwy tej ulicy.
- **Komisja Kultury i Nauki** – opinia pozytywna
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Partycypacji Społecznej i Osiedli** – opinia pozytywna

Dyskusja:

Radny Sebastian Lorenc: Aby oszczędzić mieszkańcom naszego miasta i ludziom oglądającym dzisiejsze obrady Rady Miejskiej Wrocławia pewnego rodzaju dyskusje, które uważam za niegodne tej sali, stawiam wniosek formalny o zakończenie dyskusji.

Głosowanie w sprawie zamknięcia dyskusji

Wyniki głosowania: za – 18, przeciw – 9, wstrzymało się – 5

Radna Katarzyna Obara-Kowalska: Oczywiście każdy ma prawo do własnych skojarzeń i to jest naturalne. Natomiast ja chciałam tylko wspomnieć Państwu, że dziś dzień 9 maja jest oficjalnym symbolem Unii Europejskiej. Jest to Dzień Europy. Więc daję to Państwu pod rozagę przy tych ruchach, które zamierzacie Państwo wykonać. Dzień ten jest nazywany także Dniem Unii Europejskiej. Ale poprawna nazwa według uchwały Parlamentu Europejskiego to jest Dzień Europy. 9 dzień maja.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 930A/17

Wyniki głosowania: za – 31, przeciw – 1, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/926/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie zmiany nazwy ulicy na terenie Wrocławia została przyjęta.

17. Punkt wycofany z porządku obrad

18. Zmiany nazwy ulicy na terenie Wrocławia – druk nr 933/17

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczyła: I jeszcze jedna zmiana z tej serii. Również zmiana powodowana ustawą, o którą przywoływał tu przed chwilą Kolega. Tym razem wnioskodawcą jest Komisja Kultury i Nauki, którą mam tutaj przyjemność i zaszczyt reprezentować. Chodzi o zmianę ul. Kujbyszewskiej. Ulica Kujbyszewska też została wytypowana do zmiany nazwy. I proponujemy w to miejsce nazwę miejscowości Brzuchowice, czyli byłaby to ul. Brzuchowicka. Jeżeli ktoś z Państwa nie wie, co to są Brzuchowice, to tylko przypomnę, że jest to miejskie osiedle wchodzące w skład aglomeracji lwowskiej, leżące 7 km na północny zachód od śródmieścia. Miejsce bardzo mile i sympatycznie związane z historią przedwojennego Lwowa zwłaszcza. Było to popularne lotnisko, gdzie lwowiacy bardzo chętnie wypoczywali. Miejscowość nietuzinkowa, bo w tej miejscowości istniała skocznia narciarska, na której w latach 30. rekord ustanowił sam Stanisław Marusarz, a triumfował w zawodach w 1938 r. na tej skoczni właśnie w Brzuchowicach Jan Kula. Miejscowość, gdzie mieszkali literaci, poeci i aktorzy.

Eugeniusz Bodo też m. in. mieszkał tam przed wojną. Miejsce tak samo znane z gościnności i wspaniałego klimatu domu ojców Bazylianów znane licznym Polakom odwiedzającym Lwów. Mieliśmy okazję też gościć w tym miejscu. Bardzo miłe i sympatyczne wspomnienia. Ciepłe i miłe miasta wpisujące się chyba w klimat naszych dobrych relacji z Lwowem. Myślę, że jeszcze te dobre relacje pogłębi i zacieśni. Dlatego proponujemy nazwę ul. Brzuchowickiej.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza – radna Małgorzata Zawada** – Opinia pozytywna z formalną uwagą, że Wnioskodawcą nie była Komisja Kultury i Nauki tylko grupa radnych, przy czym Komisja Kultury i Nauki jednoznacznie zaopiniowała pozytywnie.
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – Przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka** – Uwagi Komisji Statutowej były podobne co do poprzednich uchwał.
- **Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury** – opinia pozytywna
- **Komisja Partycypacji Społecznej i Osiedli** – opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 933/17

Wyniki głosowania: za – 33, przeciw – 0, wstrzymało się – 2

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/927/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie zmiany nazwy ulicy na terenie Wrocławia została przyjęta.

[red. — W tym miejscu Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczylas przekazał prowadzenie obrad sesji Przewodniczącemu Miejskiej Wrocławia Jackowi Ossowskiemu]

19. Wyznaczenia przedstawicieli Rady Miejskiej Wrocławia do Wrocławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego – druk nr 963/17

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Pismem z dnia 12 maja br. Prezydent Wrocławia zwrócił się z prośbą o wyznaczenie przedstawicieli Rady Miejskiej Wrocławia do Wrocławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Ta Rada składa się z 12 osób, przy czym jest dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej i dwóch przedstawicieli Prezydenta Wrocławia, sześciu przedstawicieli organizacji społecznych. Przedstawiciele Rady Miejskiej wyznacza oczywiście Rada Miejska. Zwróciłem się do środowisk Rady Miejskiej o wskazanie takich kandydatur. Mamy dwa miejsca, a trzech kandydatów. Otóż trzy osoby zostały zgłoszone: Pan Jan Chmielewski, Pan Michał Piechel i Pani Agnieszka Kędzińska. Sytuacja w związku z tym jest następująca. Będziemy głosowali nad wszystkimi trzema kandydaturami, przy czym każdy z nas ma dwa głosy pozytywne, bo wskazuje dwóch kandydatów. Czy to jest oczywiste? Każdy ma dwa głosy na „tak”. Te osoby, które uzyskają największą ilość głosów, zostaną kandydatami Rady Miejskiej. I potem zagłosujemy nad całością tej uchwały.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski ogłosił 5 min przerwy na wniosek Klubu Radnych Rafała Dutkiewicza]

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Wybieramy dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej do Rady Pożytku Publicznego. Zgłoszone zostały trzy kandydatury: Pan Jan Chmielewski, Pan Michał Piechel i Pani Agnieszka Kędzierska. Każdy z nas ma dwa głosy pozytywne. Dwa razy na „tak” głosujemy. Oczywiście w trakcie głosowania nie będziemy w stanie tego sprawdzić, ale myślę, że mogę liczyć na Państwa skupienie, że tak powiem, bo na uczciwość z całą pewnością. Każdy ma dwa głosy na „tak”. Będziemy głosowali trzy osoby i potem będziemy przyjmować całą uchwałę.

Głosowanie nad kandydaturą Radnego Jana Chmielewskiego

Wyniki głosowania: za — 31, przeciw — 0, wstrzymało się — 2

W wyniku głosowania Radny Jan Chmielewski został wybrany do składu Wrocławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Głosowanie nad kandydaturą Radnego Michała Piechela

Wyniki głosowania: za — 25, przeciw — 1, wstrzymało się — 6

W wyniku głosowania Radny Michał Piechel został wybrany do składu Wrocławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Głosowanie nad kandydaturą Radnej Agnieszki Kędzierskiej

Wyniki głosowania: za — 7, przeciw — 2, wstrzymało się — 6

W wyniku głosowania Radna Agnieszka Kędzierska nie została wybrana do składu Wrocławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 963/17

Wyniki głosowania: za – 30, przeciw – 0, wstrzymało się – 2

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/928/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie wyznaczenia przedstawicieli Rady Miejskiej Wrocławia do Wrocławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego została przyjęta.

20. Wydania opinii o lokalizacji kasyna gry na terenie Wrocławia – druk nr 968/17

(ul. Kiełbaśnicza 16—19, ul. Podwale 82—91)

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Pismem z dnia 30 i 31 maja 2017 r. CASINOS Poland Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie zwróciła się o zaopiniowanie lokalizacji kasyna gry w budynku położonym przy ul. Podwale 82—91 (hotel Double Tree Hilton) oraz przy ul. Kiełbaśniczej 16—19 (Best Western Hotel Prima Wrocław). Zgodnie z odpowiednimi przepisami jesteśmy instytucją opiniodawczą, czyli mamy prawo w tej sprawie się wypowiedzieć.

Opinie klubów:

— **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii

- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – bez opinii
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Praworządności i Bezpieczeństwa** – opinia pozytywna
- **Komisja Partycypacji Społecznej i Osiedli** – opinia pozytywna
- **Komisja Infrastruktury Komunalnej i Gospodarki** – bez opinii

Głosowanie w sprawie lokalizacji – ul. Kiełbaśnicza 16-19

Wyniki głosowania: za – 16, przeciw – 5, wstrzymało się – 11

Głosowanie w sprawie lokalizacji – ul. Podwale 82-91

Wyniki głosowania: za – 16, przeciw – 5, wstrzymało się – 11

W wyniku głosowania [uchwała nr XLI/929/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie wydania opinii o lokalizacji kasyna gry na terenie Wrocławia została przyjęta.

21. Głosowanie nad wydaniem obwieszczenia w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały nr XLIX/1437/10 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania, ustalenia wysokości stawek opłaty za postój pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie płatnego parkowania, wprowadzenia opłat abonamentowych i zerowej stawki opłaty dla niektórych użytkowników drogi, sposobu pobierania tych opłat i określenia wysokości opłaty dodatkowej

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: W tej dziedzinie podejmowaliśmy wiele uchwał w ostatnim czasie. Ważne jest, żeby mieszkańcy mieli dostęp do tekstu jednolitego.

Głosowanie w sprawie przyjęcia tekstu jednolitego

Wyniki głosowania: za – 28, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania tekst jednolity uchwały został przyjęty.

VI. Przyjęcie protokołu sesji XXXVIII/17.

[red. — W związku z brakiem uwag protokół został przyjęty]

VII. Interpelacje i zapytania.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Zgodnie z informacją otrzymaną od Prezydenta Wrocławia udzielono odpowiedzi na wniesione interpelacje i zapytania następujących radnych:

Radnego Sebastiana Lorenca w sprawie:

- współpracy dziennikarza z Miastem Wrocław;

Radnego Mirosława Lacha w sprawach:

- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 621 w rejonie ulic: Gwiaździstej i Tadeusza Zielińskiego;
- egzekucji zaległości czynszowych na rzecz miasta od najemców mieszkań komunalnych, lokali użytkowych i garaży;

Radnego Michała Piechela w sprawie:

- rozpatrywania wniosków przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej;

Radnego Łukasza Olberta w sprawie:

- działalności Straży Miejskiej Wrocławia;

Radnego Marcina Krzyżanowskiego w sprawach:

- wyceny spółki Śląsk Wrocław;
- sporządzonych dokumentów związanych z prywatyzacją klubu oraz ich kosztów;
- dokumentów oszacowania wartości zamówienia na wybór doradcy prywatyzacyjnego w procesie zbycia akcji spółki Wrocławski Klub Sportowy „Śląsk Wrocław” S.A.;

Radnego Michała Piechela w sprawie:

- wpisania Osiedla Integracji do *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia*;

Radnej Małgorzaty Zawady w sprawie:

- przywrócenia kursu linii 126 do pętli Krzyki;

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Do Biura Rady Miejskiej wpłynęły interpelacje i zapytania następujących radnych:

Radnego Łukasza Olberta w sprawie:

- budowy chodnika i drogi przy ul. Zagłoby;

Radnego Marcina Krzyżanowskiego w sprawie:

- kursowania linii autobusowych 126, 125, 133;

Radnego Rafała Czepila w sprawie:

- mandatów nałożonych na osoby łamiące uchwałę dotyczącą Parku kulturowego.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Czy mają Państwo uwagi do udzielonych odpowiedzi?

VIII. Wolne wnioski i oświadczenia.

Radny Jerzy Sznerch: Mam wniosek formalny. Otóż nasz przemarsz z kościoła garnizonowego do ratusza źle wygląda zewnątrz[red. — podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej Wrocławia w dniu 24 czerwca]. Mieszkańcy zwracali mi na to uwagę. Dlaczego? Przed nami idzie orkiestra policyjna, bardzo ładnie idą w szyku dość sympatycznym, bardzo ładnie ustawieni. Nie chcę robić tutaj pokazu musztry, którą bardzo dobrze znam, bo nie w tym rzecz. Natomiast fajnie by było, żebyśmy się ustawili. Jeżeli idziemy czwórkami, to idźmy tymi czwórkami. A nie tu trzy, cztery, pięć, sześć osób. I tak ludzie patrzą na to. Tak mi się przynajmniej wydaje. Nie wiem, czy się Pan

ze mną zgadza się, Panie Przewodniczący, ale ja lubię takie... [red. — głos z sali]
Znam akurat te zasady.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Ja od razu odpowiem, że jesteśmy przedstawicielami demokratycznego państwa, demokratycznie wybranymi radnymi. A w takim państwie z natury rzeczy to wszystko nie idzie równo i nie idzie w szeregach uregulowanych, tylko z dużą swobodą możemy się poruszać, i to bardzo sobie cenimy.

Radny Jerzy Sznerch: To jest moja sugestia tylko. Wydaje mi się, że ładniej wygląda, jak grupa idzie jakoś elegancko. Tak byłem nauczony...

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Nie zapomnijmy o szarfach i krawatach i będzie elegancko.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jerzy Władysław Skoczylas: Szanowni Państwo, jakbyście nie mieli za bardzo co robić w niedzielę 25 [red. — czerwca], to zapraszam do parku Południowego, gdzie od godz. 14.00 do 19.00 tradycyjna *Waligóriada*. Będzie wesoło, będą występy, będzie młodzież występowała. 25 czerwca jeszcze w ramach Święta Wrocławia od godz. 14.00 do 19.00 różne hocki-klocki, no i wspomnienia właśnie wspomnianego już Andrzeja Waligówskiego, stąd ta nazwa, i wielu innych satyryków po drodze.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Od godz. 14.30 w Wojśławicach w najbliższą niedzielę będzie meeting Stowarzyszenia Ukraińców. To jest grono coraz liczniejsze, a w tym gronie będzie liczna reprezentacja Rady Miejskiej Lwowa. Jeżeli ktoś z Państwa ma ochotę, to zapraszam. Ja tam będę.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski zamknął obrady XLI sesji Rady Miejskiej Wrocławia]

Przewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Wiceprzewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Jacek Ossowski

Jerzy Władysław Skoczylas